GORZOWSKIE

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW

LIPIEC-SIERPIEŃ 1957

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp. DZIAŁ ZBIORÓW REGIONALNYCH

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ
ROK I GORZÓW – LIPIEC i SIERPIEŃ 1957 NR 7 i 8

600-9405/78

ENCYKLIKA OJCA ŚW. PIUSA XII W TRZECHSETNĄ ROCZNICĘ CHWALEBNEGO MĘCZEŃSTWA ŚW. ANDRZEJA BOBOLI T. J.

Tłum. z or. łacińskiego (Osservatore Romano, 19. V. 57)
ks. Jan Rostworowski T. J.

Słowo wstępne

Dnia 16 maja 1957 r. upłynęło 300 lat od chwili, kiedy niezmordowany Apostoł Polesia, polski jezuita, św. Andrzej Bobola został w niesłychanie okrutny sposób umęczony za wiarę przez schizmatyckich Kozaków w Janowie (30 km na zachód od Pińska). Po 33-ch życiorysach pióra różnych autorów opisujących Jego życie, męczeństwo i kult, napisanych w różnych językach, gruntowną, na ścisłych danych naukowych opartą monografię Świętego opracował zmarły w 1955 r. ks. Jan Poplatek T. J. (Kraków 1936). Na gruntownej pracy ks. Poplatka, bardzo chlubnie ocenionej przez uczonych Bolandystów, oparły się wszystkie późniejsze obcojęzyczne życiorysy Świętego, opublikowane w związku z kanonizacją św. Andrzeja Boboli (17. IV. 1938).

Kanonizacja św. Andrzeja, oraz francuskie, angielskie, włoskie i w innych językach wydane życiorysy Świętego, rozsławiły imię tego najwyższym zaszczytem kościelnym ozdobionego Polaka-Jezuity po całym świecie.

Ostatnia encyklika Ojca św. Piusa XII skierowana nie tylko do Polski, ale do całego świata, przypomniała całemu Kościołowi w słowach jak najbardziej uroczystych postać tego bohatera Chrystusowego i stawiła go jako wzór nieugiętego trwania przy wierze św. nawet za cenę życia własnego. Za tę encyklikę winniśmy najgłębszą wdzięczność Ojcu św., bo nie zwykłym listem okolicznościowym, jak w podobnych okazjach zwykł to czynić, ale listem okólnym, skierowanym do całej hierarchii kościelnej i ogółu wiernych, rozsławił zarówno naszego Rodaka, jak i naszą

377
WiMBP GORZÓW WLKP.

Ojczyznę, która tutaj, w najbardziej oficjalnym dokumencie Stolicy Apostolskiej została nazwana „antemurale christianitatis" a jako tytuł największej naszej chwały podreślono to, że Polska była zawsze wierna. Zaznaczył przy tym Ojciec św., iż to jest naszą misją dziejową, przeznaczoną nam przez Opatrzność.

Św. Andrzeja nazwał Ojciec św. ozdobą i chlubą naszego narodu i stawił go jako wzór niezłomnej wiary i męstwa nieustraszonego wszystkim wiernym na całym świecie.

Ks. A. Bober T. J.

Saeculo exacto tertio a glorioso S. Andreae Bobolae martyrio

W trzechsetną rocznicę chwalebnego męczeństwa

św. Andrzeja Boboli

Czcigodnym Braciom, Patriarchom, Prymasom, Arcybiskupom, Biskupom i innym zwierzchnikom diecezji żyjącym ze Stolicą Apostolską w pokoju i jedności

Pius Papież XII

przesyła pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

Jest naszym gorącym pragnieniem, żeby wszyscy po całym świecie uczestnicy chlubnego miana katolików, a zwłaszcza ci synowie ukochanej przez nas polskiej ziemi, dla których Niezwyciężony Bohater Chrystusowy Andrzej Bobola jest chlubą i wspaniałym wzorem chrześcijańskiego męstwa, w trzechsetletnią rocznicę jego zgonu, pobożnym sercem i umysłem rozważyli jego męczeństwo i jego świętość.

Nie chcemy więc pominąć tej pamiętnej chwili, która złotymi zgłoskami zapisana jest w rocznikach Kościoła, żeby nie powiedzieć czegoś o jego życiu i cnocie i żeby, tak Wam, Czcigodni Bracia, jak wiernym waszej pasterskiej pieczy zwierzonym przez to okólne pismo nie wskazać w nim przykładu, któryby każdy wedle swojego stanu i zawodu mógł obrać za przedmiot naśladowania.

Wśród innych chlubnych przymiotów przede wszystkim błyszczy w Andrzeju Boboli cnota wiary, której moc, zasilana łaską Bożą, z biegiem lat tak w jego duszy zakorzeniła się i rozrosła, że nadała życiu jego osobliwą cechę i dodała mu odwagi do mężnego podjęcia męczeństwa.

W życiu jego całkiem osobliwie świeci ta prawda, którą Apostoł narodów ujął w słowa: „Sprawiedliwy z wiary żyje" (Żyd.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

10, 38). Cokolwiek bowiem, czy to do wierzenia czy do pełnienia uczynkiem podaje Katolicki Kościół, on całą siłą brał sobie do serca i jak najochotniej starał się wykonać. Dlatego to od samego początku usiłował poskromić i do ładu doprowadzić te nieporządne skłonności, które po smutnym upadku pierwszego rodzica zwykły mącić naszą naturę i do złego ją pociągać, a obok tego pracował nad tym z niesłabnącym nigdy zapałem, żeby duszę swoją przyozdobić we wszystkie chrześcijańskie cnoty.

I

Urodził się w roku 1591 w Sandomierskiej ziemi z rodziców wybitnych szlachetnością rodu, ale znamienitszych jeszcze cnotą i stałością katolickiej wiary. Obdarzony bystrym i skłonnym do dobrego umysłem, odebrawszy już w domu od najwcześniejszego dzieciństwa zacne i chrześcijańskie wychowanie, oddany został do szkół Towarzystwa Jezusowego, gdzie wnet zabłysnął niewinnością i serdeczną pobożnością.

Że zaś dla blasków i próżności światowych miał w sercu tylko pogardę, zapragnął gorąco „lepszych darów" (1. Kor. 12, 31) i niezadługo, jako dziewiętnastoletni młodzieniec, wstąpił jak najochotniej w Wilnie do nowicjatu Towarzystwa, by móc bezpieczniej postępować drogą doskonałości ewangelicznej.

Mając w pamięci to tak ważne upomnienie Chrystusowe: „Kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie i biorąc krzyż swój na każdy dzień, niech naśladuje mnie" (Łuk. 9, 23) zabrał się najgorliwiej do nabycia chrześcijańskiej pokory przez wzgardę samego siebie. A ponieważ z natury miał pewną skłonność do wyniosłości i niecierpliwości oraz odrobinę uporu, wydał samemu sobie nieubłaganą walkę. Przez tę walkę wziął niejako krzyż Chrystusowy na ramiona i szedł z nim na Kalwarię, aby u jej szczytu osiągnąć zarazem przy łasce Bożej tę doskonałość upragnionej i gorącymi modlitwami wyjednywanej pokory, przez którą dochodzi się do wszystkich blasków świątobliwości chrześcijańskiej. Nosił bowiem w sercu to przemądre zdanie św. Bernarda, że „budowa duchowa nie może dźwignąć się inaczej, jak na mocnym fundamencie pokory" (Kaz. 36 o Pieśni n. p. Nr 5; ML 183, 969-D). Ponadto płonął najgorętszą miłością Boga i bliźnich, to też nie było dla niego większej rozkoszy, jak spędzać, o ile tylko mógł, długie godziny przed Najśw. Sakramentem i wszelkiego rodzaju nieszczęśliwym przychodzić z pomocą. Boga, a nie siebie miłował nade wszystko i w myśl ustaw Założyciela swego zakonu, starał się wszystko wyłącznie kierować do Jego

WIMBP
GORZÓW WLKP.

chwały. Pojął on więc głęboko i w życie wprowadził zalecenie wspomnianego wyżej świętego Doktora: „Tego tylko pragnijmy, który sam jeden pragnienia zaspokaja" (Na pośw. kośc. kaz. IV Nr 4; ML 183, 528-D).

Nic więc dziwnego, że ten szermierz Chrystusowy, tylu darami niebieskimi ubogacony tak wielkie położył zasługi na polu apostolskiej pracy i tak obfite a zbawienne zbierał z niej owoce. A ponieważ wysiłki jego zmierzały przede wszystkim do utrzymania, wzmocnienia i zabezpieczenia katolickiej wiary, już jako wychowawca młodzieży w Wilnie i potem w innych miastach oddawał się cały nauczaniu podstaw wiary, przy czym rozbudzał w młodych sercach kult Eucharystii i gorące nabożeństwo do Najśw. Panny.

Kiedy zaś po kilku latach, w dzień uroczystej kanonizacji świętego Ignacego i Franciszka Ksawerego, otrzymał godność kapłańską, to sobie przede wszystkim wziął do serca, żeby nie szczędząc żadnych trudów, przez kazania i misyjne wyprawy wszędzie szerzyć katolicką wiarę, i to wiarę żywą, w dobre uczynki bogatą.

A że we wschodnich zwłaszcza częściach kraju, zagrażało wierze wielkie niebezpieczeństwo od odszczepieńców, którzy usiłowali na wszelki sposób oderwać wiernych od jedności Kościoła i swoimi błędami ich zarazić, na rozkaz swoich przełożonych, udał się Andrzej w te właśnie strony i tam po miastach, miasteczkach i wioskach, jużto przez kazania, jużto przez prywatne rozmowy, a zwłaszcza przez urok swej świętości i przez płomienny zapał apostolski zachwianą u wielu katolików wiarę od błędnych naleciałości oczyścił, na mocnych podstawach oparł i na powrót doprowadził do jedynej Chrystusowej owczarni. A nie poprzestając na samym podźwignięciu i umocnieniu słabnącej lub upadłej wiary, wszędzie gdzie tylko mógł rozbudzał żal za grzechy, łagodził niezgody i rozterki, wprowadzał na powrót dobre obyczaje, tak, że miejsca, przez które, wzorem Boskiego Mistrza „czyniąc dobrze" przechodził, zaczynały jakby pod tchnieniem wiosny niebiańskiej wydawać śliczne kwiaty i owoce cnoty. Dlatego też, jak to przechowało się w pamięci, zarówno wierni, jak i schizmatycy nadali mu charakterystyczną nazwę „duszochwata" czyli łowcy dusz nieśmiertelnych.

Jak więc ten niestrudzony apostoł Chrystusowy sam żył wiarą i jak najgorliwiej szerzeniu wiary się oddawał, tak nie zawahał się dla obrony tej wiary ojczystej życie swoje oddać.

Wśród niezliczonych prześladowań, z jakimi spotykała się zawsze katolicka wiara, na szczególne wspomnienie zasługuje

WiMBP
GORZÓW WLKP.

ten gwałtowny a nieludzki ucisk prawdziwego Kościoła, jaki zapanował koło połowy XVII wieku we wschodnich stronach kraju nawiedzonych najazdem kozackim. Cała wściekłość najeźdźców zwróciła się głównie na katolików i ich pasterzy oraz na misyjnych pracowników, tak dalece, że w całym kraju można było widzieć rozwalone kościoły, popalone klasztory, ciała pomordowanych kapłanów i wiernych, ogólną ruinę i rozbicie wszystkiego, co święte.

Andrzej Bobola, który mógł przyznać się śmiało do tego wyznania św. Bernarda: „Nic mi nie jest obce z tego, co jest Boże" (List 20 do Kard. Haimer; ML 182, 123-B) nie lękając się ani śmierci ani katuszy, zapalony miłością Bożą i bliźnich wszedł dobrowolnie w te groźne stosunki, aby na wszelki sposób ratować przed wyrzeczeniem się wiary tych, których odszczepieńcy błędami swoimi starali się usidlić, oraz by niezmordowanie umacniać wszystkich w wyznaniu Chrystusowej prawdy. Stało się jednak, że 16 maja 1657 roku, w samo święto Wniebowstąpienia Pańskiego, został pochwycony w okolicy Janowa przez wrogów katolickiego imienia. Pojmanie to, jak domyślać się można, nie wywołało w nim trwogi ale raczej niebiańską radość, wiemy bowiem, że zawsze męczeństwa pragnął i nigdy nie tracił z pamięci tych słów Boskiego Zbawiciela: „Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc, dla mnie. Radujcie się i weselcie się, bo zapłata wasza obfita jest w niebiesiech, boć tak prześladowali proroków, którzy byli przed wami" (Mat. 5, 11 n).

Wzdryga się dusza na wspomnienie wszystkich tych mąk, które bohater Chrystusowy z niezłomnym męstwem i nieugiętą wiarą przecierpiał. „Po obiciu kijami i dotkliwych policzkach, przywiązany sznurem do konia, ciągniony był przez jeźdźca na powrozie męczącą i krwawą drogą aż do Janowa, gdzie czekała go ostatnia katusza. W tej męce dorówna Męczennik polski najchlubniejszym zwycięzcom, jakich czci Katolicki Kościół. Zapytany, czy jest łacińskim księdzem, odparł Andrzej: „Jestem katolickim kapłanem; w tej wierze się urodziłem i w niej też chcę umrzeć. Wiara moja jest prawdziwa i do zbawienia prowadzi: wy powinniście żałować i pokutę czynić, bo bez tego w waszych błędach zbawienia nie dostąpicie. Przyjmując moją wiarę, poznacie prawdziwego Boga i wybawicie dusze wasze" (z listu Piusa XI Ex aperto Christi latere; AAS 30 (1938/539).

Te słowa nie tylko nie pobudziły zbrodniarzy do litości, ale wprawiły ich w taką wściekłość, że z niesłychanym okrucieństwem zaczęli stosować do żołnierza Chrystusowego najsroższe

WiMBP
GORZÓW WLKP.

męki. „Powtórnie obity biczami, na wzór Chrystusa uwieńczony został dotkliwym spowiciem głowy, policzkami straszliwie sponiewierany i zakrzywioną szablą zraniony, upadł. Niebawem wyrwano mu prawe oko, w różnych miejscach zdarto mu skórę okrutnie przypiekając rany ogniem i nacierając je szorstką plecionką. I na tym nie koniec: obcięto mu uszy, nos i wargi a język wyrwano przez otwór zrobiony w karku, ostrym szydłem ugodzono go w serce. Aż nareszcie niezłomny bohater około godziny trzeciej po południu, dobity cięciem miecza doszedł do palmy męczeńskiej, zostawiając wspaniały obraz chrześcijańskiego męstwa" (Homilia Piusa XI, miana przy kanonizacji św. Andrzeja w r. 1938; AAS 30, 1938, 152-53).

Jak niezwyciężony Męczennik w purpurze krwi własnej z wielkim triumfem przyjęty został w niebie, tak i na ziemi podany został przez Kościół do czci i naśladowania wszystkim wiernym, tak dla osobliwego blasku jego świętości, jak dla zadziwiających znaków, którymi Bóg tę świętość zaświadczał i stwierdzał. W roku bowiem 1853 czcigodnej pamięci Poprzednik Nasz Pius IX zaliczył go w poczet Błogosławionych, a w roku 1938 bezpośredni Nasz Poprzednik Pius XI uroczyście pomiędzy Świętych go wprowadził.

II

Uważaliśmy za wskazane krótko i treściwie przedstawić w tej Encyklice główne zarysy świętości Andrzeja Boboli, by wszystkie po całym świecie dzieci Kościoła, nie tylko spoglądały na niego z podziwem, ale z podobną wiernością starały się naśladować czystość jego nauki katolickiej, niezłomną jego wiarę i to męstwo, z jakim aż do męczeńskiego końca walczył o cześć i chwałę Chrystusową. Niech wszyscy wedle waszych, Czcigodni Bracia, poleceń i wskazówek, wśród tych zwłaszcza obchodów z trójwiekową rocznicą męczeństwa związanych, rozważają głęboko wzniosłe jego cnoty i budzą w sobie poczucie obowiązku wstępowania w jego święte ślady.

Dziś, co jest dla Nas powodem wielkiego bólu, w niejednym kraju wiara katolicka jużto omdlewa i podupada, jużto prawie zupełnie wygasa. Nauka Ewangelii niemałej liczbie ludzi jest nieznana, u innych zaś, co gorsza, spotyka się z zupełnym odrzuceniem, pod pozorem, że jest całkowicie obca tym, którzy idąc z postępem czasu, urabiają sobie przekonanie, że na ziemi, bez Boga, tj. przez własny rozum i przez własne siły wszystko, czym żyją i przez co działają posiąść mogą, swoją mocą podbijając

WiMBP
GORZÓW WLKP.

pod swoją wolę i władzę, dla pożytku i rozwoju ludzkości, wszystkie pierwiastki i żywioły tej ziemi. Inni znów do tego dążą, żeby z dusz ludzi prostych i nieuczonych albo też takich, którzy już dotknięci są zarazą błędów, wyrwać do ostatka tę wiarę chrześcijańską, która dla rozmaitych biedaków jest w tym śmiertelnym życiu jedyną pociechą i w tym celu zwodzą ich obietnicami jakiegoś nadzwyczajnego szczęścia, które w tym ziemskim wygnaniu jest dla nas zupełnie niedostępne. Dokądkolwiek bowiem oczy obróci i dążyć zaczyna ludzka społeczność, jeżeli od Boga odchodzi, nie tylko nie osiąga upragnionego spokoju i zgody, ale wpada w taką rozterkę i niepokój, jak człowiek trawiony gorączką; oddając się pogoni za bogactwem, za wygodnym i przyjemnym życiem, które wyłącznie sobie ceni, chce pochwycić coś, co przed nią ciągle ucieka i buduje na tym, co się zapada. Albowiem bez uznania Najwyższego Boga i Jego świętego prawa nie może istnieć wśród ludzi żaden ład ani żadne prawdziwe szczęście, brakuje bowiem podstawy zarówno do prywatnego, jak i do należycie prowadzonego społecznego życia. A ponadto, jak Wam dobrze wiadomo Czcigodni Bracia, tylko niebieskie wiekuiste a nie znikome i przemijające dobra tej ziemi mogą duszy przynieść pełne nasycenie.

I tego też twierdzić nie można, co wielu zuchwale i lekkomyślnie rozpowiada, że nauka chrześcijańska przygasza światło naturalnego ludzkiego rozumu, kiedy przeciwnie dodaje mu blasku i siły, bo go od pozorów prawdy odwraca a kieruje na pole szerszych i wyższych rozumień. Nie można więc mieć Boskiej Ewangelii, tj. nauki Chrystusowej, którą Kościół Katolicki z powołania i obowiązku swego wykłada, za coś wstecznego i pokonanego dzisiejszym postępem, ale za coś żywego i żywotnego, co samo jedno może wskazać ludziom pewną i prostą drogę do sprawiedliwości, do prawdy i do wszelkiej cnoty oraz zabezpieczyć ich pracom i instytucjom społecznym silne i nienaruszalne podpory.

Kto to wszystko roztropnie rozważy, łatwo zda sobie sprawę, czemu Andrzej Bobola chętnie i mężnie podjął tyle prac, tyle cierpień, żeby wśród swoich ziomków zachować nienaruszoną wiarę, a obyczaje ich na takie pokusy i niebezpieczeństwa narażone, od zgubnych podstępów obronić i niezmordowanie według zasad chrześcijańskiej cnoty urobić.

Skoro zaś, jak powiedzieliśmy już Czcigodni Bracia, wiara katolicka i dzisiaj w wielu stronach wystawiona jest na poważne niebezpieczeństwa, należy ją wszelkimi siłami bronić, wykładać

383
WiMBP
GORZÓW WLKP.

i szerzyć. W tej wielkiej i tak doniosłej pracy powinni Wam być pomocą nie tylko słudzy ołtarza, którzy to z obowiązku usilnie czynić mają, ale i świeccy katolicy, na tyle szlachetni i ofiarni, żeby nie lękali się stanąć do pokojowej walki o Bożą chwałę. Im zuchwalej ludzie nienawidzący Boga i nauki chrześcijańskiej występują przeciw Chrystusowi i założonemu przezeń Kościołowi, tym gorliwiej powinni nie tylko kapłani ale wszyscy katolicy i żywym słowem i przez pisma rozrzucane wśród ludu a najbardziej przez świetlany przykład życia swego im się przeciwstawiać, zachowując zawsze poszanowanie dla osób, ale stając mężnie w obronie prawdy. A choćby w tej pracy spotkać ich miały różne przeciwności, oraz utrata czasu i mienia, niech nigdy nie cofają się wstecz, chowając zawsze w pamięci to słowo: mężne działanie i znoszenie cierpienia jest dziełem tej cnoty chrześcijańskiej, której sam Bóg najwyższą zapłatę, tj. wiekuiste szczęście obiecuje. A pamiętać trzeba, że w tej cnocie, jeśli rzeczywiście chcemy ją coraz to bardziej ku doskonałości kierować, zawsze znajdzie się odrobina męczeństwa. Nie tylko bowiem krwi rozlewem wydajemy Bogu świadectwo naszej wiary, ale i mężnym a wytrwałym opieraniem się pokusom oraz wielkoduszną ofiarą ze siebie i ze wszystkiego co mamy, złożoną Temu, który tu jest naszym Stwórcą i Odkupicielem, a w niebie będzie kiedyś nie kończącą się radością.

Niechże więc wszyscy jako we wzór wpatrują się w męstwo świętego Męczennika Andrzeja Boboli, niech nieugiętą jego wiarę i sami zachowują i na wszelki sposób bronią, niech tak naśladują jego apostolską gorliwość, żeby starali się najusilniej stosownie do swego stanu Królestwo Chrystusowe na ziemi umacniać i we wszystkich kierunkach rozszerzać.

Jeżeli zaś te ojcowskie Nasze zlecenia i pragnienia kierujemy do wszystkich Pasterzy świętego Kościoła i do ich owczarni, najbardziej zwraca się myśl nasza do tych, co w polskich stronach życie pędzą. Skoro bowiem Andrzej Bobola z ich narodu wyszedł i ich ziemię nie tylko blaskiem rozlicznych cnót, ale i krwią męczeńską uświetnił, jest on dla nich wspaniałą ozdobą i chlubą. Niechże więc idąc za jego świetlanym przykładem nadal bronią ojczystej wiary przeciw wszystkim niebezpieczeństwom, niech usiłują obyczaje do norm chrześcijańskich dostosować, niech to sobie mają mocnym przekonaniem za największą chwałę swojej Ojczyzny, jeżeli przez nieugięte naśladowanie niezachwianej cnoty przodków to osiągną, żeby Polska zawsze wierna była dalej „przedmurzem chrześcijaństwa". Zdaje się bowiem wskazywać „historia jako świadek czasów, światło praw-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

dy i nauczycielka życia" (Cic. De Or. 2, 9, 36), że Bóg tę właśnie rolę narodowi polskiemu przeznaczył. Niechże więc mężnym i stałym sercem usiłują tę rolę wypełnić, unikając wrogich podstępów i zwalczając przy pomocy łaski Bożej wszystkie przeciwności i próby. Niech podnoszą oczy w górę ku tej nagrodzie, jaką Bóg obiecuje tym wszystkim, co z zupełną wiernością, z ochotnym sercem, z gorącą miłością żyją, działając i walcząc dla zachowania i rozszerzenia na ziemi Bożego Królestwa pokoju.

Przy tej sposobności nie możemy sobie tego odmówić, żeby przez to okólne pismo zwrócić się wprost do wszystkich, bardzo nam drogich synów Polski, zwłaszcza tych Zwierzchników diecezji, którzy dla imienia Jezusa Chrystusa cierpienia i utrapienia ponieśli. Postępujcie nadal mężnie, ale z tą odwagą chrześcijańską, która idzie w parze z roztropnością i z tą mądrością, która umie bystro patrzeć i przewidywać. Wiarę katolicką i jedność zachowujcie. Wiara niech będzie „przepasaniem biódr waszych" (por. Iz. 11, 5); niech ona głoszona będzie po całym świecie (por. Rzym. 1, 8), niech wam będzie tym „zwycięstwem, które zwycięża świat" (1. Jan 5, 4). A czyńcie to wszystko „patrząc na Jezusa, przodka i kończyciela wiary, który mając przed sobą wesele, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą i siedzi na prawicy Stolicy Bożej" (Żyd. 12, 2).

Tak postępując i to osiągniecie, żeby wszyscy Święci, osobliwie ci, co z waszego rodu wyszli, z tego wiekuistego szczęścia jakim się obecnie cieszą, wraz z Królową Polski, Bożą Rodzicielką Maryją, na was i na ukochaną Ojczyznę waszą łaskawie spoglądali, by opiekować się nią i jej bronić.

Żeby się to szczęśliwie ziściło, pragniemy gorąco, Czcigodni Bracia, byście wszyscy ze wszystkimi wiernymi całego świata, zwłaszcza w czasie obchodu tej wiekowej rocznicy, gorąco do Boga zanosili prośby, by raczył łaskawie obfitsze dary i pociechy osobliwie tym zsyłać, którzy w większych niebezpieczeństwach żyć muszą i cięższych na drodze Bożej doznają trudności.

Przez te same jednomyślne prośby starajmy się i to u miłosierdzia Bożego wybłagać, żeby wreszcie zapanował wśród wszystkich narodów upragniony pokój i żeby święte prawa oraz zadania Kościoła, które też prawdziwemu dobru ludzkiego społeczeństwa jak najbardziej służą, znalazły u wszystkich należne uznanie i na prawnej drodze wszędzie a szczęśliwie weszły w życie.

By do tego wszystkiego jak najrychlej doszło, z waszymi modłami łączymy nasze najgorętsze prośby i udzielamy Wam, Czci-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

godni Bracia oraz całemu chrześcijańskiemu ludowi, na zadatek łask Bożych i na znak życzliwości Ojcowskiej, płynącego z głębi serca Apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u św. Piotra 16 maja — tj. w rocznicę tego dnia, w którym przed trzema wiekami św. Andrzej Bobola palmę męczeństwa otrzymał — w roku 1957, a Pontyfikatu Naszego dziewiętnastym.

Pius Papież XII.

2.

LIST KS. PRYMASA POLSKI I KSIĘŻY BISKUPÓW PO POWROCIE OD OJCA ŚWIĘTEGO

Najmilsze w Panu Dzieci Boże!
Umiłowani Rodacy!

Przedstawicielstwo Episkopatu i całego Kościoła św. w Polsce powróciło do Ojczyzny, po 6 tygodniach pobytu w Wiecznym Mieście. Gorąco pragniemy przekazać wszystkim, którzy poczuwają się do wspólnoty z nami w jednej wierze i chrześcijańskiej kulturze, wyrazy naszej radości z tego, że mogliśmy **oglądać** Piotra w osobie Piusa XII, że mogliśmy **złożyć hołd** należny od nas widzialnej Głowie Kościoła św., Zastępcy Chrystusa Pana na ziemi, że mogliśmy stwierdzić publicznie naszą wspólnotę z powszechną rodziną rzymsko-katolicką, że mogliśmy otrzymać błogosławieństwo Najwyższego Pasterza na ziemi i usłyszeć słowa Jego umocnienia i pociechy.

1. **Mijało właśnie sześć lat od dnia**, w którym ostatni Biskupi z Polski byli widziani w Rzymie. Któż tego nie odczuwa, jak wielkim doświadczeniem dla dzieci jest nie widzeć Ojca swego? Któż z Was nie bolał głęboko nad tym, że my Biskupi Polski katolickiej nie mogliśmy zasiadać w Rzymie w gronie innych Biskupów wielkiej rodziny świata katolickiego? Nic przeto dziwnego, że oddawna pragnęliśmy stanąć przy Grobowcu św. Piotra i prosić Jego Następcę o błogosławieństwo. To wielkie pragnienie Episkopatu Polski wypełniło się w dniu 8 maja, w uroczystość św. Stanisława Biskupa, gdy Kardynał Prymas i trzej Biskupi jako Przedstawiciele całego Episkopatu i Wiernych stanęli w Wiecznym Mieście.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

W tym pragnieniu i w tej radości naszej wyraża się cały, głęboko religijny i duchowy cel naszej pielgrzymki do Stolicy Chrześcijaństwa. Do tego celu zasadniczego dla Kościoła w Polsce, dołączył się cel osobisty Prymasa Polski — przyjęcie kapelusza kardynalskiego z rąk Ojca św., czego nie można było dokonać od stycznia 1953 roku. Rzecz oczywista, że podróż Biskupów Polski do Rzymu miała i inne wielkie, doniosłe dla sprawy Polski w świecie znaczenie. Sam fakt, że Księża Biskupi mogli przybyć do Rzymu podniósł i poprawił opinię świata cywilizowanego o stosunkach panujących w Ojczyźnie naszej.

2. **Prowadziła nas do Rzymu Dziewica Wspomożycielka, Pani Jasnogórska i Królowa Polski**, której Dobre Oblicze wzięliśmy w darze dla Ojca świętego, jako widomy znak duchowej jedności „Polski zawsze wiernej" ze Stolicą świętą.

W swej siedzibie, na Watykanie, Namiestnik Chrystusowy przyjął nas z wielką radością i okazał głęboko ojcowskie serce. Dwa razy przedstawicielstwo Episkopatu Polski mogło stanąć przed Obliczem Głowy Kościoła, na prywatnych i na wspólnych posłuchaniach. Z wielką wyrozumiałością odniósł się Ojciec św. do mej prośby, by obrzęd włożenia kapelusza kardynalskiego miał jak najbardziej skromny, prywatny i rodzinny charakter. Z radością przyjął nasz dar — kopię obrazu Pani Jasnogórskiej. Wysłuchał życzenia Księży Biskupów i poświęcił osobiście drugi przywieziony przez nas obraz Matki Bożej Jasnogórskiej, który z Błogosławieństwem Ojca św. wrócił do Kraju i rozpocznie niedługo nawiedzanie naszych świątyń parafialnych, by przygotować Naród na Tysiąclecie Chrześcijaństwa w Polsce. Na wspólnym posłuchaniu, w dniu 13 czerwca, przyjął Ojciec św. wraz z Biskupami polskie duchowieństwo m. Rzymu, diecezjalne i zakonne, oraz studiującą w Instytutach i Kolegiach polskich młodzież duchowną. W czasie tego posłuchania przemawiał bardzo serdecznie do obecnych, z głębokim wzruszeniem składając uznanie dla Narodu za wierność Kościołowi, za męstwo chrześcijańskie i budującą cierpliwość. Zapewniał Księży Biskupów o swoich najserdeczniejszych uczuciach dla Polski, o pełnym podziwie dla Narodu. Rozmawiał z każdym niemal kapłanem i alumnem polskim. Każdy miał możność uczcić Najwyższego Pasterza Pasterzy i Owiec. Wreszcie zaszczycił nas dwukrotnie wspólną fotografią. Pożegnał nas po polsku słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Wynieśliśmy z tych krótkich chwil wrażenie tak potężne, że skłaniało do milczącej wśród łez radości.

387
WiMBP
GORZÓW WLKP.

3. Z wielkiej łaskawości Ojca św. **przyznana została Prymasowi Polski jako tytuł Kardynała-Prezbytera, Bazylika Najśw. Maryi na Zatybrzu, pod wezwaniem Wniebowzięcia.** Tytuł ten objąłem w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 30 maja. Dało to dowód do wielkiej manifestacji religijnej Ludu zatybrzańskiego na cześć Polski katolickiej. Zebrany licznie Lud dawał wyraz swej sympatii i wspólnoty duchowej ze swoją katolicką Siostrzycą w Chrystusie, daleką a jednak tak bliską, tym bliższą sercom ludzkim dla swej głośnej już w całym świecie Wierności Kościołowi, pomimo tylu doświadczeń i cierpień.

Ojciec św. hojnie odwdzięczył się Polsce za dar, tórzy przywieźliśmy do Rzymu. Wzamian za dwakroć zranione Oblicze Zwycięskiej Królowej Polski otrzymał Kardynał Prymas pod swoją opiekę w Bazylice na Zatybrzu otoczony czcią wizerunek Matki Bożej Łaskawej, który tak bardzo przypomina nam Matkę Jasnogórską. W tej najstarszej w Rzymie świątyni Maryjnej, wzniesionej w III wieku, Matka Boga tronuje w mozaikowej absydzie, wraz z Chrystusem, otoczona Jego synowskim ramieniem. Tutaj też uśmiecha się do Ludu swojego już od VIII wieku Matka Bqża Łaskawa. A wszystkie ściany świątyni opowiadają w tylu obrazach o życiu i chwale Matki Najświętszej. Prawdziwie, jest to opatrznościowo obrana dla nas świątynia, dla Narodu, który całą nadzieję swoją złożył w ręce Tej, która sama jedna zwyciężyła na świecie wszelkie błędy.

4. **Nakładając Kardynałowi-Prymasowi kapelusz kardynalski Ojciec św. wypowiedział** te piękne słowa ceremoniału: „Na chwałę Boga Wszechmogącego, dla świetności świętej Stolicy Apostolskiej przyjmij ten czerwony kapelusz, oznakę godności kardynalskiej na znak, że dla wywyższenia Stolicy świętej, dla pokoju i ładu wśród ludów chrześcijańskich, dla wzrostu i zachowania Kościoła rzymskiego masz się okazać nieustraszonym aż do wylania krwi, nie wyłączając nawet śmierci".

W prasie zagranicznej podkreślano, że słowa te już w części są potwierdzeniem tego co było. Można je odnieść do wszystkich Biskupów polskich, gdyż w obecnym składzie Episkopatu naszego niemal wszyscy Arcypasterze Polski przeszli w życiu swoim przez obozy koncentracyjne, więzienia, wygnanie lub odosobnienie. Jest to szczególne znamię Episkopatu naszego, które utrzymało nas w jedności, wiernych prawom Kościoła św. i nadal pozwoli wypełnić przykazanie Chrystusowe: „aby wszyscy byli jedno".

WiMBP
GORZÓW WLKP.

5. **I z Rzymu na Ojczyzny łono prowadziła Biskupów naszych Pani Jasnogórska** w obrazie, pobłogosławionym przez Ojca św. Dążyła z nami, aby rozpocząć swoją wędrówkę „Nawiedzenia" i patronować pracy przygotowawczej Narodu na Tysiąclecie Chrześcijaństwa Polski.

Od wieków naród wędrował na Jasną Górę Zwycięstwa. Patrzył wiernie w dobre Oczy swej Matki i rozpoznawał w Jej dziewiczym Obliczu — Syna Bożego. Od dziś rozpoczyna się w Polsce rewizyta, nawiedzanie świątyń całej Polski, „ingres" Maryi w codzienne życie nasze. Przecież przyrzekliśmy Jej tak się odmienić, przez wykonanie Ślubów Jasnogórskich, by odnowiło się oblicze ziemi polskiej.

Zachętą dla nas będzie upomnienie wielkiego Rodaka naszego, **Stanisława Kardynała Hozjusza**, Biskupa tej Warmii, która dziś powróciła w granice odnowionej Polski. Przed czterema wiekami był na Zatybrzu naszym poprzednikiem, a dziś spoczywa w tej świątyni. Marmury pomnika wołają do Polaków słowami mężnego pogromcy herezji: „Nie jest katolikiem, kto odstępuje w nauce wiary od Kościoła Rzymskiego".

Nieustraszony to obrońca czystości wiary, zwłaszcza na Soborze Trydenckim, któremu z woli Piusa IV przewodniczył wielki Biskup Warmii. Jak ongiś i dziś, z księgi kamiennej pomnika mówi do nas: „Tak pisałem do Was o tych, którzy Was uwodzą".

Warmia ciągnie zawsze do Rzymu przez Biskupów polskich. Naród Polski patrzy ku Rzymowi, ku łacińskiej kulturze zachodniej, oczyma Kościoła. Moc Narodu, jego wytrzymałość w wiekowej walce z błędami tłumaczy się tym, że Polska jest ochrzczona w obrządku łacińskim, że jest przez Kościół Rzymski związana z kulturą zachodnią i bierze w niej czynny udział. Umieliśmy zawsze odróżnić ziarno od plew; i dlatego nie poddaliśmy się nigdy żadnym herezjom. Ewangelii Chrystusowej dochowaliśmy wierności dotąd i zawsze dochowamy na progu Tysiąlecia Chrześcijaństwa Narodu.

Wiemy, że nie łatwa jest droga Wierności Bogu. I dlatego, w tym pierwszym szczególnie roku Wielkiej Nowenny przygotowawczej do Tysiąclecia Chrześcijaństwa, za program wyjątkowej pracy przyjęliśmy sobie walkę „o dochowanie wierności Bogu Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i Jego Pasterzom Ojczyźnie naszej świętej Chrześcijańskiej Przedniej Straży".

Niejedną pokusę wypadnie w sobie pokonać, nieraz podźwignąć się z opieszałości, z bezwoli, ze zniechęcenia i zwątpienia; nieraz wypadnie zapomnieć o sobie dla wspólnego dobra katolickiej Ojczyzny.

WIMBP
GORZÓW WLKP.

A zwłaszcza trzeba będzie czuwać nad tym, aby najświętsze prawa dzieci i młodzieży naszej do Boga-Ojca, do wychowania religijnego, do wolności sumienia były uszanowane. Rodzice katoliccy czuwać będą nad tym, pod ciężką odpowiedzialnością w sumieniu, by w tych szkołach, w których uczą się ich dzieci, nauka religii znalazła należne sobie miejsce. Przecież ich opieszałość może ukrzywdzić nie tylko ich własne dzieci, ale też i dzieci innych rodziców katolickich. Niech pamiętają na testament Wielkiego Rodaka naszego, Biskupa Warmińskiego, wypisany na kamieniu pomnika Zatybrzańskiego. Jednoczył on ziemię ojczystą przez jedność w wierze katolickiej.

*

Na zakończenie pragnęlibyśmy, Najmilsi Rodacy, podzielić się z Wami jednym jeszcze miłym wrażeniem. Dokądkolwiek skierowaliśmy kroki nasze, wszędzie spotkaliśmy się z wielką życzliwością narodów bratnich, katolickich. Od bram stolicy katolickiej Austrii, która nigdy nie przestała być wdzięczną Polsce za odsiecz wiedeńską, poprzez Tarvisio do dalekich Syrakuz, na Sycylii, gdzie składaliśmy hołd Matce Bożej Płacz[illegible] nie wyłączając nawet rozległej nawy Bazyliki Piotrowej na Watykanie, imię Polski było wykrzykiwane tak często i z takim zachwytem.

Zapewne, jest to owoc tej wspólnoty religijnej, która wiąże różne Narody w Kościele. Zapewne jest to owoc tej krwi żołnierzy polskich, która wołała do nas z tylu cmentarzy, które w drodze odwiedzaliśmy na włoskiej ziemi. Żywa sympatia ludu italskiego, tak gorąca jak kratery Etny, świadczy o tym, że ludzkość cała staje się bliska sobie w ramionach wspólnej Matki Kościoła. Prawdziwie „jeśli cierpi jeden członek, wszystkie członki z nim cierpią, a jeśli jeden członek czci doznaje, wszystkie członki się z nim radują" (Kor. 12, 26). Szczególnie popularna stała się Polska w całym świecie, na ustach wszystkich z powodu niezłomnej wiary Ludu polskiego w czasie prześladowań Kościoła w latach minionych. Usta milionów powtarzały wtedy modlitwę do Ojca Narodów za Polskę w tylu różnych językach. A dziś radują się z tego, że Bóg pozwolił nam odetchnąć nieco. Ileż to razy byliśmy zatrzymywani z radością przez przygodnie spotkanych turystów, wędrowców, by usłyszeć słowa radości z uwolnienia, słowa nadziei na lepszą przyszłość. Raz jeszcze okazuje się być prawdą, że Kościół przymnaża chwały Polsce nawet wtedy, gdy sam cierpi.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Przedstawiciel Ojca św. w swoim przemówieniu podczas uroczystości wręczenia nam odznaki kardynalskiej na sali Domu św. Stanisława w Rzymie, powiedział: **„Polska należy do całego świata"**. Właśnie i dzięki Kościołowi świętemu! I dlatego chce Ona pozostać w tej rodzinie, świadoma swych praw, swego miejsca i swego zadania dziejowego, które jest nam wyznaczone przez Ojca Narodów.

Żegnając Biskupów naszych wypowiedzianymi po polsku słowami „Pochwalonego" Ojciec św. pozwolił nam udzielić jednorazowego Wiernemu Ludowi odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami. Przyjmijcie Najlepsze Dzieci Boże, Bracia i Siostry, nasze podziękowanie za gorącą modlitwę jaką byliśmy wspierani w drodze naszej do Stolicy Chrześcijaństwa, aby ujrzeć Piotra w Piusie. Pochylcie Wasze głowy, otwórzcie swe serca, będziemy Wam błogosławili.

WARSZAWA, dnia 19 czerwca 1957 r.

† Stefan Kardynał Wyszyński
PRYMAS POLSKI

— — — — — — — — — — — — —

List ten odczytano z ambon w niedzielę 9. 7. 1957 r.

3.

LIST PASTERSKI O KAPŁAŃSTWIE

Umiłowani w Chrystusie Panu Diecezjanie!

Do życia słabego wystarczy płytki, krótki oddech, do życia pulsującego krwią i energią trzeba miarowego i głębokiego oddechu. Tak się rzecz ma w świecie przyrody, podobnie się dzieje w życiu narodów.

Narody oddychają okresami. Wydaje się, że naród nasz, już tysiącletni jako chrześcijański, wchodzi z namaszczeniem i mocą w jeden z doniosłych swoich okresów, w czas głębokiego, miarowego, przez lata powtarzanego oddechu zdrowia moralnego, czerpanego z wielkich haseł i postanowień Ślubów Jasnogórskich.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Wiele przemawia za tym, że stanowczo nie chcemy, by nas znaleziono w tysiącznym roku jubileuszowym 1966 w rzędzie narodów z nazwy wprawdzie chrześcijańskich, lecz anemicznych, słabych na duchu, dalekich w myślach i czynach swoich od Jezusa, Syna Maryi, który był naszym pierwszym natchnieniem u początków naszych dziejów.

Piątego maja bieżącego roku i niebo i ziemia były zdumione powszechnością naszego zdecydowania się ku odnowie chrześcijaństwa w Polsce. — Od poranku do wieczora cała Polska była w ruchu. Wszystkie drogi barwiły się pielgrzymami, spieszącymi do ołtarzy parafialnych, aby tam poprzysiąc Maryi słowami Ojców naszych, z większym jeszcze tylko poczuciem odpowiedzialności za słowa: „Przyrzekam Ci uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, aby Polska była rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Królestwem Twoim".

To wzruszające i szczere poruszenie milionów serc, to nieoczekiwane przełamanie niewiary we własne siły, wsparte łaską, stało się dla nas wszystkich radosnym odkryciem, które każe nam ufać, że Królestwo Jezusa i Maryi rozpoczęło w duszach naszych swój pochód zwycięski.

Jako świadkowie naoczni tych przedziwnych wydarzeń nie możemy się nie pytać, co rozpaliło do płomienia blade dotąd iskry wiary, nadziei i miłości Bożej, kto był duchowym rodzicielem tego odnowienia dusz?

Oczywista, główne natchnienia płynęły z wysokości niebios, z najłaskawszego orędownictwa Świętej Bożej Rodzicielki i Królowej Polski. Nie starczy nam ludzkiej wdzięczności, ani w tym ani w następnych pokoleniach, by za taki dar niebios należytą ofiarę dziękczynienia złożyć.

Lecz działały tu także siły ziemskie: wielkie myśli osób stojących na świeczniku, jak i dobre natchnienia skromnych osób pobożnych, zrodzone z rozmyślań przed Bogiem i z apostolskiego zatroskania się o dusze bliźnich i o losy ojczyzny. Imiona ich znane są Bogu Wszechwiedzącemu.

Są jednak i inne, może nie dość doceniane zasługi tych, bez których nie mogło by być mowy o ponownym przeoraniu duchowej gleby polskiej pod świeży i doborowy zasiew cnót.

Mam na myśli k a p ł a n ó w n a s z y c h. Zgodzicie się zapewne ze mną, Najmilsi, że kapłani są prawdziwie solą ziemi naszej. Bez nich, bez ich cierpliwej, szarej, przez pokolenia spra-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wowanej pracy, bez ich ofiar, niekiedy bohaterskich, składanych w chwilach dla wszystkich trudnych, nie oglądalibyśmy poranku jasnogórskiego, ani majowej jutrzenki odrodzenia moralnego.

Kapłan jest jak matka. Matka nie oczekuje wdzięczności od dziecka za podanie mu chleba codziennego, za noce nieprzespane bo czyni to z bezinteresownej miłości, a przecież miłe jej jest czułe słowo podziękowania z ust dziecka, a przecież bezmiar jej ofiary, niedocenianej często przez własne dzieci, wynosi pod niebiosa świat cały, obchodząc co roku „Dzień Matki", nazwany nawet „Świętem Matki".

Podobnie kapłan. Oddał się on na posługiwanie religijne bliźnim we dnie i w nocy, przynaglony rozkazem Zbawiciela i czynić to będzie zawsze, niezależnie od tego, czy spotka się z pochwałą czy wzgardą, ze słowami podziwu, czy potępienia. — A jednak szlachetną zachętą do pracy będzie mu szczera wdzięczność wiernych, a jednak jego pokorna wstrzemięźliwość w szukaniu nagrody w świecie nie może nikogo, a tym bardziej mnie biskupa diecezji, zwolnić od obowiązku jawnego wyrażania uznania dla kapłańskiego trudu duszpasterskiego.

Czynię to dzisiaj nie tylko z obowiązku, ale także z potrzeby serca; albowiem miłosierdzie Boże sprawiło, że w bieżącym roku doczekać się mogłem własnego jubileuszu kapłańskiego. Właśnie przed 25 laty wezwany zostałem do stóp ołtarza katedry poznańskiej, by przez włożenie rąk biskupich otrzymać święty Sakrament Kapłaństwa.

Czyż nie jest to właściwa okazja do głośnego podziękowania niebu za niepojętą łaskę własnego powołania do świętej służby, do podniesienia chwały kapłaństwa Chrystusowego, a zarazem najszczęśliwsza sposobność do publicznego wyrażenia serdecznej wdzięczności naszym kapłanom za wierne i niezłomne oddanie się sprawie Kościoła świętego?

Jestem pewny, że słysząc to, serca wasze przytakują mi z przekonaniem. Wy bowiem, nie tylko słowami, ale i postępowaniem swoim dajecie wyraz temu, jak wysoce cenicie sobie kapłanów katolickich. Nie było by was w kościołach naszych w takiej zadziwiającej ilości otaczających ambony, wpatrzonych z podniesioną głową w postać przybraną w białą komżę, słuchających nabożnie głosu jego, nie tylko dla kunsztu mowy ludzkiej, nieraz bardzo niedoskonałej, ale przede wszystkim dlatego, że to głos zawsze wskazujący prawdę i prowadzący do szczęścia wiekuistego. Głosu przewodnika w wysokich i niebezpiecznych szczy-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

tach górskich słucha każdy podróżnik lub turysta, choćby to był głos ostry i surowy, niemiły ze zmęczenia, z niedołęstwa mowy, czy z przejęcia się. Niebezpieczną jest droga do wieczności. Mądry szuka zawsze na niej przewodnika i znajduje go w kapłanie. Sam Zbawiciel podał najgłębszą rację takiego postępowania mówiąc:

„Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi, a kto mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał" (Łk. 10, 16). Zaprawdę, wyście zrozumieli powagę tych słów, które każą wam utożsamiać słowa kapłana ze słowami samego Boga. Wyście pojęli też przestrogę Boskiego Mistrza, zawartą w słowach Ewangelii św. Jana o pasterzu owiec, który idzie przed nimi „owce zaś podążają za nim, bo znają głos jego. Ale za obcym nie idą, lecz uciekają przed nim, bo głosu obcych nie znają" (10, 4).

Dla was, Najmilsi, głos kapłana katolickiego nie jest głosem obcego, lecz głosem swojego, kogoś bardzo bliskiego, boście uwierzyli i przekonali się wielokrotnie, że głos kapłana to głos samego JEZUSA, a któż jest bardziej waszym i bardziej wam bliski, niż Jezus?

To, co myślą wierni o kapłaństwie Chrystusowym, często wyczytuję z oczu tych, co w delegacjach z różnych miejscowości bardzo nieraz odległych, pielgrzymują, by u biskupa swego wyjednać kapłana duszpasterza dla siebie, a nade wszystko — jak mówią — dla dzieci swoich. Widzę przy pożegnaniu z delegacjami oczy matek i ojców promienne niecodzienną radością, kiedy im mogę przyrzec kapłana i widzę oczy smutne i twarze zastygłe w bólu, kiedy odchodzą z niczym z powodu dotkliwego jeszcze braku kapłanów na ziemiach naszych zachodnich. W takich chwilach nasuwa się myśl, że chyba nie wszyscy z tych, co zawsze kapłana mają wśród siebie, pojmują wyraźnie jak ich Opatrzność wyróżniła, dając im przez wszystkie dni żywota pasterza. Zaiste, nie powiem za wiele, jeśli położenie wiernych bez pasterza nazwę sieroctwem duchowym.

Kapłan jest rzeczywiście wielką wartością społeczną. Do największych pociech, jakie Zbawiciel pozostawił znękanej ludzkości, należy święty urząd kapłański.

Ludzie pobożni trafnie wyrażają tę myśl, mówiąc o kapłanie swoim: to nauczyciel nasz i wychowawca, to opiekun nasz, to przewodnik dusz naszych, to pasterz nasz, wreszcie najpiękniej: to ojciec nasz, to piastun Boga naszego. Każda z tych nazw jest słuszna, choć żadna nie wyraża całego bogactwa świętego urzędu kapłańskiego.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Przemyślany język doktorów Kościoła wszystkie te potoczne określenia ust pobożnych ujął zwięźle w jedno słowo, w którym zawiera się pełne znaczenie, cała istota i wszystka racja istnienia kapłaństwa Chrystusowego. Któreż to słowo tak dobrze oddaje to, czym jest kapłan w społeczności ludzkiej? Kapłan — wyjaśniają uczeni teologowie — to pośrednik, pośrednik między Bogiem a człowiekiem.

Tak, nie ma lepszego określenia kapłana. Właściwe jego zadanie polega rzeczywiście na tym, by był pośrednikiem między Bogiem a ludźmi w tym znaczeniu, by z jednej strony rzeczy boskie przekazywał ludziom, a z drugiej strony modlitwy i cierpienia pokutne wiernych składał w ofierze Bogu. (św. Tomasz Suma teol. III q 22 a. 4).

Dlaczego, pytają niektórzy, każdy człowiek nie może zbliżyć się do Boga sam, bez pośrednika? O, Najmilsi, był kiedyś taki czas błogi na ziemi, kiedy ludzie bez pośrednika rozmawiali ze Stwórcą swoim, a Bóg nawiedzał ludzi w raju rozkoszy w harmonii i czułości nieporównanej. Niestety grzech pierworodny wykopał głęboką przepaść między Bogiem obrażonym nieskończenie a człowiekiem grzesznym.

Po tym zerwaniu stosunków przyjaznych między Bogiem a człowiekiem już tylko wielkiemu szczęściu przypisać trzeba to, że znalazł się pośrednik, zdolny zbliżyć znowu człowieka do Boga, przedziwna istota, jednocześnie Bogu najmilsza i nam bardzo bliska, jak wypadło na pośrednika. Znamy go, Drodzy Moi, dobrze: to Jezus Chrystus i Bóg i człowiek zarazem. On to „wydawszy samego siebie na okup za wielu" (I Tym. 2, 5) pojednał nas z niebem. On przeto jest jedynym wielkim Arcykapłanem Nowego Przymierza, On też głównym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.

Pan Jezus nieraz zaznaczał wyraźnie, że On właśnie jest pośrednikiem bezwzględnie koniecznym, mówiąc: „beze mnie nic uczynić nie możecie" (J. 15, 5) i dodając „nikt nie przychodzi do Ojca jeno przeze mnie" (J. 14, 6).

To swoje pośrednictwo miłości zapragnął Pan Jezus przedłużyć na ziemi po Wniebowstąpieniu swoim. Wziął tedy z pośród ludzi apostołów a po nich biskupów i kapłanów i zlecił im świętą misję brania ludzkości za rękę i prowadzenia jej ku Bogu, mówiąc: „jako mnie posłał Ojciec i ja was posyłam" (Jan 20, 21).

Biskupi i kapłani, czerpiąc z pełni Chrystusowego Kapłaństwa, wzięli tajemniczą moc pośredniczenia między Bogiem a ludźmi, niepojętą zdolność łagodzenia gniewu Bożego, prze-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

dziwny dar sprowadzania miłosierdzia i przebaczenia Bożego na ziemię.

Któżby mógł zastąpić kapłana w tym jego boskim urzędowaniu, w tej świętej posłudze, świadczonej bliźnim, w skutecznym jego pośredniczeniu między niebem a ziemią?

— Żadna, Najmilsi, godność, żadna potęga na świecie.

Dlaczego tak jest? Dlatego — powtarzam — bo kapłan pośrednicząc, czyni to jako pomazaniec Boży, bo działa mocą Jezusa Chrystusa, Arcykapłana. W Chrystusie bowiem Bóg pojednał świat ze sobą, nie poczytując mu jego grzechów i udzielając mu słowa pojednania. „W imieniu Chrystusa tedy kapłani poselstwo sprawują", (2 Kor. 5, 19) jak poucza św. Paweł.

Oczywistą jest rzeczą, że do w pełni skutecznego pośredniczenia między Bogiem a człowiekiem trzeba, aby kapłan miał znaczenie u jednego i drugiego, aby kapłan był przyjacielem Boga i człowieka.

Przyjacielem Boga staje się kapłan przez głęboką pobożność Tylko kapłan szczerze pobożny ma dostęp do wszystkich skarbów Serca Bożego.

Przyjacielem człowieka staje się kapłan przez wrażliwość na wszystko, co ludzkie; na wszystko — mówię — a zatem także na sprawy doczesne: wrażliwość na biedę i niedostatek, na choroby i smutki, na wszelkiego rodzaju nieszczęścia ziemskie.

Lecz uczulenie na potrzeby doczesne bliźnich nie wystarczy. Najbardziej kapłańską troską jest troska o nadprzyrodzoną wartość i przeznaczenie człowieka. Nikt przeto nie powinien brać za złe kapłanom, że muszą często a nawet natarczywie przypominać wiernym, że są tylko pielgrzymami na ziemi, że pochodzą od Boga i do Niego wrócić powinni, że wszystko jest stracone, jeśli nie dojdą do zjednoczenia ze Stwórcą swoim w wieczności.

Tak samo przecież postępował Jezus Arcykapłan, wzór wszystkich kapłanów. „Żal mi tego ludu" — mówił i rozmnożył cudownie chleb, aby nakarmić głodnych, lecz ten sam Jezus oświadczył z powagą, że „nie samym chlebem żyje człowiek" (Mat. 4, 4). Jezus, wrażliwy na cierpienia, uzdrawiał chorych, ale ten sam Jezus upominał uzdrowionego: „stałeś się zdrowym, już więcej nie grzesz, aby ci się co gorszego nie przydarzyło" Jezus-Człowiek wprzągł się w wysiłek fizyczny i pracę człowieczą, ale ten sam Jezus, pracowity mąż z warsztatu Opiekuna Józefa, nie wahał się powiedzieć ludziom: „cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł" (Mat. 16, 25).

Za przykładem Mistrza dobry kapłan nie będzie nigdy obojętny na niedolę ludzką, na niedostatek ubogich, na cierpienia

WiMBP
GORZÓW WLKP.

chorych i opuszczonych i gdzie i jak może poda im rękę pomocną, ale tenże sam kapłan musi wierzyć, że najbardziej potrzebny jest wtedy, gdy wszelka ludzka pomoc zawodzi. Dlatego spieszy z pociechą do zrozpaczonych, dlatego nie omija nieuleczalnie chorych, dlatego staje przy łożu konających i sposobi ich na drogę wieczności.

Najmilsi! Kapłani nasi, czytając publicznie w świątyniach te myśli o kapłaństwie Chrystusowym, ulegać będą zapewne złożonym uczuciom; odświeżać będą w sobie szczęście wybranych z pośród milionów, a jednocześnie nie będą wolni od pewnego lęku sumienia wobec pytania, czy odpowiadali w postępowaniu swoim nad wszelki wyraz świętym zadaniom pośredników między niebem a ziemią, czy są prawdziwymi przyjaciółmi Boga i ludzi. Proszę Boga gorąco, by z tych rozważań każdy z nich nabrał wzmożonej ochoty i siły do oddania się Bogu i ludziom bez zastrzeżeń.

Pragnąłbym wszakże, Drodzy Diecezjanie, byście i Wy przy tej sposobności dokonali przeglądu sumienia swego. Sam Zbawiciel, nasz Arcykapłan, zapytał się pewnego razu tych, co Go otaczali, mówiąc: „Co sądzicie o Chrystusie?" (Mat. 22, 41). Więc i ja ośmielam się stawić każdemu z Was pytanie: co sądzicie o kapłanie Chrystusowym, drugim Chrystusie? jakie zajmuje miejsce w sercu Waszym? jakie jest odnoszenie się wasze do niego?

Nie dlatego pytam się o to, jakobym był niespokojny co do wyniku takiego rachunku sumienia. Wiem przecież ponad wszelką wątpliwość, że prawie wszyscy z pośród Was odnoszą się życzliwie i więcej niż życzliwie, bo ze szczerą czcią i miłością do swoich duszpasterzy, że im nie skąpią pomocy, aby im na niczym nie zbywało, co konieczne jest do spokojnego i całkowitego oddania się sprawom Bożym.

Powtarzam, nie tyle obawiam się obojętności Waszej wobec kapłanów, bo ta jest raczej rzadkością wśród ludu naszego wierzącego. Czegoż się zatem lękam — pytacie? Odpowiem szczerze, bo szczerą powinna być mowa Biskupa do owieczek swoich. Zaczynam się niepokoić o to, by przywiązanie do kapłanów nie uległo spaczeniu. Duch czasu sprawia bowiem, że coraz częściej niestety, ludzie pragną mieć kapłana, który im się spodobał, do swojej wyłącznie dyspozycji, jakby na własność swoją, nie rozumiejąc tego, że kapłan nie należy do tej czy innej parafii, że nie należy nawet do siebie, ale do diecezji, do Kościoła, a przez to do Chrystusa. Kapłan jest żołnierzem Chrystusowym i jak każdy żołnierz musi się liczyć z tym, że może być przenoszony

WiMBP
GORZÓW WLKP.

z jednego odcinka frontu na inne miejsce walki, najwięcej zagrożone, tak i kapłan winien być zawsze gotowy porzucić najlepsze nawet miejsce pracy, pożegnać się z najmilszymi sercu jego parafianami, jeśli biskup uzna, że potrzebniejszy jest do pracy na innym miejscu w winnicy pańskiej. Nie godzi się przeto, Najmilsi, zatrzymywać go prawie gwałtem, jakby w niewoli u siebie, utrudniać mu posłuszeństwo wobec władzy duchownej, przez Boga przecież ustanowionej. Nie bożym duchem wiedzeni są ci, którzy ośmielają się grozić nawet porzuceniem wiary, jeśli się nie stanie zadość ich życzeniu pozostawienia im księdza, którego chcą.

Wahałem się długo, czy takimi żalami zamącić Wam, Najmilsi, radość i pokój, jakie towarzyszyć winny pierwszej wymianie myśli o kapłaństwie Chrystusowym między mną, Arcypasterzem a Wami, Drodzy Diecezjanie. Wolałem jednak to, niż trwać w poczuciu niespełnionego obowiązku biskupiego, żem zawczasu nie ostrzegał i nie zapobiegał złu, które zaczęło się zakradać do społeczności naszej Chrystusowej z poduszczenia szatana, czy częściej jeszcze z nieświadomości i braku rozumienia zasadniczych prawd Bożych wśród niektórych członków Kościoła.

Przypomnijmy sobie przeto i wraźmy w umysły nasze zasadniczy porządek panujący w prawdziwym Kościele z ustanowienia Pana Jezusa. Ten porządek, mówiąc obrazowo, jest taki: wszystkich wiernych łączy ufna, serdeczna więź z duszpasterzem, wszyscy podają mu rękę jak gromada dzieci ojcu, aby ich wiódł po niepewnych drogach życia; pasterz prowadzi parafian swoich za rękę, trzymając się sam mocno dłoni biskupa, biskup zaś sięga po dłoń Ojca świętego i przywiera do niej wiernie, bo on tylko jest następcą św. Piotra Apostoła, za którym stoi Chrystus. Wszystkie ogniwa tego świętego szeregu stanowią Kościół Chrystusowy. Zerwij choćby jedno z nich i zniszczysz dzieło zbawienia świata, bo szereg ten nie tylko stanowi porządek władzy, ale także i przede wszystkim porządek łaski. Przez ten bowiem szereg święty przenika łaska Boża, jak prąd elektryczny przez przewodnik metalowy. W którymkolwiek miejscu zerwiesz przewód, ustaje dopływ siły i światła, podobnie gdziekolwiek zerwiesz łączność hierarchiczną w Kościele — kończy się dopływ łaski i uświęcenia i w rezultacie i możliwość zbawienia.

Baczmy przeto wszyscy i kapłani i wierni, byśmy żyli w Kościele w stałym zjednoczeniu w wierze, uległości i posłuszeństwie osłodzonym przez miłość wzajemną nadprzyrodzoną. Ta jedność wiernych z kapłanami a kapłanów z biskupem, biskupa z Ojcem świętym, należy do największych mocy Kościoła, jest prawdzi

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wym cementem duchowym, zwierającym Kościół w twardą opokę, zdolną do oparcia się wszelkim nawałnicom czasów. Dlatego o tę jedność modlił się Pan Jezus przed śmiercią swoją mówiąc: „Ojcze święty, zachowaj w imię Twoje tych, których mi dałeś aby byli jedno jako i my... Jakoś ty mnie posłał na świat i ja ich posłałem na świat. A za nich ja uświęcam siebie samego, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dla słowa ich uwierzą we mnie, aby wszyscy byli jedno, jako Ty, Ojcze we mnie, a ja w Tobie, aby i oni byli jedno w nas..." (Jan 17, 11, 18—21).

Dołączmy do tej arcykapłańskiej modlitwy Jezusa nasze gorące modły w tej samej intencji: abyśmy byli jedno. W tej jedności trwając, wyprosimy sobie zapewne błogosławioną obfitość dobrych i świątobliwych kapłanów, którzy na tysiącletni jubileusz chrześcijaństwa w ojczyźnie naszej przedstawią niebu i światu lud wierny, lud czysty, lud trzeźwy, lud pobożny, lud pracowity w doczesności, a wpatrzony w wieczność, lud kochający Maryję, o którym Chrystus Król będzie mógł powiedzieć: oto lud mój miły, w którym mam upodobanie.

Niech się urzeczywistni ta piękna wizja tysiąclecia. Dla niej warto wiele czynić i kapłanom i wiernym.

Proszę was przeto Bracia Kapłani słowami św. Pawła Apostoła: „najmilsi, bądźcie wytrwali i niewzruszeni, obfitujący zawsze w pracy Pańskiej, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu" (I Kor. 15, 58).

A was, Najmilsi Diecezjanie, nie mniej usilnie błagam usty tegoż samego Apostoła, „abyście uznawali tych, którzy wśród was pracują i są waszymi przełożonymi w Panu ku upominaniu was i abyście ich wielce miłowali dla pracy ich i żyli z nimi w pokoju" (Fil. 5, 12—13). „A Temu, który mocen jest uczynić daleko więcej, niż o to prosimy albo pojmujemy, według działającej w nas mocy", Ef. 3, 20) Bogu w Trójcy św. Jedynemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

Gorzów, dnia 5 czerwca 1957 r.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI

— — — — — — — — — — — — —

List powyższy odczytano dnia 16. VI. 57 r. na wszystkich Mszach św.

WIMBP
GORZÓW WLKP.

4.

ODEZWA J. E. KS. BISKUPA T. BENSCHA

do rodziców dzieci szkolnych

Umiłowani w Panu Rodzice.

Zapewne nie zatarła się jeszcze w pamięci Waszej, Drodzy Rodzice, radość głęboka tych dni, które przyniosły wiadomość o zgodzie władz państwowych na powrót nauki religii do szkół w naszej ojczyźnie.

Razem z Wami radowała się i dziatwa Wasza miła, która cd dawna łaknęła obfitszego pokarmu prawd Bożych, radowali się wszyscy ludzie dobrej woli, co zamykanie dzieciom i młodzieży wolnej drogi do poznania prawdy, zwłaszcza prawdy Bożej, piętnowali jako niegodziwość, przeciwną podstawowym prawom człowieka.

Przez szereg miesięcy prawie we wszystkich szkołach brzmiały już słowa Ewangelii, a nauka chrześcijańska swoim błogosławionym wpływem doskonaliła umysły i serca dzieci Waszych.

Czuwanie nad tym, by dzieci nie były pozbawione nauki religii w szkołach, było zawsze bardzo poważnym obowiązkiem rodziców. Ten niepozbywalny obowiązek bardziej jeszcze przygniótł sumienia ojców i matek teraz, kiedy prawo państwowe zaliczyło naukę religii do przedmiotów nadobowiązkowych, zależnych wyłącznie od życzenia rodziców.

Zapytajcie się sumienia, czy możecie się zwolnić z obowiązku zabezpieczenia dzieciom relgijnego wychowania, czy jest w ogóle moc ludzka, któraby do tego była upoważniona? Odpowiedź będzie jedna, że żaden człowiek na ziemi nie może nikogo zwalniać z istotnych obowiązków wobec Boga, a pierwszym obowiązkiem człowieka wobec Boga jest poznać Go, aby móc go pokochać i służyć Mu wiernie.

Wakacje szkolne skończą się niebawem i miliony dzieci podążą do szkół po wiedzę o świecie i Bogu. Bacz Ojcze, bacz Matko, by Twoje dziecko z innymi miało dostęp do Boga w szkole. Zgłaszając przeto dziecko do szkoły nie zapomnij wyrazić na piśmie życzenie, by dziecko uczęszczało na naukę religii, zorganizowaną w szkole. Zapomnieć o tym znaczy tyle, co wyrządzić własnemu dziecku ciężką, trudną do naprawienia, krzywdę. Samo Pismo Święte poucza nas, jak bardzo przyszłe losy czło-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wieka zależne są od sposobu życia w młodości. Czytamy w Księdze Przysłów: „Młodzieniec idzie śladem swojej pierwszej drogi, choćby się postarzał, nie odstąpi od niej" (22, 6).

Dziecko Twoje, pouczone dostatecznie za młodu o Bogu, nie zejdzie z drogi wiary, choćby w ciągu życia uległo słabościom i grzechom; w końcu drogi swojej znajdzie się zawsze w objęciach Ojca Niebieskiego.

Jakież to szczęście, jakaż ogromna zasługa przed Bogiem, wychować dziecko własne nietylko dla pomyślnej doczesności, ale także dla błogosławionej wieczności. — Szczęście takie będzie twoim udziałem, Ojcze, Matko, jeśli podpisem wypowiesz wolę Twoją za nauką religii dla twego dziecka w szkole. Pamiętaj, podpis twój jest konieczny, decyduje bowiem o losach najbliższych sercu twemu istot.

Rzadko się zdarza człowiekowi wystawiać dokumenty ważniejsze, niż te, które Wam Najmilsi w Chrystusie Rodzice wypadło w tych czasach podpisywać.

Przyrzekliście Matce Boskiej Jasnogórskiej wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi? Pokażcie, że słowa danego Bogurodzicy umiecie dotrzymać.

Do tego Was gorąco zachęcam błogosławiąc Was i dzieci Wasze z głębi serca biskupiego
w imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

† Teodor Bensch
Biskup Gorzowski

PRYMAS POLSKI
N. 1878/57/P.

5.

INDULT PRYMASA POLSKI
w sprawie dyspensy od obowiązku odprawiania Mszy św. pro populo

Cum obligatio applicandi Missas pro populo, attentis peculiaribus conditionibus oeconomicis rectorum ecclesiarum paroecialium in toto territorio Poloniae, de die in diem difficilior evadat, vigore specialissimarum facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, annuentes precibus fere omnium Poloniae Antisti-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

tum, praesentibus litteris — prae oculis quoque habentes necessitatem uniformitatis in Poloniae Dioecesibus — omnibus rectoribus ecclesiarum paroecialium in Polonia **dispensationem super onere celebrandi Missas pro populo** diebus festis canonice suppressis cum facultate recipiendi hisce diebus stipendium pro seipsis — firma tamen obligatione applicandi pro parochianis omnibus diebus Dominicis aliisque festis de praecepto — benigne concedimus.

Insimul omnia indulta **generalia**, aliquibus Dioecesibus quoad dispensationem super obligatione applicandi Missas pro populo hucusque concessa, revocamus.

Servatis de iure servandis.

Contrariis quibuscumque non obstantibus.

Praesenti Indulto valituro ad septennium.

Datum VARSAVIAE, die 17 Aprilis A. D. 1957.

(L. S.) (—) † Stefan Card. Wyszyński.

6.

NOWE PRZEPISY PAŃSTWOWE O ZGROMADZENIACH PUBLICZNYCH

Świeżo ogłoszono, zapowiedziane przez Ministra Sztachelskiego w piśmie do Sekretarza Episkopatu z dnia 25. VI. br. nowe przepisy państwowe o zgromadzeniach publicznych, które wprowadziły pewne zmiany dotychczasowych przepisów w tej dziedzinie (ust. z dnia 11. III. 1932 o zgromadzeniach — Dz. U. R. P. Nr 48 poz. 450, Dekr. z dnia 18. VIII. 1949 — Dz. U. Nr 49 poz. 396, Ok. M. Adm. P. z dnia 23. XI. 1949 — Dz. Urzęd. M. Adm. P. 1949 Nr 50 poz. 365).

Zmiany te są wprawdzie korzystne dla Kościoła, ale dają jeszcze Władzom administracyjnym możność ograniczenia wolności kultu. Z przepisami poniżej zamieszczonymi należy się dokładnie zapoznać i stosować się do nich w pracy duszpasterskiej.

WiMBP GORZÓW WLKP.

1.

Urząd do Spraw Wyznań

I-2 d/2/57 Warszawa, dnia 25 czerwca 1957 r.

Ksiądz Biskup Zygmunt Choromański
Sekretarz Episkopatu

w miejscu

Nawiązując do przeprowadzonych rozmów w sprawie uregulowania zagadnienia zgromadzeń publicznych, związanych z wykonywaniem kultu religijnego, komunikuję uprzejmie, że nie widzę żadnej możliwości zmiany dekretu z dnia 18. VIII. 1949 r. (Dz. U. Nr 49 p. 369), nowelizującego ustawę z dnia 11. III. 1932 o zgromadzeniach (Dz. U. Nr 48 p. 450).

Chcąc jednak dać jasno sprecyzowane wskazówki i wytyczne organom władz terenowych, w jaki sposób należy stosować przepisy wyżej cytowanego dekretu, wystąpiłem o odpowiednią zmianę przepisów dotychczas obowiązującego okólnika Nr 107 Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 23 listopada 1949 r.

Nowy okólnik, który wydany zostanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jakkolwiek oparty jest na w. wymienionym dekrecie z dnia 18. III. 1949 r., zawiera postanowienie, sprowadzające do formalności udzielania zezwoleń na zgromadzenia publiczne, wynikające z tradycji liturgicznej Kościoła Rzymsko-Katolickiego i związane z wykonaniem kultu religijnego, poza wypadkami, kiedy zajdzie uzasadnione przypuszczenie, że zgromadzenia te mogą być nadużyte dla celów pozareligijnych.

MINISTER
(—) J. Sztachelski.

Za zgodność:

Sekretarz Episkopatu.

2.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 25. VI. 1957 r.

Nr D. II. 4/30/24/57 o zgromadzeniach publicznych

skierowany do Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych (Rad Narodowych miast wydzielonych z województw) oraz Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych (Rad Narodowych miast stano-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wiących powiaty), Wydziałów i Oddziałów Społ.-Administracyjnych.

— — —

W celu zapewnienia właściwego stosowania obowiązujących przepisów prawnych w zakresie zgromadzeń Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udziela następujących wyjaśnień:

Według ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 450) zgromadzenia dzielą się na:

1. zgromadzenie publiczne,
2. zgromadzenie niepubliczne — czyli zebranie.
   Zebraniem, czyli zgromadzeniem niepublicznym jest:
   a) zebranie osób, znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu zebrania,
   b) zebranie członków legalnie istniejącego zrzeszenia, o ile ponadto tak w jednym jak i drugim przypadku zebranie odbywa się w lokalu.

Wszelkie inne zgromadzenia traktuje się jako zgromadzenia publiczne, chociażby nawet odbywały się w lokalu.

Za zgromadzenia w lokalu należy uważać zgromadzenia odbywające się w budynku, oraz ewent. również na ogrodzonej przestrzeni, stanowiącej z tym budynkiem jedną zamkniętą całość, w wypadku gdy wszyscy nie mogą się w budynku pomieścić. Wszystkie inne zgromadzenia, choćby nawet odbywały się na ogrodzonym i zamkniętym terenie, są zgromadzeniami pod gołym niebem. Do takich zgromadzeń zaliczają się również wszelkie manifestacje publiczne, pochody, procesje i pielgrzymki oraz — manifestacyjne przejazdy na wozach, samochodach i innych środkach lokomocji.

Zjazdy uważa się za zgromadzenia publiczne lub za zebrania w zależności od ich charakteru (art. 21 ustawy). O ile zatem zjazd odbywa się w lokalu i stanowi zebranie osób, znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu, względnie zebranie członków legalnie istniejącego zrzeszenia zjazd taki traktuje się jako zebranie (zgromadzenie niepubliczne) w innych przypadkach jako zgromadzenie publiczne.

Podział zgromadzeń na publiczne i niepubliczne oraz na zgromadzenia w lokalach i pod gołym niebem ma znaczenie z uwagi na przepisy ustawy o zwoływaniu i odbywaniu zgromadzeń.

Zgromadzenie publiczne pod gołym niebem może odbyć się tylko na podstawie zezwolenia władzy, przy czym podanie o ze-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

zwolenie winno być złożone u władzy najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem (art. 7). Zgromadzenie publiczne w lokalu wymaga pisemnego zawiadomienia władzy w takim terminie, aby otrzymała ona zawiadomienie najpóźniej na 2 dni przed zgromadzeniem (art. 6).

Zgłaszającemu zebranie obowiązana jest władza wydać na jego żądanie bezpłatne pisemne zaświadczenie zgłoszenia. Jeżeli władza nie zakaże odbycia zgromadzenia, może się ono odbyć.

Podanie o zezwolenie na zgromadzenie publiczne pod gołym niebem, względnie zawiadomienie o zgromadzeniu publicznym w lokalu, powinno zawierać zgodnie z art. 8 ustawy:

a) imię, nazwisko i adres zwołującego zgromadzenie,
b) dokładne wskazanie miejsca i czasu rozpoczęcia zgromadzenia,
c) cel i program zgromadzenia,
d) jeżeli obrady mają się toczyć w języku niepaństwowym, wskazanie języka lub języków obrad.

Władza ustali niezwłocznie, czy zamierzone zgromadzenie publiczne nie sprzeciwia się przepisom ustawy o zgromadzeniach lub ustaw karnych i czy odbycie jego nie zagraża bezpieczeństwu, spokojowi, lub porządkowi publicznemu (art. 9).

Jeżeli zachodzi chociażby jedna z wymienionych powyżej przeszkód władza powinna bezwarunkowo:

1. w odniesieniu do zgromadzenia publicznego pod gołym niebem odmówić udzielenia zezwolenia na zgromadzenia (art.10)
2. w odniesieniu do zgromadzenia publicznego w lokalu wydać zakaz odbycia zgromadzenia, podając go na piśmie z uzasadnieniem do wiadomości zgłaszającemu, nie później jak w przeddzień zgromadzenia (art. 9). Gdyby powzięcie decyzji w tym czasie było niemożliwe, władza może doręczyć zakaz nawet w dniu zgromadzenia.

W braku przeszkód na odbycie zgromadzenia pod gołym niebem, władza udzieli zezwolenia.

Na zgromadzenie publiczne w lokalach zezwolenie zastępuje pisemne potwierdzenie zgłoszenia (art. 6) o ile władza nie wyda następnie zakazu odbycia się z gromadzenia zgodnie z art. 9 ustawy.

Zgromadzenie niepubliczne, czyli zebranie nie wymaga ani pozwolenia ani zgłoszenia u władzy (art. 19).

W myśl art. 2 dekretu z dnia 18 sierpnia 1949 r. do przyjmowania zgłoszeń, wydawania zakazów i zezwoleń oraz odmawiania

WiMBP
GORZÓW WLKP.

zezwoleń na zgromadzenia, powołane są obecnie prezydia powiatowych (miejskich — miast wydzielonych — dzielnicowych rad narodowych).

Jeżeli chodzi o zjazdy, posiadające charakter zgromadzenia publicznego, zgłoszenia przyjmuje względnie udziela zezwoleń (art. 22 ustawy):

1. prezydium powiatowej rady narodowej, jeżeli na zjazdy przybywają delegaci z jednego powiatu,
2. prezydium wojewódzkiej rady narodowej dla wszystkich innych zjazdów tj. jeżeli na zjazd przybywają delegaci już z dwóch powiatów.

Od decyzji, odmawiającej wydania zezwolenia na zgromadzenie (zjazd) wzgl. od zakazu odbycia zgromadzenia przysługuje stronie prawo wniesienia odwołania zgodnie z zasadami rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym.

Nadzór nad zgromadzenaimi sprawują prezydia rad narodowych powiatowych i wojewódzkich.

Sprawy dotyczące zgromadzeń religijnych powinny być załatwiane w porozumieniu z Wydziałami do Spraw Wyznań.

W myśl art. 27 ustawy z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych art. 1 dekretu z dnia 18 sierpnia 1949 r. przepisy ustawy o zgromadzeniach nie mają zastosowania do:

1. zgromadzeń zwoływanych przez właściwe władze (urzędy) publiczne,
2. zgromadzeń zwoływanych w wykonaniu przepisów ustawowych,
3. zebrań religijnych, odbywających się wewnątrz kościołów kaplic, cerkwi, synagog, domów modlitwy, sal modlitewnych lub miejsc przeznaczonych do wykonywania kultu religijnego (jak np. cmentarzy kościelnych i grzebalnych) prawnie uznanych związków religijnych, o ile odbywają się w sposób tradycyjnie ustalony lub przewidziany w akcie uznającym dane wyznania,
4. pochodów weselnych i pogrzebowych,
5. procesji ulicznych związanych z uroczystościami Bożego Ciała, z tym, że szczegółowy porządek procesji powinien być uzgodniony z prezydium właściwej rady narodowej,
6. zgromadzeń i zebrań towarzyskich, familijnych i szkolnych,
7. zebrań rozrywkowych, odbywających się w lokalach zgodnie z innymi obowiązującymi przepisami (prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych z dnia 27 października 1933

WiMBP
GORZÓW WLKP.

roku Dz. U. Nr 85, poz. 632, dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski" Dz. U. Nr 55, poz. 308). Wyjaśnić tu należy, że wszelkiego rodzaju odczyty, zebrania referatowe, akademie bez dyskusji podlegają przepisom prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych, a nie ustawie o zgromadzeniach.
Natomiast zebrania, na których po odczycie, względnie referacie uczestnicy zebrania zabierają głos w dyskusji (tzw. wieczory dyskusyjne) podlegają przepisom ustawy o zgromadzeniach,

8. Zgromadzeń i zebrań akademickich odbywających się na terenie szkół wyższych.

Jednocześnie Ministerstwo zwraca uwagę, że poza zebraniami religijnymi wymienionymi wyżej w pkt. 3 i 5, na które nie wymaga się ani zezwolenia, ani zgłoszenia, na inne zgromadzenia publiczne urządzane przez związki wyznaniowe oraz zrzeszenia religijne organizatorzy powinni uzyskać zezwolenie prezydium właściwej powiatowej, a w przypadku przewidzianym w art. 22 ust. 1 pkt. b — wojewódzkiej rady narodowej.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Urzędem do Spraw Wyznań ustala następujące wytyczne, jakimi prezydia rad narodowych powinny się kierować przy załatwianiu spraw zgromadzeń religijnych.

1. władze sprawujące nadzór nad zgromadzeniami i zebraniami będą uznawać i nie kwestionować tradycyjnych zwyczajów i praktyk religijnych Kościoła Rzymsko-Katolickiego, jak również innych Kościołów i związków wyznaniowych prawnie uznanych,

2. uroczystości kościelne (jak np. odpusty, misje, rekolekcje i inne), odbywające się w miejscach przeznaczonych do stałego wykonywania kultu religijnego, lecz z powodu napływu znacznej ilości wyznawców wykraczające poza ogrodzenie tych miejsc, nie będą również wymagały zezwolenia ani zgłoszenia do prezydiów właściwych rad narodowych,

3. prezydia właściwych rad narodowych nie będą czyniły przeszkód w organizowaniu przez miejscowe władze kościelne uroczystości powitania i pożegnania przedstawicieli hierarchii kościelnej, wykraczających poza kościół, cmentarz lub inne miejsce kultu religijnego, udzielając odpowiednich zezwoleń na składane w przepisowym terminie i trybie wnioski

WiMBP
GORZÓW WLKP.

4. prezydia właściwych rad narodowych nie będą czyniły przeszkód w organizowaniu przez miejscowe władze kościelne pielgrzymek i związanych z nimi uroczystości, udzielając odpowiednich zezwoleń na składane w przepisowym terminie i trybie wnioski,

5. prezydia właściwych rad narodowych, uwzględniając wymogi tradycji kościelnej, udzielać będą zezwoleń miejscowym władzom kościelnym na organizowanie procesji ulicznych i innych pochodów religijnych (jak np. procesje na cmentarze grzebalne w dniu 1. XI., procesje z okazji odpustu, święcenia krzyży przydrożnych, święcenia pól itp.), po złożeniu przez te władze kościelne we właściwym terminie i trybie odpowiednich wniosków.

Zaznacza się, że wytyczne niniejsze w niczym nie naruszają ograniczeń, wynikających z przepisów:

a) sanitarnych (zakaz odbycia uroczystości np. z powodów szerzącej się w danej miejscowości epidemii chorób zakaźnych),

b) budowlanych — (zakaz odbycia uroczystości w pobliżu lub w samym obiekcie grożącym np. zawaleniem się),

c) przeciwpożarowych — (zakaz odbycia zgromadzenia w pobliżu obiektów z łatwopalnymi materiałami),

d) drogowych — (budowa mostu wzgl. drogi uniemożliwia np. przejście procesji). Ograniczenia te mogą być stosowane jedynie w wypadkach istotnej potrzeby. W wypadkach tych należy rozważyć możliwość udzielenia zezwolenia na odbycie tejże uroczystości w innym miejscu lub też na innej trasie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o zwrócenie uwagi na konieczność ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów i wytycznych w tym zakresie. Sprawy zgromadzeń powinny być załatwiane niezwłocznie, tak aby były zachowane terminy zakreślone ustawą o zgromadzeniach.

Jednocześnie traci moc obowiązującą okólnik Nr 107 b. Ministerstwa A. P. z dnia 23. XI. 1949 r. L. dz. II DP. 2945.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
(—) M. Broniatowski.

Za zgodność:
Sekretarz Episkopatu.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

7.

ZARZĄDZENIE

Ministra Oświaty

z dnia 27 marca 1957 r. (Nr GM-2-1479/57)

w sprawie zmiany regulaminu klasyfikowania i premiowania uczniów

(Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty Nr 5, poz. 49)

§ 1. W regulaminie klasyfikowania i premiowania w szkołach ogólnokształcących, w szkołach ogólnokształcących dla pracujących, w liceach pedagogicznych oraz w liceach dla wychowawczyń przedszkoli, stanowiącym załącznik do zarządzenia Min. Oświaty z dnia 3 lutego 1954 r. w sprawie regulaminu klasyfikowania i premiowania uczniów (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 2, poz. 8) wprowadza się następujące zmiany:

W § 29 po ustępie pierwszym i uwadze, wprowadza się dwa nowe ustępy w brzmieniu:

„Oceny z przedmiotów nadobowiązkowych wpisuje się na świadectwach półrocznych i na świadectwach rocznych po przedmiotach obowiązkowych.

Nie wpisuje się ocen z przedmiotów nadobowiązkowych na świadectwach ukończenia szkoły i na świadectwach dojrzałości."

§ 2. Postanowienia § 1 niniejszego zarządzenia mają odpowiednie zastosowanie przy wpisywaniu ocen na świadectwach uczniów szkół zawodowych podległych Ministrowi Oświaty.

§ 3. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od 1 kwietnia 1957 r.

(—) Wł. Bieńkowski.
Minister

Za zgodność z tekstem umieszczonym
w Dzienniku Urzędowym Min. Oświaty:
31. V. 1957.

(—) H. Merter
v-ce dyr. gab. Ministra.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

8.

PRZYGOTOWANIE GŁUCHONIEMYCH DO I SPOWIEDZI I KOMUNII ŚW.

Kuria Biskupia zamierza przeprowadzić w diecezji kurs przygotowawczy głuchoniemych do I spowiedzi i Komunii św. W związku z tym prosimy Ks. Ks. Proboszczów o przysłanie do Wydziału Nauki Katolickiej nazwisk i adresów głuchoniemych, którzy nie byli jeszcze u Sakramentów św. i byliby skłonni przyjechać na taki kurs. Oprócz nazwisk należy podać wiek głuchoniemych.

Kurs odbędzie się od 29. VII. do 25. VIII. 57 r. w Rokitnie.

9.

URLOPY KSIĘŻY

Kuria Biskupia przypomina, że w związku z prośbami o urlopy winni księża przedstawić piśmiennie następujące dane:

1. proboszczowie mają wskazać kapłana, który w ich nieobecności będzie pełnił obowiązki zastępcze i prośbę przesłać przez Urząd Dziekański,
2. wikariusze winni wraz ze swoją prośbą nadesłać wyrażoną na piśmie zgodę księdza proboszcza (może być zaznaczona na tej prośbie),
3. w piśmie winien być dokładnie określony czas trwania urlopu od — do,
4. podać dokładnie miejsce pobytu na urlopie i adres.

Kuria zaznacza, że tylko te podania o urlop będą rozpatrywane, które będą posiadać powyższe dane.

10.

GODZINY PRZYJĘĆ U J. E. KS. BISKUPA

Jego Ekscelencja Ks. Biskup przyjmuje Przewielebnych Księży w Swojej rezydencji ewent. w Kurii w godzinach od 10—13. W godzinach popołudniowych tylko zaproszonych Księży.

Przypominamy, że Jego Ekscelencja nie załatwia spraw telefonicznie.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

11.

WYTYCZNE DO OPODATKOWANIA OSÓB DUCHOWNYCH

MINISTERSTWO FINANSÓW

Departament Podatków i Opłat
Nr PO 7035/3/57.
Opodatkowanie duchownych.

Ministerstwo Finansów nawiązując do swego zarządzenia z dnia 26 stycznia 1957 r. Nr ZPO.5/57 — ustala następujące wytyczne co do opodatkowania osób duchownych:

I

Jako kryterium przy ustalaniu wysokości dochodu podatkowego dla osób duchownych wyznania rzymsko-katolickiego należy przyjmować ilość mieszkańców w parafii. Dochody z czynności duszpasterskich łącznie z wartością zajmowanych lokali (nie licząc dochodów z innych źródeł) powinny kształtować się w zależności od warunków miejscowych w sposób następujący:

Dochód roczny proboszczów:

na obszarze Ziem Odzyskanych oraz diecezji przemyskiej i tarnowskiej:		na pozostałym obszarze państwa:	
przy ilości mieszkańców parafii:			
do 500	7.000 zł	do 500	7.000 zł
ponad 500 do 1.000	9.000 zł	ponad 500 do 1.000	9.000 zł
ponad 1.000 do 2.000	12.000 zł	ponad 1.000 do 2.000	13.000 zł
ponad 2.000 do 3.000	15.000 zł	ponad 2.000 do 3.000	17.000 zł
ponad 3.000 do 5.000	17.000 zł	ponad 3.000 do 5.000	20.000 zł
ponad 5.000 do 8.000	19.000 zł	ponad 5.000 do 8.000	22.000 zł
ponad 8.000 do 10.000	24.000 zł	ponad 8.000 do 10.000	24.000 zł
ponad 10.000 do 15.000	25.000 zł	ponad 10.000 do 15.000	25.000 zł
ponad 15.000	26.000 zł	ponad 15.000	26.000 zł

Dochód roczny rektorów kościołów i wikariuszy:

wieś i małe miasto (nie będące siedzibą powiatu)	6.800 zł
miasto powiatowe	8.500 zł
miasto wojewódzkie	10.000 zł

Zeznania duchownych wykazujące dochody w granicach wyżej wymienionych należy przyjmować za podstawę opodatkowania. W in-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

nych przypadkach należy ustalać podstawy opodatkowania po zasięgnięciu opinii II instancji, która w tych sprawach porozumiewa się z właściwą kurią.

Do osób duchownych innych wyznań pobierających od wyznawców opłaty za posługi religijne należy stosować analogiczne kryteria.

Środki odwoławcze duchownych wyznania rzymsko-katolickiego należy rozstrzygać po zasięgnięciu opinii kurii biskupiej, środki odwoławcze duchownych innych wyznań po zasięgnięciu opinii władz kościelnych tych wyznań i w porozumieniu z Wydziałem do Spraw Wyznań.

II

W związku z zapowiedzią zawartą w okólniku z dnia 26 stycznia 1957 r. Nr ZPO.5/57 co do zwolnienia duchownych (osób fizycznych) od obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych, Ministerstwo Finansów zawiesza obowiązek prowadzenia tych ksiąg przez duchownych.

Wytyczne powyższe obowiązują poczynając od roku podatkowego 1957 r.

DYREKTOR DEPARTAMENTU.
(—) J. Gabjan

Za zgodność:
Kierownik Kancelarii Ogólnej
(M. Mateńko)

12.

W SPRAWIE ABSOLWENTEK DIEC. INST. KAT. W KRAKOWIE

Polska Rzeczpospolita Ludowa
Ministerstwo Oświaty
Nr GM 1-10/w/57

Warszawa, 26 kwietnia 1957.

1. Niekwalifikowane nauczycielki religii

Minister Oświaty zezwolił w drodze wyjątku na nauczanie religii w państwowych szkołach podstawowych absolwentkom 4-letniego Diecezjalnego Instytutu Katechetycznego w Krakowie z lat 1950—1957, które nie ukończyły liceum ogólnokształcącego lub szkoły równorzędnej.

Zezwolenie ważne jest na okres do dnia 30 czerwca 1958 r. Osoby te traktować należy jako nauczycielki niewykwalifikowane, a pod względem uposażeniowym jako nie posiadające średniego wykształcenia pedagogicznego.

V-Dyrektor Gabinetu Ministra
(—) A. Merker

Za zgodność:
Biuro Sekretariatu Episkopatu
Warszawa, Książęca 21.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Uwaga: Ponadto Ministerstwo wyraża zgodę na rozciągnięcie zasad ustalonych okólnikiem Nr 7 Ministerstwa z dn. 25. III. 57 w sprawie eksternistycznego egzaminu dojrzałości liceum ogólnokształcącego małych seminariów duchownych — również na absolwentki Diecezjalnego Instytutu Katechetycznego w Krakowie — które po zdaniu egzaminu będą miały prawo uczyć religii na przyszłość.

2. Wyciąg z okólnego Pisma Ministerswa Oświaty

„Ministerstwo Oświaty wyraża zgodę na uznanie świadectwa ukończenia Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie za dowód kwalifikacji zawodowych do nauczania religii w państwowych szkołach podstawowych i średnich. Osoby, które ukończyły ten 2-letni Instytut, będą traktowane pod względem uposażeniowym tak jak absolwenci Studium Nauczycielskiego."

V-Dyrektor Gabinetu Ministra
(—) A. Merker

Warszawa, dnia 10 kwietnia 1957 r.
Za zgodność:
Biuro Sekretariatu Episkopatu
Warszawa, Książęca 21.

13.

Znak: B XII 13 — 367/57.

DEKRET EREKCJI PARAFII

przy kościele p. w. Matki Boskiej Różańcowej

W DZIERŻĄŹNIE WIELKIM

pow. Trzcianka, woj. Poznań

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchownemu wiernych w Dzierżążnie Wielkim oraz okolicznych miejscowości rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Mając na względzie daleką odległość do macierzystego kościoła parafialnego p. w. św. Rocha w Wieleniu Północnym

po wysłuchaniu — w myśl kan. 1428 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych

na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

e r y g u j e m y

rzym. kat. parafię w Dzierżążnie Wielkim p. w. Matki Boskiej Różańcowej.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. św. Rocha w Wieleniu północnym, dek. strzeleckiego oraz p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Siedlisku Czarnkowskim, dek. Pilskiego.

W tym celu

od parafii w Wieleniu Północnym odłączamy miejscowości: Dzierżążno Wielkie, Dzierżążno Małe, Dębowa Góra;

od parafii natomiast Siedlisko Czarnkowskie odłączamy Kocień Wielki wraz z Usypiskiem.

Nowa parafia obejmować więc będzie miejscowości: Dzierżążno Wielkie, Dzierżążno Małe, Dębowa Góra, Kocień Wielki wraz z Usypiskiem.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Różańcowej w Dzierżążnie Wielkim kościołem pomocniczym będzie kościół p. w. św. Anny w Kocieniu Wielkim.

Parafia starać się będzie o uzyskanie i wyremontowanie kościoła w Dzierżążnie Małym, który będzie także kościołem pomocniczym.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary w myśl kan. 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urządzenia kościoła parafialnego oraz starania się o budynki dla celów duszpasterskich jak również obowiązek utrzymania kościołów i personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Plebania będzie się mieścić w byłej pastorówce, położonej w Dzierżążnie Wielkim na działce Nr 407; do plebanii należą również zabudowania gospodarcze.

§ 7.

Parafia korzystać będzie z własnego cmentarza grzebalnego.

§ 8.

Macierzysta parafia w Wieleniu Północnym udzieli nowemu kościołowi parafialnemu w Dzierżążnie Wielkim część swoich paramentów, bielizny kościelnej oraz sprzętu liturgicznego wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 10.

Proboszcz kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Różańcowej w Dzierżążnie Wielkim używa pieczęci z wizerunkiem kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. Sacrat. Rosarii B. M. V. in Dzierżążno Wielkie wzgl. Rzym. Kat. Kościół parafialny p. w. Matki Boskiej Różańcowej w Dzierżążnie Wielkim.

§ 11.

Parafia należeć będzie do dekanatu Strzelce Krajeńskie.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach w Wieleniu Północnym oraz Dzierżążnie Wielkim, Siedlisku Czarnkowskim i Kocieniu Wielkim przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań oraz wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 18 czerwca
Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI
(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

14.

Znak: B XII 13 — 458/57.

DEKRET EREKCJI PARAFII

przy kościele p. w. Matki Boskiej Gromnicznej

W MOSTACH

pow. Goleniów, woj. Szczecin

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchownemu wiernych z Mostów oraz okolicznych miejscowości przychylając się do ich usilnych próśb, rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których dotyczy:

§ 1.

Celem ułatwienia wiernym bardzo rozległych parafii p. w. św. Jerzego w Goleniowie, dekanat Nowogard oraz p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Maszewie, dekanat Stargard Szczeciński, spełnienia swoich obowiązków religijnych

WiMBP
GORZÓW WLKP.

po wysłuchaniu — po myśli kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych

na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

erygujemy

nową parafię p. w. Matki Boskiej Gromnicznej w Mostach.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. św. Jerzego w Goleniowie oraz p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Maszewie.

W tym celu

od parafii w Goleniowie odłączamy miejscowości: Mosty, Budno, Burowo, Danowo, Imno, Krzywice, Osina, Pogrzymie i Przypólsko;

od parafii w Maszewie miejscowości: Budziszowice, Jarosławki, Maciejewo i Tarnowo

i przyłączamy do nowego kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Gromnicznej w Mostach.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Gromnicznej w Mostach kościołami pomocniczymi będą p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Krzywicach, p. w. św. Kazimierza w Maciejewie oraz p. w. św. Rodziny w Tarnowie.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary w myśl kan. 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urządzenia i utrzymania kościoła parafialnego oraz kościołów pomocniczych, jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Parafia poczyni starania o uzyskanie osobnej plebanii w Mostach wzgl. o zbudowanie nowej.

Do czasu uzyskania osobnej plebanii nowy Proboszcz zamieszka tymczasowo w Mostach w domu p. Nowaka Józefa, który na ten cel odstępuje dwa pokoje.

§ 7.

Parafia urządzi nowy cmentarz na przydzielonym na ten cel terenie, odpowiadający obowiązującym przepisom kościelnym i państwowym.

§ 8.

Macierzysta parafia w Goleniowie dopomoże w wyposażeniu nowej parafii w Mostach w paramenta, bieliznę kościelną i sprzęt liturgiczny wedle osobnego rozporządzenia.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Mostach używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. Purificatonis B. M. V. in Mosty lub Rzym. kat. kościół parafialny p. w. Matki Boskiej Gromnicznej w Mostach.

§ 11.

Nowa parafia w Mostach należeć będzie do dekanatu Stargard Szczeciński.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Goleniowie, Maszewie i Mostach jak również pomocniczych w Krzywicach, Maciejewie i Tarnowie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI
(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

15.

Znak: B XII 13 — 556/57.

DEKRET EREKCJI PARAFII

przy kościele p. w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

W ŻELICHOWIE

pow. Piła, woj. Poznań

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchownemu wiernych z Żelichowa oraz okolicznych miejscowości rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Mając na względzie daleką odległość miejscowości Żelichowo oraz okolicznych wiosek do macierzystego kościoła parafialnego p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Krzyżu

WiMBP
GORZÓW WLKP.

po wysłuchaniu zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanego Proboszcza oraz Konsultorów Diecezjalnych

na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

erygujemy

nową parafię przy kościele pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Żelichowie.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Krzyżu, dek. Strzelce Krajeńskie.

W tym celu

od parafii w Krzyżu odłączamy miejscowości: Żelichowo, Cieszynek, Kuźnicę Żelichowską, Peskownicę, Przysieki i Zacisze;

i przyłączamy do nowej parafii p. w. Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Żelichowie.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Żelichowie kościołami pomocniczymi będą p. w. Podwyższenia św. Krzyża w Gieczynku oraz Najświętszego Serca Jezusowego w Kuźnicy Żelichowskiej.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary w myśl kan. 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urządzenia i utrzymania kościoła parafialnego oraz kościołów pomocniczych, jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Plebania będzie mieścić się w Żelichowie w domu Nr 17, który jest w prawnym posiadaniu Kościoła.

§ 7.

Parafia posiada własny cmentarz do grzebania zmarłych w Żelichowie

§ 8.

Macierzysta parafia w Krzyżu dopomoże wyposażyć nową parafię w Żelichowie w paramenta, bieliznę kościelną i sprzęt liturgiczny wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Żelichowie używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. Nativitatis B. Mariae Virg. in Żelichowo lub Rzym. Kat. kościół parafialny p. w. Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Żelichowie.

§ 11.

Nowa parafia w Żelichowie należeć będzie do dekanatu Strzelce Krajeńskie.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Krzyżu i p. w. Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Żelichowie, jak również pomocniczych p. w. Podwyższenia św. Krzyża w Gieczynku oraz p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Kuźnicy Żelichowskiej przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań oraz wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

16.

ZMIANA GRANIC PARAFII ŁEBUNIA—LĘBORK

DEKRET

Mając na uwadze bliższy i łatwiejszy dojazd z gromady

Małoszyce

pow. Lębork do Proboszcza w Lęborku

po wysłuchaniu zdania zainteresowanych Proboszczów w Łebuni i Lęborku

przychylamy się do prośby wiernych tejże gromady i wyłączamy gromadę Małoszyce z parafii p. w. św. Michała Archanioła w Łebuni oraz przyłączamy do parafii p. w. św. Jakuba w Lęborku z wszelkimi skutkami kanonicznymi.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Dekret niniejszy należy odczytać z ambon kościołów w Łebuni i Lęborku.

Gorzów Wlkp., dnia 13 czerwca 1957 r.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI
(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

17.

PERSONALIA

Ks. Dr Władysława Sygnatowicza, Wikariusza Generalnego
Ks. Dr Józefa Michalskiego, Oficjała Sądu Duchownego w Gorzowie
Ks. Kan. Pawła Mikulskiego, Dziekana w Międzyrzeczu
Jego Świętobliwość Papież Pius XII raczył zamianować Szambelanami (Camerarii Supranumerarii in habitu violaceo).

Nominacje na dziekanów otrzymali:

Ks. Proboszcz Klenowski Jan — w Babimoście
Ks. Proboszcz Malich Edmund — w Stargardzie
Ks. Kanonik Terlecki Kazimierz — w Rzepinie

Przeniesienia proboszczów:

Ks. Bielski Stanisław ze St. Czarnowa do Nowogardu
Ks. mgr Brzozowski Mieczysław z Kalisza Pomorskiego do Polic
Ks. Deja Jan z Sielska do Wielenia Północnego
Ks. Faron Władysław ze Szczecina-Pomorzan do Zbąszynka
Ks. Folcik Marian z Kołbaskowa do Międzyzdrojów
Ks. Gąsior Wojciech z Trzemeszna Lubuskiego do Polichna St.
Ks. Glapiński Andrzej z Wolina do Szczecina-Glinek
Ks. Haniewski Mieczysław z Kłodawy do St. Czarnowa
Ks. Hermann Mieczysław ze Szwecji do Żelichowa
Ks. Iwański Zdzisław z Krajenki do Cybinki
Ks. Jankowiak Teodor, dotychczasowy wikariusz ekonom z Trzcińska-Zdroju do Trzemeszna Lubuskiego

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ks. Kowalski Tadeusz z Kluczewa do Bledzewa
Ks. Kwaśniak Leopold z Tychowa do Gralewa
Ks. Maślona Stanisław z Międzyzdrojów do Szczecina-Pomorzan
Ks. Malich Edmund ze Zbąszynka do Stargardu parafii p. w. N. M. P. Królowej Świata
Ks. Dr Mleczko Jan z Konradowa do Tychowa
Ks. Morawski Franciszek ze Szczecina-Warszewa do Krajenki
Ks. Mucha Ludwik z Czerwieńska do Konradowa
Ks. mgr Pochwała Franciszek z Krosina do Ustronia Morskiego
Ks. Ratajczak Zygmunt z Wielenia Północnego do Kalisza Pomorskiego
Ks. Pohoda-Rogowski Józef ze Szczecina-Glinek do Trzcińska-Zdroju
Ks. Szczepanik Tadeusz, dotychczasowy wikariusz ekon. par. w Cybince do Przybiernowa
Ks. Ślósarczyk Bolesław z Dobrzycy do Wolina
Ks. Świerkowski Henryk z Przybiernowa do Skolwina
Ks. Walter Jan z Ustronia Morskiego do Sielska
Ks. Klaub Jan Tow. Chr. ze Szczecina-Podjuch do Szczecina-Zdrojów

Nominacje na proboszczów otrzymali:

Ks. Adamczak Kazimierz, dotychczasowy wikariusz we Wschowie, do Borzysławia
Ks. Chańczewski Edward, dotychczasowy wikariusz w Zielonej Górze, par. p. w. Najśw. Zbawiciela, do Żarnowa
Ks. Głażewski Jan, dotychczasowy wikariusz w Drawnie, do Mieszałek
Ks. Guzowski Henryk, dotychczasowy wikariusz w Chojnie, do Bysina
Ks. Janicki Józef, dotychczasowy wikariusz kościoła par. p. w. N. M. P. w Gorzowie, do Bierzwnika
Ks. Janke Stefan, dotychczasowy wikariusz w Szczecinku, do Kramarzyn
Ks. Janowski Bronisław, dotychczasowy wikariusz w Międzyrzeczu, do Płoni
Ks. Jaszkiewicz Tadeusz, dotychczasowy wikariusz w Wałczu, par. p. w. św. Mikołaja z rezydencją w Rudkach, do Dobrzycy
Ks. Kiersnowski Wacław, dotychczasowy wikariusz w Słupsku, par. p. w. N. M. P. Różańcowej, do Szwecji

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ks. Kobiela Oswald, dotychczasowy wikariusz w Szczecinie-Glinkach, do Kołbaskowa

Ks. Kornaus Edward, dotychczasowy wikariusz w Sulęcinie, do Strzegowa

Ks. Koryl Edward, dotychczasowy wikariusz w Szczecinie, par. p. w. św. Rodziny z redydencją przy kościele Królowej Korony Polskiej, do Szczecina-Warszewa

Ks. Kozieł Jan, dotychczasowy wikariusz w Lipianach, do Krajnika Górnego

Ks. Krusiewicz Czesław, dotychczasowy wikariusz w Szczecinie, par. p. w. św. Krzyża, do Krosina

Ks. Majewicz Andrzej, dotychczasowy wikariusz w Chlebowie, do Maszewa

Ks. Małecki Maciej, dotychczasowy wikariusz w Witnicy, do Żukowa

Ks. Młynarek Zygmunt, dotychczasowy wikariusz w Świdwinie, do Rusinowa

Ks. Mokryński Józef, dotychczasowy rektor kościoła p. w. św. Stanisława Kostki w Sulechowie, do Cigacic

Ks. Okulicz Kozaryn Otton, dotychczasowy wikariusz w Rzepinie, do Cychr

Ks. Osipowicz Alfred, dotychczasowy wikariusz w Myśliborzu, do Łubianki

Ks. Ostrowski Antoni, dotychczasowy wikariusz w Koszalinie, par. p. w. Podwyższenia św. Krzyża, do Mielęcina

Ks. Skibniewski Zygmunt, dotychczasowy wikariusz w Człuchowie, do Bytnicy

Ks. Wąchal Władysław, dotychczasowy wikariusz w Międzyzdrojach, do Mostów

Ks. Wyciślik Alojzy, dotychczasowy wikariusz w Pełczycach, do Kluczewa

Ks. Zieliński Kazimierz do Mielna

Ks. Żołądziejewski Mieczysław, dotychczasowy wikariusz w Ustce, do Dzierżązna Wielkiego

Ks. Adamski Antoni Tow. Chr., dotychczasowy wikariusz w Szczecinie, par. p. w. św. Jana Chrzciciela z rezydencją przy kościele Najśw. Serca Jezusowego, do Szczecina-Podjuch

Ks. Dokudowiec Marcin T. S., dotychczasowy wikariusz w Wielgowie, do Wielgowa

Ks. Stecura Nikodem, proboszcz w Rokitach, mianowany wikariuszem substytutem w Kozinie

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Przeniesienia wikariuszy:

Ks. Anuszkiewicz Kazimierz z Bobrowic do Połczyna-Zdroju
Ks. Berka Czesław z Zielonej Góry par. p. w. Najśw. Zbawiciela do Szczecina-Niebuszewa
Ks. Betleja Jan z Kostrzynia do Sulęcina
Ks. Caruk Tadeusz z Mieszkowic do Pełczyc
Ks. Cudak Henryk ze Szczecina par. p. w. św. Rodziny z rezydencją przy kościele Krolowej Korony Polski do Szczecina-Grabowa
Ks. Czerkies Józef z Mieszkowic do Ustki
Ks. Długopolski Tadeusz Tow. Chr. ze Szczecina par. p. w. św. Jana Chrzciciela z siedzibą przy kościele Najśw. Serca Jezusowego do Marianowa z siedzibą w Pęzinie.
Ks. Dulak Józef ze Zbąszynka do Stargardu Szczecińskiego par. p. w. N. M. P. Królowej Świata
Ks. Dworak Henryk ze Zbąszynka do Szczecina-Niebuszewa
Ks. Ferenc Zdzisław z Kamienia Pom. do Nowogardu z siedzibą w Sikorkach
Ks. Gawroński Jan ze Szczecina-Grabowa do Choszczna
Ks. Golianek Tadeusz z Trzcińska-Zdroju do Słupska par. p. w. św. Ottona z siedzibą przy kościele Najśw. Serca Jezusowego
Ks. Gołębiewski Stanisław ze Szczecina do Mieszkowic
Ks. Grzebiela Edward z Trzebiatowa do Lubska
Ks. Jamrozy Eugeniusz z Połczyna-Zdroju do Zielonej Góry par. Najśw. Zbawiciela
Ks. Jankowski Eugeniusz z Bogdańca do Wschowy
Ks. Karpiński Kazimierz ze Szczecina-Polic do Zielonej Góry par. p. w. św. Jadwigi
Ks. Kasprzak Władysław z Ustki do Szczecina par. p. w. św. Rodziny z rezydencją przy Kościele Królowej Korony Polskiej
Ks. Kasprzyk Tadeusz z Sulechowa do Nowogardu
Ks. Kawa Eugeniusz z Jesionowa do Okonka
Ks. Kierzkowski Ryszard z Białogardu do Słupska par. p. w. Królowej Różańca św.
Ks. Klekot Marian ze Świebodzina do Świdwina
Ks. Kłos Stanisław z Krosna do Lubska
Ks. Kołwzan Kazimierz z Nowogardu do Drawna
Ks. Kopacz Szczepan z Kiełczygłów do Karlina
Ks. Koper Edward ze Słupska par. św. Ottona z rezydencją przy kościele Najśw. Serca Jezusowego do Koszalina par. św. Krzyża
Ks. Krokosz Mieczysław z Kamienia Pom. do Chojny
Ks. Kurczewski Feliks z Bledzewa do Chłopowa z siedzibą w Zieleniewie

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ks. Lis Leon z Lubska do Trzebiatowa

Ks. Łabiak Kazimierz ze Szczecina par. p. w. św. Rodziny z rezydencją przy kościele Królowej Korony Polskiej do Wałcza par. p. w. św. Mikołaja

Ks. Mackowicz Eugeniusz z Gubina do Łobezu

Ks. Marciniak Franciszek z Deszczna do Barwic

Ks. Nijaki Zbigniew z Okonka do Jesionowa

Ks. Ostrokołowicz Olgierd ze Świebodzina do Gorzowa par. p. w. Wniebowzięzia N. M. P.

Ks. Pecnik Stanisław ze Świdwina do Kamienia Pom

Ks. Piotrowski Tadeusz z Lubska do Bogdańca

Ks. Pisarek Bronisław z Karlina do Kiełczygłów

Ks. Prądzyński Egon z Połczyna-Zdroju do Chojny

Ks. Puternicki Wiesław ze Szczecina-Niebuszewa do Szczecina par. p. w. św. Rodziny z rezydencją przy kościele Królowej Korony Polskiej

Ks. Radtke Edmund z Koszalina par. p. w. św. Krzyża do Szczecina par. p. w. św. Rodziny z rezydencją przy kościele Królowej Korony Polskiej

Ks. Skarny Piotr z Barwnic do Ośna Lubuskiego

Ks. Skóra Wiktor z Ośna Lubuskiego do Międzyzdrojów

Ks. Smolira Bolesław z Choszczna do Deszczna

Ks. Stopa Stanisław z Brzeźna do Czerwieńska

Ks. Stępień Stanisław z Czerwieńska do Międzyrzecza

Ks. Strzedziński Eugeniusz z Łobezu do Gubina

Ks. Szczepanowski Bogdan T. Chr. z Gryfic do Marianowa z siedzibą w Nowej Dąbrowie

Ks. Szwarc Zbigniew ze Szczecina par. p. w. św. Jana Chrzciciela z siedzibą przy kościele Najśw. Serca Jezusa do Pyrzyc par. z siedzibą w Bielicach

Ks. Świątkowski Zenon ze Słupska par. p. w. N. M. P. Królowej Różańca św. do Szczecinka

Ks. Trościańczyk Józef z Ośna Lubuskiego do Brzeźna

Ks. Zawada Edward z Tuczna do Nowogardu z siedzibą w Strzelewie

Ks. Ziółek Andrzej ze Słupska par. p. w. św. Ottona z rezydencją przy kościele Najśw. Serca Jezusowego do Świebodzina

Ks. Biskupski Bernard T. Chr. z Marianowa do Szczecina par. p. w. św. Jana Chrzciciela przy kościele Najśw. Serca Jezusowego

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Nominacje na wikariuszy otrzymali:

Ks. Andrzejewski Józef do Świdwina
Ks. Augustyńczyk Stanisław do Zbąszynka
Ks. Bańdur Czesław do Słupska par. p. w. Królowej Różańca św.
Ks. Cieszyński Józef do Słupska par. p. w. św. Ottona z rezydencją przy kościele Najśw. Serca Pana Jezusa
Ks. Cyris Tadeusz do Gorzowa par. p. w. Wniebowzięcia NMP.
Ks. Dąbrowski Ludwik do Rzepina
Ks. Dziemianko Marian do Łobezu
Ks. Frelka Zygmunt do Koszalina par. p. w. św. Krzyża
Ks. Gałecki Jan do Zielonej Góry par. p. w. Najśw. Zbawiciela
Ks. Jonasz Jan do Szczecina-Niebuszewa
Ks. Kajut Zygmunt do Połczyna-Zdroju
Ks. Kłos Zdzisław do Ośna Lubuskiego
Ks. Kopystyński Stanisław do Myśliborza
Ks. Kostecki Zygmunt do Stargardu par. p. w. N. M. P. Królowej Świata
Ks. Malicki Zygmunt do Lipian
Ks. Maziarz Antoni do Witnicy
Ks. Marcinkowski Zygmunt do Szczecina-Pogodna
Ks. Meslin Stanisław do Kamienia Pom.
Ks. Modliński Edward do Szczecina-Dąbia
Ks. Nowak Zbigniew do Człuchowa
Ks. Paiczak Adam do Ustki
Ks. Rębisz Michał do Kostrzynia
Ks. Rój Robert do Wschowy
Ks. Rukasz Stanisław do Bobrowic
Ks. Słomski Józef do Świebodzina
Ks. Borodo Zenon do Szczecina-Polic
Ks. Sośnik Antoni do Mieszkowic
Ks. Szałapski Józef do Trzcińska-Zdroju
Ks. Szuścik Jan do Szczecinka
Ks. Wagner Jerzy do Krosna
Ks. Wąsik Bronisław do Sulechowa
Ks. Wygrabek Stanisław do Nowogardu
Ks. Bajgrowicz Ludwik S. A. K. do Szczecina par. św. Rodziny z rezydencją przy kościele Królowej Korony Polskiej
Ks. Sieradzki Mieczysław T. Chr. do Gryfic

Zwolnieni z obowiązków dziekana:

Ks. Sawicki Marian dziekan dekanatu Rzepin
Ks. Malich Edmund dziekan dekanatu Babimost

425
WiMBP
GORZÓW WLKP.

Zwolniony z obowiązków proboszcza:

Ks. Wojtuń Jan Bolesław O. F. M. Cap. proboszcz w Łubiance

Zwolnieni z Diecezji:

Ks. Dr Kowalówka Piotr T. Chr. proboszcz w Szczecinie-Zdrojach.

Ks. Pyrek Konrad T. S. proboszcz w Wielgowie

Przeniesiony w stan spoczynku:

Ks. Pasławski Michał proboszcz w Bledzewie.

18.

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

Zubek Stanisław zamieszkały w Przemyślu ul. 3 Maja 1/II p. poszukuje swego bratanka Jerzego Zubek lub Makówka, urodzonego w marcu 1935 r. w Borszczowie, syna Michała i Jadwigi z domu Makówka. Matka bratanka zmarła w 1935 r. przy porodzie, ojciec jako podoficer KOP w orkiestrze został wywieziony. Bratanek miał przyjechać do Polski ze swą matką chrzestną T. Adamowską i Jolą z domu Zacharczukówną z Borszczowa oraz Makówką Antonim stryjem śp. swej matki i zamieszkać w okolicy Zielonej Góry. Ponieważ wszelkie poszukiwania przez PCK i inne Władze nie dały pozytywnego wyniku przeto tą drogą zwracam się z gorącą prośbą o dopomożenie mi odszukania bratanka przy pomocy Księży Proboszczów, czy Katechetów.

Jakąkolwiek wiadomość prosimy kierować na wyżej podany adres.

*

Weronika Noskowicz, zamieszkała we wsi Żmigródek p-ta Żmigródek pow. Milicz, Dolny Śląsk, poszukuje rodziny swojej Leszkiewiczów, która do roku 1945 zamieszkała we wsi Moczulewo par. Dawidgródek — Polesie.

Jakiekolwiek wiadomości prosimy kierować pod wyżej wskazany adres.

*

O. Thiel, O. M. I. proboszcz z Luxemburga poszukuje dla Józefa Zakrzewskiego ur. 16 marca 1926 r. w Straszewie diec.

WiMBP GORZÓW WLKP.

Włocławska, a zamieszkałego obecnie w Luxemburgu, Kesperange, rue Itzig chez M'ıeller — jego rodziców Michała Zakrzewskiego urodzonego w Żabińcu pow. Batków i Janiny Daroszewskiej z Straszewa. I udzie ze Straszewa przekonani są, że Zakrzewski i Doroszewska mieszkają na Ziemiach Odzyskanych, gdzieś w okolicy Szczecina.

Sprawa dotyczy małżeństwa Józefa.

Wszelkie wiadomości prosimy kierować do Kurii, powołując się na Okólnik.

*

Ani Blocksdorf zamieszkała obecnie w Stade (Elbe) Thunerstrasse Nr 16/II Niemcy Zachodnie poszukuje dwóch córek, które zaginęły. W roku 1945 mieszkała ona w Skwierzynie przy Johannesstrasse Nr 6. W czasie działań wojennych przeżyła tragedię, bo rozdzielona została od swoich córek Annemarie, ur. 17. IX. 1937 i Renaty ur. 14. I. 1939. Jak jej wiadomo z płonącego domu przy ul. Johannesstrasse Nr 6 miały być uratowane przez żołnierzy, lecz potem wszelki ślad po nich zaginął. Przez kilka tygodni po zajęciu miasta przez wojska radzieckie przebywała w Świniarach w powiecie skwierzyńskim.

Powyższy komunikat prosimy ogłosić z ambon w parafiach położonych na terenie woj. zielonogórskiego, a otrzymaną jakąkolwiek wiadomość prosimy kierować na adres Kurii.

19.

PAMIĄTKOWE ZDJĘCIA Z UROCZYSTOŚCI ODNOWIENIA ŚLUBÓW 5. V.

OO. Paulini z Jasnej Góry pragną zebrać do archiwum Prymasowskiego Instytutu Odnowienia Ślubów Narodu pamiątkowe zdjęcia robione w parafiach w dniu Odnowienia Ślubów 5. V. br.

Parafie, w których robione były takie zdjęcia proszone są o przysłanie odbitek do Wydziału Duszpasterskiego, który je przekaże OO. Paulinom.

20.

ORGANISTA POSZUKUJE PRACY

Do Kurii Biskupiej wpłynęło pismo organisty Mieczysława Mazurkiewicza, Skórcz, pow. Stargard Gdański, poszukującego pracy. Złożył on w listopadzie ubiegłego roku egzamin organistowski; żonaty, ma troje dzieci. W piśmie swoim więcej danych o sobie nie podał.

WiMBP GORZÓW WLKP.

21.

OSTRZEŻENIE PRZED NIEWYPAŁAMI

Z różnych miejscowości dochodzą wiadomości o wielkich nieszczęściach, spowodowanych wybuchami niewypałów, jakie mimo upływu 12 lat od wojny wciąż jeszcze na naszych terenach wynajdywane są zwłaszcza przez dzieci i młodzież.

W związku z tym prosimy, aby duchowieństwo, a zwłaszcza Księża Katecheci uczący po szkołach zwrócili uwagę wszystkim, aby pamiętali, że znalezione niewypały mogą być przyczyną kalectwa lub śmierci i że dla tych powodów nie wolno nikomu lekkomyślnie do nich podchodzić i przez to narażać się na niebezpieczeństwo. Rodziców, opiekunów dzieci i młodzieży prosimy o przestrzeganie dzieci i wychowanków przed niebezpieczeństwem niewypałów i pouczenie, że nie należy znalezionych materiałów wybuchowych brać do rąk, ani bawić się nimi, ale trzeba o nich niezwłocznie powiadomić zarząd gminy lub milicję. Zdrowie i życie każdego człowieka ma cenę bardzo wielką, a każde kalectwo i każda śmierć zbędna jest bolesną dla społeczeństwa wykrwawionego wojną.

22.

BIURO
SEKRETARIATU EPISKOPATU
Warszawa, Książęca 21

PISMO OKÓLNE

W związku z akcją likwidacyjną niewypałów pozostałych po wojnie coraz częstsze są wypadki lekkomyślnej nieostrożności dzieci i młodzieży, ostatnio nawet były wypadki śmiertelne.

W trosce o bezpieczeństwo zdrowia i życia dzieci i młodzieży polskiej prosimy o zalecenie duchowieństwu Diecezji, aby w najbliższą niedzielę zachęciło rodziców do otoczenia większą czujnością i opieką swych dzieci, a dzieci i młodzież przestrzegło przed karygodną lekkomyślnością.

Warszawa, dnia 7. VI. 1957 r.

(—) Ks. nieczytelny.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

SUSPENSA

23.

CURIA EPISCOPALIS
WARMIENSIS
Nr 2088/57

Olstinii, die 6. V. 1957.

Curia Episcopalis
in Gorzów Wlkp.

Sacerdos Alexander Kulczyński e dioecesi Warmiensi ob delictum de quo in can. 2399 C. J. C. a divinis suspensus est.

Cancellarius Curiae. (L. S.) Vicarius Generalis.
(—) nieczytelny. (—) Adalbert Zink.

429
WiMBP
GORZÓW WLKP.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Ks. Mgr Józef Anczarski
Dyr. W. D.

Obchód 25-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Biskupa Dr Teodora Benscha

Ordynariusz Gorzowski J. E. Ks. Biskup Dr Teodor Bensch obchodził dn. 12. VI. 1957 r. srebrny jubileusz kapłański. Cała diecezja wzięła żywy udział w obchodzie 25-lecia kapłaństwa swego Arcypasterza.

Sądzimy, że Kapłani diecezji, dla których Dostojna Osoba Jubilata jest bardzo bliska, a którzy z powodu zajęć kapłańskich nie mogli wziąć udziału w uroczystościach jubileuszowych, będą ciekawi ich przebiegu i dlatego zamieszczamy w „Gorzowskich Wiadomościach Kościelnych" sprawozdanie z obchodu tej tak bardzo radosnej dla naszego Arcypasterza rocznicy.

W wigilię uroczystości jubileuszowych tj. 11. VI. br. w pałacu biskupim złożyli życzenia J. Ekscelencji wszyscy Księża Kurialni i Kapłani z Gorzowa. Przemówienie wygłosił Wikariusz Generalny Ks. Dr Wł. Sygnatowicz. Wyraził nim głęboką radość najbliższych współpracowników J. E. Arcypasterza, Kapłanów gorzowskich i Kapłanów z całej diecezji z przeżywanej przez J. Ekscelencję rocznicy kapłańskiej. Udzielił Mu Bóg nie tylko łaski kapłaństwa Chrystusowego, ale wywyższył Go i wyniósł na szczyty kapłaństwa, obdarzył Go pełnią kapłaństwa, wynosząc do godności Biskupa w świętym Kościele. Kapłani diecezji gorzowskiej są pełni Bożego rozradowania, że stanął wśród nich i przewodzi im w trudnej pracy zdobywania dusz dla Chrystusa na bardzo rozległych terenach jako Ojciec i prawdziwy Przyjaciel. Stać będą przy Nim wiernie i wiernie wypełniać będą Jego zlecenia, świadomi, że nadprzyrodzona jedność Kapłanów ze swoim Biskupem jest podstawą siły Kościoła Chrystusowego.

Uczucia wewnętrznego przywiązania Kapłanów diecezji do Arcypasterza, jedność z Nim i Boże umiłowanie Tego, którego wola Najwyższego postawiła, aby w Bogu kierował Duchowieństwem i Ludem

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wiernym — domagały się zewnętrznego wyrazu. I dlatego Kapłani diecezji w radosnym dniu jubileuszowym swego Arcypasterza i Ojca ośmielili się ofiarować Mu — obok modlitw do Boga — i różne dary: pastorał biskupi, 3 mitry i kupon materiału na biskupią sutannę. Dla upamiętnienia radosnego dnia srebrnego jubileuszu ufundowali także witraż w kaplicy biskupiej, na którym znajdują się słowa: „Veni Jesu Domine", które Arcypatserz wybrał sobie jako hasło swych biskupich rządów w diecezji. Na końcu złożył Ks. Prałat życzenia błogosławieństwa Bożego na dalsze lata kapłańskiego i biskupiego trudu.

Po przemówieniu Wikariusza Gen. J. E. Ks. Biskup w serdecznych i ciepłych słowach podziękował członkom Kurii, Kapłanom Gorzowa i wszystkim Kapłanom diecezji za przywiązanie i miłość i za złożone Mu dary.

Uroczystości w sam dzień jubileuszu 12. VI. 57 r. odbyły się w Paradyżu wśród najbliższych współpracowników J. Ekscelencji, Profesorów Seminariów Duchownych i młodzieży wszystkich Seminariów Duchownych Diecezji. Na ten dzień przybyli do Paradyża klerycy Diecezjalnego Seminarium Duchownego z Gorzowa oraz alumni Oddziałów Wstępnych Seminarium Duchownego z Gorzowa i Słupska. Łącznie zgromadziło się w Paradyżu około 550 młodzieży duchownej. Specjalny autobus z Gorzowa przywiózł do Paradyża Kapłanów gorzowskich i z najbliższej okolicy.

J. E. Ks. Biskup odprawił uroczystą Mszę św. Kazanie o kapłaństwie pełne Bożej powagi i Bożej radości wraz z przepięknie wyrażonymi życzeniami wygłosił Ojciec Duchowny Wyższego Sem. Duchownego w Gorzowie, Ks. Izydor Zdziebło.

Po Mszy św. przemówił do zebranych Dostojny Jubilat, wyrażając Bogu Najwyższemu wielką wdzięczność, że przed 25 laty wejrzał nań i w bezgranicznym miłosierdziu powołał do kapłaństwa.

Po Mszy św. odbyła się uroczysta akademia na cześć Arcypasterza-Jubilata.

Akademia wypadła wspaniale.

Dostojny Jubilat przeżył ją głęboko, a gdy przemówił po wyczerpaniu programu — w twarzy Jego widać było wielkie wzruszenie, które z trudem opanowywał. W słowach prostych i niewyszukanych a pełnych ojcowskiego ciepła dziękował Kapłanom i alumnom za okazaną miłość i wyrażone życzenia.

Obchód uroczystości jubileuszowych w ramach diecezjalnych odbył się w niedzielę 16. VI. We wszystkich kościołach diecezji lud wierny modlił się o błogosławieństwo Boże dla swego Arcypasterza, a po sumie odśpiewał przed Najśw. Sakramentem wystawionym w monstrancji

WiMBP
GORZÓW WLKP.

dziękczynne Te Deum. Zamiast kazania odczytano w kościołach List Pasterski J. E. Ks. Biskupa o Chrystusowym Kapłaństwie.

Główne uroczystości Jubileuszowe odbyły się w Katedrze Gorzowskiej ozdobionej w wieńce i kwiaty. Na sumę pontyfikalną przybyli członkowie Rady Konsultorów, Księża Referenci Kurialni, Księża Dziekani i znaczna ilość Kapłanów z diecezji.

Na uroczystości jubileuszowe przyjechał także J. E. Ks. Biskup Kominek, Ordynariusz archidiecezji wrocławskiej zaproszony z Bożym słowem.

Dostojnego Jubilata przybywającego do katedry powitała najpierw orkiestra Niższego Sem. Duch. w Gorzowie, a następnie dziewczynki w bieli i z kwiatami, z których jedna wygłosiła wiersz powitalny i wręczyła J. Ekscelencji kwiaty. Ks. Kan. Czapran, proboszcz katedry, czekał na Arcypasterza w bramie katedry, aby Mu podać do ucałowania pacyfikał i święconą wodę. Chór alumnów odśpiewał potężne „Ecce Sacerdos Magnus".

Msza św. pontyfikalna. Pilnie obserwuję Najdostojniejszego Jubilata. Jest skupiony i głęboko wzruszony. Może w 25 rocznicę święceń swoich, gdy staje przy ołtarzu Pańskim odzywają się te same uczucia, które wypełniały Jego serce w dzień święceń kapłańskich, gdy wespół z bardzo liczną grupą przyjaciół wymawiał słowa: „Introibo ad altare Dei".

Kazanie wygłasza J. E. Ks. Biskup Kominek, Biskup-Przyjaciel Dostojnego Jubilata. W słowach prostych a pełnych powagi kreśli Jego życie kapłańskie. Mówi o umiłowaniu kapłaństwa; mówi o Jego ofiarnej pracy dla Chrystusa z podkreśleniem pracy na stanowisku Administratora Apostolskiego w Olsztynie i późniejszej pracy w Sekretariacie Prymasa Polski; mówi o Jego wierności dla Kościoła i mężnym trwaniu na posterunku wiary w dniach burzy i naporu. W zakończeniu składa Jubilatowi serdeczne życzenia na długie lata owocnej pracy dla Chrystusa.

Bezpośrednio po Mszy św. miało miejsce wystawienie Najśw. Sakramentu i dziękczynne „Te Deum".

Po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem Najdostojniejszy Arcypasterz wstąpił na ambonę. Był bardzo wzruszony. W słowach pełnych miłości dla Kapłanów i wiernych, którzy tak bardzo licznie przybyli na jubileuszową uroczystość swego Biskupa, wyraził głęboką wdzięczność Bogu za łaskę kapłaństwa i powołanie Go do świętej służby przy Bożych ołtarzach. Dziękował także Kapłanom i wszystkiemu ludowi diecezji za miłość okazywaną Mu od samego początku, od pierwszego

WiMBP
GORZÓW WLKP.

dnia Jego pobytu na terenie diecezji aż po dzień dzisiejszy, w którym ta miłość wiernych do swego Biskupa rozbłysła tak wspaniałym ogniem.

Po zakończeniu nabożeństwa J. E. Ks. Biskup Jubilat przyjął Gości w gmachu Niższego Sem. Duch. Na przyjęciu przemawiał Wik. Gen Ks. Dr Wł. Sygnatowicz w imieniu Kurii i wszystkich Kapłanów diecezji, następnie powitał J. E. Ks. Bp. Kominka z Wrocławia. J. E. Ks. Biskup Kominek zabrał głos w imieniu Episkopatu Polski. Ks. Kan. K. Michalski z Zielonej Góry przemawiał w imieniu Rady Konsultorów, Ks. Kan. Czapran, proboszcz katedry w Gorzowie w imieniu Księży Dziekanów, Ks. Proboszcz Lesiak ze Słupska w imieniu Księży Proboszczów diecezji, Ks. Werno, wikariusz katedralny z Gorzowa w imieniu Ks. Wikariuszów, O. Gen. Posadzy, Tow. Chr. z Poznania w imieniu Zakonów i Ks. Dziekan Nowacki z Lubska w imieniu przyjaciół ze studiów.

J. E. Arcypasterz w serdecznych słowach podziękował J. E. Ks. Biskupowi Kominkowi za kazanie wygłoszone w czasie uroczystości, a Ks. Prałatowi Sygnatowiczowi i wszystkim Kapłanom diecezji za przywiązanie, synowską miłość i zapewnienie trwania z Nim w Bożym zjednoczeniu i ofiarnej pracy dla diecezji.

Wspólne zdjęcie Ks. Biskupa Jubilata z Gośćmi zakończyło obchód jubileuszowy J. E. Arcypasterza w gronie Kapłanów diecezji.

W pałacu biskupim złożyli J. Ekscelencji wyrazy hołdu i życzenia akademicy ze Szczecina oraz delegacje wiernych z Gorzowa i z terenu. Wielką radość sprawiła Arcypasterzowi grupa dzieci w bieli, która przybyła z kwiatami, aby w imieniu najmłodszych diecezjan złożyć życzenia i zapewnić o modlitwach serc dziecięcych w intencji Pasterza i Ojca diecezji.

433
WiMBP
GORZÓW WLKP.

KAZANIE J. E. KS. BISKUPA B. KOMINKA Z WROCŁAWIA PODCZAS NABOŻEŃSTWA JUBILEUSZOWEGO KS. BISKUPA TEODORA BENSCHA Z DNIA 16. VI. 1957 R.

„O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Bożej! Jakże są nieogarnione sądy Jego i niedościgłe drogi Jego!" Rom. 11, 33.

I

Dostojny i Najdroższy Pasterzu Gorzowski!
Drodzy w Chrystusie Bracia — Duchowni i świeccy!

Słowa św. Pawła, które postawiłem na czele swego kazania, a które nam czyta Kościół św. w dzisiejszej lekcji dotyczą nietylko niepojętej tajemnicy Trójcy Przenajświętszej, ale wyrażają atmosferę duchową naszej uroczystości jubileuszowej.

— tajemnicze i niezbadane są drogi powołania kapłańskiego,

— niemniej tajemniczymi bywają zwykle drogi samego kapłana.

Spiritus flat, ubi vult — Duch Boży wieje kędy On chce, a nie tak, jakbyśmy chcieli.

II

Chyba w ten sposób także patrzy na swoje dotychczasowe życie Dostojny i Drogi Biskup-Jubilat.

Opuszczony przedwcześnie przez rodziców, którzy się przenieśli do wieczności, zamierzał młody Teodor przebijać się przez życie o własnych siłach. Nieraz opowiadał mi w chwilach szczerości, jak ciężka była w latach młodych i młodzieńczych ta walka o byt. Z cierpliwym uporem torował sobie drogę, ale nie myślał jeszcze o kapłaństwie. Usiłował nadać życiu swemu raczej cel świecki i wybrał studium prawne, by zostać sędzią. Może dlatego, że sam doznawszy niejednej niesprawiedliwości miał uczulone serce na krzywdy bliźnich i pragnął im pomagać...

III

Holzer w swej cudownej książce o św. Pawle porównuje Pana Boga do Wielkiego Myśliwego, który łaską swoją poluje na szlachetną zwierzynę dusz ludzkich.

WiMBP GORZÓW WLKP.

I oto po skończonych studiach prawniczych tajemnicza łaska upolowała sobie szlachetną zwierzynę w osobie młodego prawnika świeckiego Teodora: głos Boży powołuje go do stanu kapłańskiego. Poszedł za nim zdecydowanie i został lewitą Pańskim w r. 1932 mając już wówczas lat 29.

Justum deduxit Dominus per vias rectas — powiada Pismo św. I Teodora, kapłana Pańskiego prowadziła tajemnicza łaska Boża prostą drogą — aczkolwiek po rozmaitych wertepach i przeszkodach doczesnych. Ileż to razy, szczególnie w czasie wojny życie Jego wisiało na włosku!? Z obozu niemieckiego w Poznaniu wydostaje się niemal tak cudownie, jak św. Piotr z okowów swoich.

Już przed wojną władze kościelne wykorzystały jego wybitny zmysł prawniczy i posyłają go do Rzymu, a potem zlecają mu wykłady na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Lecz oto znowu interweniuje tajemnicza łaska Boża. Ksiądz Kardynał Prymas Hlond zleca mu urząd biskupi na polskiej Warmii i Mazurach. Jaki to był trud, jaka odpowiedzialność, to tworzenie polskiego Kościoła Bożego na terenach wyludnionych, spalonych i zniszczonych wiedzą tylko ci, którzy dokonywali tego samego na innych odcinkach Ziem Zachodnich — i osądzi to kiedyś sprawiedliwie historia. Wystarczy powiedzieć, że Ks. Administratora Apostolskiego władze świeckie nieraz samorzutnie otaczały zbrojną opieką żołnierza polskiego ze względu na szerzący się bandytyzm, który pochłonął niejedną ofiarę polską.

I w tych niesamowicie trudnych warunkach Ks. Administrator Apostolski utworzył na zgliszczach, ruinach i chaosie w ciągu blisko lat 6-ciu normalną, rozwijającą się po Bożemu polską diecezję warmińską.

Patrzał na to odradzające się Boże dzieło zazdrosnym okiem homo inimicus — nieprzyjaciel, człowiek zły i zaczął siać kąkol w porze nocnej. A kiedy kąkol nie był w stanie zadusić zboża, uderzył aresztując i usuwając gwałtem samego gospodarza...

Zaczęła się nowa tułaczka — nie pierwsza w historii żywota Teodora... Nowy Prymas Polski doceniał bez zastrzeżeń wartości moralne i umysłowe Ks. Teodora i prosił go do siebie na doradcę prawnego. Jak bardzo dodatnio zaważyła osoba Ks. Teodora na sprawach Kościoła w Polsce w tych najkrytyczniejszych dla Niego czasach, kiedy to aresztowano Prymasa i zaczęto rozkładać hierarchię, znowuż dopiero okaże się z perspektywy historycznej.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Od zasady „sentire cum Ecclesia — cum Sancto Petro" nie odstąpił nigdy ani o krok. Grożono mu, obstawiano, usiłowano zastraszyć, fałszywi bracia podchodzili z rozmaitych stron, a on trwał i na polu bitwy spokojnie rozstrzygał z prawem kanonicznym w ręku i mocną wiarą w sercu: „To wolno, to jeszcze wolno, a tamtego już niewolno".

W międzyczasie Stolica Apostolska doceniając jego przymioty i walory osobiste już w r. 1951 zamianowała go biskupem ordynariuszem na ogromnych przestrzeniach nowopowstającej diecezji gorzowskiej, o czym Ks. Teodora poufnie zawiadomił Ks. Prymas. Sakry biskupiej udziela mu 21 września r. 1954 Ks. Arcybiskup Dymek w Poznaniu. Życie Kościoła w Polsce odbywało się już po części w katakumbach.

Po ludzku mówiąc położenie Kościoła w Polsce w tych latach było niemal beznadziejne. Ale właśnie w tej beznadziejnej sytuacji zaczął naród polski poniżony i upokorzony przez możnych tego świata wołać z głębokości swego upokorzenia o pomoc.

Przypominają się słowa Psalmisty: Levavi oculos meos in montes, unde veniet auxilium mihi (Ps. 120) — Podniosłem oczy swe na góry, skąd oczekiwałem zbawienia.

Podniósł w najkrytyczniejszych chwilach naród oczy swe na Jasną Górę, do tronu swej Najjaśniejszej Krolowej i stamtąd oczekiwał zbawienia. I nietylko oczy podniósł. Podniósł i głos i zaczął wołać, niemal że krzyczeć: „ojczyznę wolną pobłogosław Panie".

Nie oparła się ta serdeczna Matka nasza błagalnej modlitwie całego narodu. Z Jasnej Góry poszedł powiew ulgi ogromnej i swobodniejszego oddechu przez naród, który jak lew powstający ze snu mruknął groźnie... A potem w mądrym i roztropnym dostojeństwie swoim, świadom swej siły, lecz pomny także milionowych ofiar krwawych przeszłości bliższej i dalszej, naród oświadczył z godnością: dalej nie wolno! Nie wolno popełniać szaleństw — za drogośmy za nie płacili w przeszłości substancją narodową i biologiczną.

Wraz z powiewem pewnej wolności religijnej z Jasnej Góry przychodzi do Gorzowa na te ziemie polskiego Pomorza pierwszy od wieków polski biskup, a jest nim Ks. Teodor Bensch. Dekret nominacyjny otrzymuje z rąk Ks. Prymasa na Jasnej Górze dnia 1. XII. 1956 r.

Uroczyście witany obejmuje 16. XII. swą stolicę biskupią.

„Kogo Pan Bóg miłuje, tego biczuje" głosi stare polskie i chrześcijańskie przysłowie. Biskupa Teodora Pan Bóg widocznie

WiMBP
GORZÓW WLKP.

także miłuje, bo mu zsyła wypadek automobilowy, z którego wychodzi z życiem, lecz z okaleczoną ręką. Lecz i w tej osłabionej chwilowo dłoni dzierży on mocno pastorał biskupi i będzie go dzierżył, da Bóg, najdłuższe lata, czego mu wszyscy tu obecni z całego serca życzymy.

Oto w krótkim, najkrótszym szkicu życiorys Jubilata Teodora kapłana i biskupa.

IV

O Kościele Bożym powiedziano ongiś piękne i mądre słowa: inter tribulationes huius mundi et consolationes Dei ambulat Sancta Mater Ecclesia.

Sądzę, że słowa te można zastosować także do naszego Najdostojniejszego Jubilata: Opatrzność Boża prowadzi go prostą drogą — oczywiście krzyżową drogą, bo nie ma innej chrześcijańskiej drogi do nieba. Krzyżów i uderzeń ze strony świata nigdy mu nie zabrakło. Lecz w chwilach najtrudniejszych posyła mu Pan Bóg pociechę Bożą, by się nie załamał i dalej pielgrzymował w górę... do Niebieskiego Miasta Bożego.

Wraz z nim zaśpiewamy za chwilę z głębi duszy Te Deum laudamus i będziemy dziękować za wszystko — za krzyże i pociechy, za to co bolało i za to, co cieszyło jego duszę. Ani my, ani też on, Jubilat nasz, nie rozumiemy jeszcze wszystkiego. Czujemy tylko, że wszystko w życiu człowieka chrześcijanina, który bierze sprawy po Bożemu, wszystko powiadam, nawet najdrobniejsze rzeczy to są magnalia Dei — wielkie i tajemnicze sprawy Boże. Codziennie w duszy ludzkiej dzieją się cuda nad cudami, cuda łaski i dobroci wszechmocy i miłosierdzia Bożego.

Kiedyś, gdy nam się we wieczności rozszerzą oczy i otworzą na oścież wobec majestatu i chwały Bożej, zobaczymy lepiej niż dzisiaj te niezbadane drogi Boże w naszej biednej duszy ludzkiej i będziemy Mu śpiewać wraz z Matką Najświętszą wiekuiste Magnificat quia fecit mihi magna qui potens est — albowiem uczynił mi wielkie rzeczy!

V

W czasie Przenajświętszej Ofiary składanej przez Ks. Biskupa Jubilata będziemy się wszyscy za Ciebie modlić, Drogi mój Przyjacielu i Pasterzu Kościoła Chrystusowego, abyś nadal kroczył jak najdłuższe lata drogą prostą i trwał wśród przeciwności, których ci w przyszłości Opatrzność napewno nie oszczędzi.

Życzymy, abyś jako Pielgrzym do wieczności, a zarazem jako Pasterz Chrystusowy zabrał, zagarnął za sobą jak największe

WiMBP
GORZÓW WLKP.

rzesze owieczek świeckich i kapłanów przed oblicze Boże i mógł je przedstawić Najwyższemu Sędziemu i Odkupicielowi: Oto ci, których zrodziłem dla życia wiekuistego...

Jako swoje hasło biskupie wybrałeś sobie otatnie słowa objawienia Pańskiego: „Przyjdź Panie Jezu", — wraz z Tobą my bracia biskupi, kapłani i wierni modlimy się gorąco Veni o Jesu — przybywaj codziennie na ołtarz i do duszy biskupa Teodora! Przybądź wówczas, kiedy rozpocznie ostatni etap drogi — drogi do życia wiekuistego.

A Ty biskupie Teodorze — ora pro nobis peccatoribus — bądź ludowi Twemu pasterzem najlepszym jak najdłuższe lata. Niechaj się tak stanie! — Amen — Amen!

PRZEMOWA J. E. KS. BISKUPA DR. TEODORA BENSCHA PODCZAS JUBILEUSZU 25-LECIA KAPŁAŃSTWA

Ekscelencjo, Najdroższy mi Bracie w Biskupstwie,
Umiłowani Bracia Kapłani,
Najmilsi w Chrystusie Diecezjanie.

Gdyby mnie Pan Jezus raczył zapytać, czegobym najbardziej pragnął w tej chwili, ośmieliłbym się odpowiedzieć: pragnąłbym, o Panie, aby serca wszystkich tu obecnych i serca wszystkich, których mi dałeś pod opiekę pasterską, jednaką dziś pieśń śpiewały, pieśń wielkiej, pełnej uniesienia wdzięczności.

Uczucia wdzięczności, jak kwiaty na łąkach, nierówno rozsiane są wśród ludzi. Są tacy, co zawsze dusze mają przepełnione goryczą, a usta skrzywione narzekaniem, choć opływają we wszystko; są inni, dotkliwie przez los upośledzeni, co z samego upośledzenia i cierpienia potrafią jeszcze wykrzesać iskrę pogody ducha i wdzięczności, rozumiejąc, że nikt nie jest nigdy aż tak ubogi, aż tak upośledzony, żeby już nie miał komu za co być wdzięczny.

Każdego poranku i wieczoru winniśmy dzięki Bogu składać choćby za to, że żyjemy, za światło i ciepło promieni słonecznych za kojącą ciemność nocy, za bicie serca, za oddech, za to, że ręce i nogi są nam jeszcze posłuszne, za wszystko po prostu. — Na wszystkie strony świata winniśmy słać błogosławieństwo nasze dla wszystkich ludzi, którzy nam usługę jakąś oddali, tym co nam ziarna na chleb dostarczyli, tym co kładli kamienie i asfalt na drogach dla naszej wygody, tym co szyli nasze odzienie i budo-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wali nasze mieszkania. — Taką ma być nasza postawa codzienna, powszednia. Nie powinno być dnia bez słowa lub choćby gestu dziękczynienia i wdzięczności w stosunku do Boga i w odniesieniu do ludzi.

A cóż dopiero mówić o dniach świątecznych, których głównym celem jest rozważanie największych dobrodziejstw Bożych. Dzisiaj właśnie obchodzimy w diecezji dzień wdzięczności i dziękczynienia za dar kapłaństwa Chrystusowego. W długim szeregu darów Bożych to jeden z najprzedniejszych. Do najskuteczniejszych pociech, jakie Zbawiciel zostawił znękanej ludzkości należy święty urząd kapłański. Dla tego to właśnie pragnę, by serca wszystkich śpiewały dziś Panu pieśń szczególnej wdzięczności i chwały.

Oczywista, że wdzięcznością i dziękczynieniem wezbrana jest w dniu dzisiejszym własna moja dusza. Wszak wśród wielu innych i mnie doprowadził Bóg przed 25 laty do ołtarza swego świętego, przez ćwierć wieku pozwolił mi czerpać z bogactw łask sakramentalnego kapłaństwa, z moich rąk niegodnych przyjmował ofiarę bezkrwawą na przebłaganie za grzechy wielu. Niech imię jego święte będzie za to na wieki uwielbione. Korzyłem się przed Panem w czasie Mszy św. i moje nieudolne dziękczynienia łączyłem z dziękczynieniem, jakie składa Ojcu Niebieskiemu za dar kapłaństwa dla ludzi sam Jezus Chrystus, Arcykapłan Nowego Przymierza.

Poza Bogiem w Trójcy św. Jedynym, od którego wszystko dobro pochodzi, uczuciem wdzięczności obejmuję dzisiaj także wielu ludzi, którym zawdzięczam wiele, jako ambasodorom dobroci Bożej.

Najpierw Ciebie, Ekscelencjo, Ks. Biskupie, którego przewidująca Opatrzność ustanowiła dobrym pasterzem Wrocławia miasta prastarej tradycji katolickiej i polskiej. Przyjm podziękę ode mnie i od wszystkich pilnych i skupionych słuchaczy twego słowa, za to, żeś, czyniąc ofiarę z czasu i sił, nie zawahał się uświetnić naszą uroczystość swoją Dostojną Osobą i pobożnym, tak trafiającym do serc kazaniem, w którym na kanwie życia mego uczyłeś się poznawać głębokość bogactw mądrości i Opatrzności Bożej i tajemnice wielkiej łaski powołania do kapłaństwa.

Kolejno ramionami wdzięczności obejmuję Was, Najdrożsi mi Bracia Kapłani. W uścisku serdecznym pragnąłbym najchętniej wyrazić to, co czuję, patrząc na Wasze pełne powagi kapłańskiej oblicza. Dziękuję Wam za to, żeście mi uwierzyli i obdarzyli mnie zaufaniem, zanimeście mnie dobrze poznali, żeście

WiMBP
GORZÓW WLKP.

przez taką postawę zaufali Ojcu św., zastępcy Chrystusa na ziemi. Dziękuję Wam za świetność dnia dzisiejszego, bo z waszej troskliwości o chwałę kapłaństwa Chrystusowego jubileusz mój, który zamierzałem obchodzić prywatnie, stał się sprawą publiczną i przymierzem wiernych.

Wreszcie z czułością ojcowską — a mam do niej, jak wierzę, prawo jako biskup — obejmuję Was wszystkich, Najmilsi; wzrokiem i sercem i za św. Pawłem Apostołem wołam: „Usta moje otwarte ku Wam, a serce moje rozszerzone" (2. Kor. 6, 11), rozszerzone wdzięcznością, któraby najchętniej nie chciała mieć granic. Ile Wam zawdzięczam sam Bóg tylko ocenić może. Mnóstwo miałem dowodów Waszej dobroci. Jeszcze mam w żywej pamięci serdeczne przyjęcie, jakieście mi zgotowali w dzień mego ingresu do diecezji. To były dni powodzenia. Ale i w niepowodzeniu nie opuściliście mnie. Pociechą dla mnie wielką w czasie choroby były często nadchodzące wiadomości, że mnóstwo dusz, nieznanych mi jeszcze, prosi pokornie Boga Wszechmogącego o zdrowie dla swego pasterza. Jestem przekonany, że dzięki Waszym modlitwom mogłem znowu stanąć przy ołtarzu ofiarnym w dniu kapłańskiego mego jubileuszu. Dzięki Wam za to. Niech Wam i dzieciom Waszym błogosławi Bóg-Ociec, Syn Boży i Duch Święty! Amen.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ks. Dr Józef Michalski
Oficjał Sądu Biskupiego

Obowiązki duszpasterza a proces małżeński

Każdy kapłan powołany jest do pełnienia funkcji duszpasterskich w Kościele. W duszpasterstwie zaś chodzi o tego rodzaju nauczanie i prowadzenie do celu nadprzyrodzonego wyznawców Chrystusa, żeby ci przez przyjmowanie Sakramentów św. wytrwali w łasce uświęcającej. Kto tę łaskę utracił, powinien ją odnaleźć, a do duszpasterzy należy, aby przez modlitwę i osobisty wysiłek doprowadzić wiernych na nowo do łączności z Bogiem.[1])

Stąd obszerne pole działania ma każdy kapłan na wyznaczonej sobie placówce; zresztą wszędzie, gdzie są ludzie, samorzutnie wyłania się teren pracy duszpasterskiej.

Przy tym nie wolno być proboszczem czy wikariuszem z nazwy, bo wiadomą jest rzeczą, że prawo i teologia pasterska słusznie twierdzą, iż duszpasterstwo parafialne jest istotną treścią pracy kapłana nad duszami, które należy doprowadzić do czynnego udziału w Mistycznym Ciele Chrystusa.

Dlatego obowiązek duszpasterski wymaga, by zgłaszających się parafian nie zbywać półsłówkami, ale należy do nich podejść po samarytańsku, z daleko posuniętą subtelnością dowiedzieć się co im dolega, co ich boli oraz starać się z najwyższą wnikliwością zaradzić ich trudnościom, szczególnie wtedy, gdy ma się przed sobą ludzi pełnych trosk i kłopotów życia codziennego.

Szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy życie rodzinne po przejściach wojennych i wielkich przerzutach ludności, było w bardzo wielu wypadkach w ruinie, wiele bowiem ran zadała ostatnia okrutna wojna małżeństwom katolickim.

Stąd nic dziwnego, że nawet niedawna prasa codzienna doniosła o stwierdzanym stałym wzroście liczby spraw rozwodowych wniesionych do sądów, a co za tym idzie o stałym wzroście orzeczonych roz-

[1]) kan. 451, 464, 467—649.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wodów. Liczba spraw rozwodowych wniesionych do sądów wzrosła w ostatnich czterech latach tj. od 1953 do 1956 r. o 20,5%. Natomiast liczba udzielanych przez Sądy rozwodów wzrosła w tym czasie o 10,7% ogółu spraw cywilnych, zawisłych w sądach wojewódzkich jako I instancji. Największy wzrost liczby wniosków o rozwody notuje się na Ziemiach Odzyskanych. W województwie zielonogórskim w 1956 r. w stosunku do 1955 r. notuje się wzrost o 28,5%, koszalińskim o 20,7%, jedynie w Wielkopolsce ilość spraw wniesionych w 1956 r. wzrosła zaledwie o 0,9%.

Oczywiście, że skutki tego stanu są dotkliwe i bolesne. Tam bowiem, gdzie małżeństwa się rozchodzą, ginie czystość obyczajów, zanika szczęście rodzinne, marnieje młode pokolenie, powstają jednostki przestępcze. Spotyka się często dzieci z takich rozerwanych małżeństw, które wychowane zostały albo bez opieki matki, albo też bez opieki ojca. Nie zaznały one nigdy należnego im ciepła rodzinnego, co wzbudza w nich zrazu żal, a później wręcz nienawiść, nie tylko do własnych rodziców, ale także do całego otoczenia i społeczeństwa. Na takim podłożu wyrastają z kolei najniższe uczucia i czyny przeciwko istniejącemu porządkowi moralnemu i prawnemu.

Straszliwe więc szkody, jakie w dziedzinie moralności małżeńskiej wyrządzała ostatnia wojna, powstała z dniem 1 kwietnia 1946 roku możliwość dla katolików w całej Polsce zawarcia ponownego związku małżeńskiego w zakresie państwowym — po uprzednim rozwiązaniu węzła małżeńskiego — i ostatnio niebywała ilość rozwodów oraz ponownych związków małżeńskich — doprowadziły do tego, że dziś bardzo często stawia się duszpasterzowi pytanie, czy po zrujnowaniu małżeństwa nie ma jednak jakich dróg i możliwości, które doprowadziłyby do zawarcia ponownego związku małżeńskiego w Kościele katolickim.

Otóż za każdym razem, gdy duszpasterz bywa zapytany, czy po uprzednim rozwiązaniu małżeństwa wskutek winy, lub też zupełnie bez winy, istnieje możliwość zawarcia małżeństwa kościelnego, musi zawsze odważnie mówić o nierozerwalności małżeństwa osób chrzczonych, która nie może być naruszona ani przez krzywdę wyrządzoną niewinnemu małżonkowi, ani przez małżeństwo strony drugiej. Musi to uczynić szczególnie wtedy, skoro po przeprowadzeniu wstępnej rozmowy z urzędu lub na zlecenie Sądu Duchownego przekona się, że sprawa nie posiada podstaw faktycznych lub prawnych do jej przyjęcia do przewodu sądowego.

I. Nierozerwalność małżeństwa.

Chrystus zapytany pewnego razu przez Faryzeuszów, czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją dla jakiejkolwiek przyczyny, odpo-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wiedział: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza"[2]) a na innym miejscu mówi: „Ja jednak wam powiadam: kto opuści żonę swoją i weźmie inną, dopuszcza się cudzołóstwa, jeśli żona opuszcza swojego męża i pojmie innego, cudzołoży"[3]). Św. Paweł zaś wyraźnie uczy: „Żona przywiązana jest do zakonu póki żyje jej mąż, a jeśli zasnął mąż jej, jest wolna"[4]). A Tertulian tak pisze: „Przez śmierć a nie przez opuszczenie zrywa się małżeństwo"[5]).

Nierozerwalność więc małżeństwa chrześcijańskiego podana jako zasada przez Chrystusa, to Wielka Karta (Magna Charta) Kościoła Katolickiego. Pod względem trwałości i nierozerwalności małżeństwa Kościół Katolicki ma ustalone swoje stanowisko. Ze stanowiska tego Kościół dotychczas nie ustąpił i będzie bronił nierozerwalności małżeństwa — jak długo świat będzie istniał.

Nierozerwalność więc małżeństwa chrześcijańskiego oznacza, że małżeństwo w Kościele Katolickim raz ważnie zawarte i zupełnym aktem małżeńskim spełnione, jest nierozerwalne[6]).

Takiego małżeństwa żadna władza ludzka nie jest w stanie unieważnić, bo nie posiada takiej władzy od Boga. Rozwodów Kościół Katolicki udzielać nie może. Nie może też tego uczynić ani Kuria, ani Sąd Duchowny[7]).

Gdy chodzi o t. zw. małżeństwa nieszczęśliwe, to trzeba pamiętać, że pogląd chrześcijański nie wyłącza szczęścia z małżeństwa, ale też małżeństwa nie utożsamia ze szczęściem. Szczęście bowiem jest tylko jednym z przejawów życia, a nie głównym, ani podstawowym ani wszystko wyczerpującym. Ważniejszym i ostatecznie decydującym jest głos obowiązku względem siebie, rodziny, życia społecznego i Boga. Napewno ten, kto w podobnych trudnościach małżeńskich szuka rady, w niejednym wypadku odczuje gorycz przy wskazaniu na nierozerwalność małżeństwa, lecz takie postawienie sprawy wyjaśnia położenie petenta od samego początku, nie ma wtedy żadnego łudzenia się.

W obecnej prawnej sytuacji Kościoła, opartej na wierze Kościoła Katolickiego, może chodzić jedynie o stwierdzenie, czy małżeństwo

---

[2]) Mat. 19, 3—9.

[3]) Mk. 10, 11.

[4]) Kor. 7, 39.

[5]) Lib. de monog. c. 2.

[6]) Kan. 1118.

[7]) Natomiast małżeństwo ważnie zawarte ale niedopełnione między ochrzczonymi oraz między stroną ochrzczoną i nieochrzczoną, może być rozwiązane przez dyspensę papieską lub uroczystą profesję zakonną. Małżeństwo między nieochrzczonymi, nawet dopełnione, może być rozwiązane na podstawie przywileju Pawłowego.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

w swoim czasie zostało ważnie zawarte. I to jest zadaniem każdego Sądu Duchownego.

II. Nieważność małżeństwa.

Pan nasz Jezus Chrystus podniósł małżeństwo między ochrzczonymi do godności jednego ze swych siedmiu Sakramentów św.[8]), przy czym nie zmienił niczego w samej naturze małżeństwa, w jego kojarzeniu się i w jego zawieraniu. Chociaż małżeństwo ochrzczonych jest Sakramentem, nie dochodzi ono do skutku przez obrzęd liturgiczny dokonywany przez asystującego przy ślubie kapłana, lecz przez oświadczenie woli do zawarcia małżeństwa, wypowiedzianym słowem: „mam". Przyczyną sprawczą Sakramentu Małżeństwa jest wzajemna umowa oblubieńców, świadomie i dobrowolnie wyrażona. Nie ma Sakramentu bez kontraktu małżeńskiego i kontrakt nie istnieje bez Sakramentu.

Kontrakt naturalny o ile jest wyrazem woli oblubieńców jest podstawą związku małżeńskiego a tym samym i Sakramentu. Ojcowie Kościoła na równi stawiają małżeństwo z innymi Sakramentami, nie odróżniają kontraktu małżeńskiego od Sakramentu, lecz bez żadnych zastrzeżeń nazywają małżeństwo Sakramentem, porównują je ze Chrztem i innymi Sakramentami, by w ten sposób zaznaczyć, że ślub małżeński sprowadza również skutki nadprzyrodzone.

Kościół w nauczaniu swym często stwierdza sakramentalność małżeństwa i stawia je obok Chrztu i Eucharystii, by w ten sposób dobitniej zaznaczyć jego charakter nadprzyrodzony i odwołuje się na Boskie ustanowienie.

Ogłasza potępienie na tych, którzy inaczej uczą o Sakramentach: Ciała Pańskiego, Chrztu, Pokuty i o Małżeństwie. Widzimy więc, że nauka Kościoła przyznaje małżeństwu taki charakter, jak i Eucharystii i innym Sakramentom. Nauka ta została stwierdzona w urzędowych zbiorach prawa i na soborach powszechnych, a szczególnie na trydenckim, który nakłada karę ekskomuniki na tych, którzy twierdzą, że małżeństwo nie jest jednym z siedmiu ustanowionych przez Chrystusa: „Si quis dixerit matrimonium non esse vere et propie unum ex septem legis evangelicae Sacramentis a Christo Domino institutum, sed ab hominibus in Ecclesia inventum neque gratiam conferre anathema sit" c. 1 Trid. ss. XXIV. Canones et Decreta S. Oecumenici Concilii Trid. ed. Ratisbonae. 1888. 136. Tak uczą również papieże: Pius IX alloc. 27 septembris 1852. Fontes Iuris Canonici, vol. II. 873, Leon XIII Arcanum 1880, Fontes I. C. vol. III. 153.

---

[8]) Kan. 1012.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Kontrakt ten nie odróżnia się od Sakramentu, lecz przekształca się w Sakrament, skoro zostanie zawarty między chrześcijanami. Z kontraktu ważnego wynika i Sakrament, który go udoskonala i dopełnia. Sakrament nie jest jakąś ozdobą małżeństwa albo tylko zewnętrznym przymiotem, który może być usunięty powagą ludzką. Sakramentalność wchodzi w treść kontraktu osób ochrzczonych. Ponieważ przez prawo ewangeliczne małżeństwu chrześcijańskiemu został nadany charakter Sakramentu, dlatego też ani Kościół, ani żaden chrześcijanin nie ma mocy, by mógł oddzielić tę cechę od kontraktu, kontrakt bowiem i Sakrament stanowią jedno. Z powodu tego ścisłego zespolenia kontraktu z Sakramentem zachodzi jedna z tych ewentualności: albo małżeństwo jest nieważne jako kontrakt a wówczas również jest nieważne jako Sakrament, albo też jest ważne jako kontrakt a wtedy jest tym samym Sakramentem.

Chociażby zatem ktoś przy zawieraniu małżeństwa protestował, że nie chce przyjąć Sakramentu, tylko zawrzeć kontrakt naturalny, to jednak kontrakt ten jest Sakramentem, skoro małżeństwo zostało prawnie zawarte.

Ponieważ ani prawo naturalne ani pozytywne Boże nie oznaczało formy kontraktu ani bliższych warunków jego zawarcia, przeto określenie tych okoliczności należy do tej władzy, do której należą sprawy Sakramentów tj. do Kościoła. Do kompetencji bowiem Kościoła należy staranie, by Sakramenty ważnie i godziwie były sprawowane i przyjmowane. Na tej zasadzie Kościół może określić zdolność osób do zawarcia małżeństwa, może ustalić formę zawarcia, może też domagać się nawet pod rygorem nieważności, spełnienia wszystkich przezeń przepisanych warunków. Kościół ustanawiając i zmieniając formę kontraktu nie zmienia materii i formy Sakramentu, Kościół bowiem nie może sprawić, by ważny kontrakt naturalny nie był Sakramentem, może natomiast sprawić, że kontrakt nie jest ważny a wówczas dla braku istotnej cechy nie ma on charakteru Sakramentu.

Chrystus Pan podnosi do godności Sakramentu taki kontrakt, jaki w danych okolicznościach ma charakter prawnego kontraktu.

Kontrakt jest prawny, gdy jest zawarty między osobami uprawnionymi do zawarcia małżeństwa w formie przepisanej. Jeżeli kontrakt nie zostanie zawarty formalnie, tym samym nie jest prawnym kontraktem, nie jest również Sakramentem. Kto pozatem zawiera małżeństwo wobec organów nieuprawnionych przez Kościół, nie zawiera go formalnie, a tym samym nie jest ono Sakramentem i wobec tego nie ma mowy o ważnym związku małżeńskim.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

1. Przyczyny nieważnego zawarcia małżeństwa.

a) Brak zdolności do małżeństwa.

Brak zdolności do małżeństwa zachodzi wówczas, gdy jedno z narzeczonych lub oboje obciążeni są jedną z przeszkód, które ustawodawca wylicza w kanonach 1067—1080 t. zw. przeszkody rozrywające. Od wejścia w życie kodeksu (19. V. 1918) przestały istnieć przeszkody rozrywające pokrewieństwa w 4 stopniu linii bocznej, powinowactwa 3 i 4 stopnia linii bocznej, powinowactwa z niedozwolonego pożycia do 2 stopnia, przyzwoitości publicznej z zaręczyn, pokrewieństwa duchowego z bierzmowania, pokrewieństwa duchowego z Chrztu między szafarzem Chrztu a rodzicami chrześniaka.

Wykazanie zdolności do małżeństwa, stanu wolnego, braku takich przeszkód małżeńskich jest jednym z głównych zadań badania przedślubnego. Jeżeli po zawarciu małżeństwa okaże się, że istniała przeszkoda do zawarcia tego małżeństwa, co do której nie proszono o dyspensę i jej nie udzielono, to wtedy raczej rzadko dochodzi do procesu małżeńskiego, gdyż przeważnie oboje małżonkowie pozornie będą starać się o nadanie ważności swemu małżeństwu stosownie do przepisów Kościoła Katolickiego przez ponowienie konsensu małżeńskiego lub uzdrowienie go w zawiązku (sanatio in radice), co ma zastosowanie wtedy, gdy jedna ze stron wzbrania się od odnowienia konsensu małżeńskiego w zwykłej formie, lub obydwie strony są w dobrej wierze, i dla obawy, że strony się rozłączą, nie można ich o nieważności małżeństwa powiadomić lub jeśli nieważność małżeństwa spowodowana była z winy ordynariusza, proboszcza lub spowiednika.

b. Brak zgodnej z prawem formy konsensu.

Gdy chodzi o nieważność małżeństwa z powodu istotnego braku formy, to trzeba na wstępie podkreślić z naciskiem, że małżeństwa akatolików, nawet przez niektórych duszpasterzy omyłkowo uważane są za nieważne, ponieważ nie zostały zawarte przed duszpasterzem ich wyznania lecz urzędnikiem stanu cywilnego. Dowodem tego jest korespondencja wpływająca często do Sądu Biskupiego.

Kościół zna dwie formy zawierania małżeństwa: forma zwyczajna polega na tym, że oboje narzeczeni zapytani o to przez kapłana upoważnionego do asystowania przy ślubach wypowiadają swoją wolę do małżeństwa wobec dwóch zwykłych świadków.

Przy nadzwyczajnej lub naglącej formie zawierania małżeństwa, która tylko wówczas może mieć zastosowanie, gdy do kapłana upoważnionego do asystowania związkowi małżeńskiemu w niebezpie-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

czeństwie śmierci bez wielkiej trudności nie można się odnieść[9]) lub gdy roztropnie przewiduje się, że okoliczności przytoczone trwać będą przez miesiąc[10]), wystarczy wyrażenie konsensu przez narzeczonych, tylko wobec dwóch zwykłych świadków.

Małżeństwo zawarte w takich okolicznościach jest ważnym Sakramentem, bo narzeczeni zawierając umowę małżeńską sami sprawują Sakrament.

Na podstawie Motu proprio Piusa XII z dnia 1. VIII. 1948 r. obowiązani są do kanonicznej formy zawierania małżeństwa wszyscy ci, którzy Chrzest św. otrzymali w Kościele Katolickim choćby zrodzeni byli z rodziców niekatolickich i od młodości byli wychowywani w religii niekatolickiej lub bezreligijnie albo do Kościoła Katolickiego nawrócili się[11]).

Niekatolicy więc ochrzczeni lub nieochrzczeni, jeśli zawierają między sobą małżeństwo, ponieważ nie są obowiązani do zachowania kanonicznej formy małżeństwa, mogą zawrzeć według katolickiego prawa małżeńskiego ważne i dlatego nierozerwalne małżeństwo nie tylko przed własnym duszpasterzem ale także i przed urzędnikiem stanu cywilnego.

Ze względu na brak formy małżeństwo np. jest nieważne gdy asystujący kapłan nie posiada prawa do asystowania związkowi małżeńskiemu i gdy nie było świadków lub gdyby był obecny tylko jeden świadek; gdy nadzwyczajna forma małżeństwa zastosowana była bez koniecznej przyczyny. Jeśli katolicy zawrą małżeństwo tylko przed urzędnikiem stanu cywilnego, to Kościół uważa to małżeństwo za nieistniejące, a nie za małżeństwo nieważne dlatego właśnie, że nic się nie stało, coby odpowiadało kościelnym przepisom co do formy. Nieistniejące małżeństwa w takich wypadkach stwierdzają nie sądy koś-

---

[9]) Niebezpieczeństwo śmierci należy pojmować nie tylko jako pochodzące z choroby, lecz w ogóle z jakiejkolwiek przyczyny np. z niebezpiecznego porodu, bitwy w czasie wojennym, burzy w czasie podróży morskiej, zalewu w czasie powodzi. Gdyby co do oceny niebezpieczeństwa nastąpiła pomyłka, małżeństwo należy uważać za ważne, o ile tylko nie było lekkomyślności. Jeśli z powodu zakazu prawa państwowego upoważniony kapłan nie może pobłogosławić małżeństwa, w niebezpieczeństwie śmierci może ordynariusz lub proboszcz udzielić dyspensy od formy małżeńskiej (kanon 1043 i 1044) i małżeństwo narzeczeni zawierają wtedy ważnie wobec tylko dwóch świadków.

[10]) Kan. 1098 n 1.

[11]) Por. kan. 1099, który do tego czasu przewidywał pewne wyjątki, których nie będę tu bliżej omawiał.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

cielne lecz arcypasterskie władze administracyjne[12]). Stąd wszystkie tego rodzaju sprawy należy kierować do Kurii.

c. Nieważność małżeństwa dla braku istotnej woli do małżeństwa.

Najważniejszymi z tych braków woli do małżeństwa będącymi powodem jego nieważności, są przymus i bojaźń[13]), zupełna symulacja woli do małżeństwa i jej częściowa symulacja przez wykluczenie jednego z trzech podstawowych dóbr małżeńskich, mianowicie prawa potomstwa, nierozerwalności małżeństwa i obowiązku wierności małżeńskiej[14]).

Małżeństwo przy takich istotnych brakach woli do małżenstwa nie dochodzi do skutku i wówczas, gdy osoby, które wolę swą do małżeństwa zupełnie lub częściowo symulowały, pod wpływem przymusu i podczas ślubu nie zdawały sobie sprawy, że te braki woli powodują nieważność małżeństwa.

W trwałym pożyciu małżeńskim pogłębiona świadomość podstaw ważnego małżeństwa tylko w rzadkich wypadkach może doprowadzić do odkrycia nieważności małżeństwa.

W przeważającej ilości wypadków małżonkowie dopiero po rozbiciu małżeństwa zaczynają dochodzić, czy czasami nie ma jednak powodu, który dawałby pewne widoki na przeprowadzenie procesu o nieważność małżeństwa, aby następnie móc zawrzeć nowe małżeństwo kościelne.

Już ta pierwsza porada wymaga w większości wypadków gruntownej znajomości prawa, doświadczonej mądrości i jak najbardziej drobiazgowej sumienności. Kto nie jest rzeczywiście gruntownie obeznany z prawem kanonicznym, niech w żadnym wypadku nie robi zbyt wielkich nadziei, a jeżeli wogóle istnieją jakiekolwiek punkty oparcia dla zaczepienia ważności małżeństwa, niech raczej wskaże odpowiedniego fachowca. Jeżeli jednak nic nie wskazuje na nieważność małżeństwa, niech duszpasterz już przy tej pierwszej poradzie zdobędzie się na odwagę podkreślenia z całą mądrością i subtelnym taktem nierozerwalności chrześcijańskiego małżeństwa i zupełnego braku widoków na osiągnięcie kościelnego zawarcia nowego małżeństwa.

Dla duszpasterza ta pierwsza porada jest zadaniem nakładającym nań dużą odpowiedzialność. Przede wszystkim musi żądać przedstawienia mu stanu sprawy. Nie powinien przerywać opowiadania zainteresowanego pytaniami, które mogłyby wskazać właściwy kierunek. Do-

---

[12]) Art. 231 Instr. S. C. S. „Provida" 1936.

[13]) Kan. 1087 § 1.

[14]) Kan. 1086.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

póki bowiem poszukujemy porady może najlepiej przekonać się o uczciwości i szczerości przedstawienia stanu sprawy.

Dopiero gdy udzielający porady z tego opisu uzyskał poważne dane, że rozbite małżeństwo mogłoby być nieważnym, winien przez pytania uzupełniające w mądry sposób dociekać okoliczności ważnych z punktu widzenia prawa.

Jeżeli ta rozmowa naprowadza na przypuszczenie, że wyraźny w swoim czasie konsens przez drugą stronę wskazywał istotne braki, to wtedy nieodzownym będzie, aby udzielający porady jeszcze przed wszczęciem dochodzenia, porozmawiał także i z drugą stroną, by ustalić, czy przypuszczenie, że małżeństwo jest nieważne wskutek braku konsensu, jest dostatecznie uzasadnione. W zasadzie wprawdzie udowodnienie podtrzymywanej nieważności małżeństwa można przeprowadzić także i wówczas, gdy strona przeciwna nie wykazuje zainteresowania przewodem sądowym, nie popiera go, sprzeciwia się jemu i robi trudności, lecz wtedy widoki na przeprowadzenie trudnego dowodu są znacznie mniejsze.

2. Upór strony przeciwnej.

Gdy strona przeciwna nie okazuje zainteresowania przewodem sądowym, nie popiera go, sprzeciwia się, należy jej stanowczo wyjaśnić, że każdy katolik ma prawo wnieść skargę przeciw ważności swego małżeństwa jeżeli w sumieniu jest przekonany, że małżeństwo zawarł nieważnie, a Sąd Duchowny zobowiązany jest do przyjęcia każdej skargi, jeżeli odpowiada ona przepisom prawnym t. zn. zawiera oznaczenia Sądu, żądanie i podstawę żądania: tj. fakty będące przyczyną nieważności, przepisy prawa uzasadniające żądanie i dowody mające być przeprowadzone w postępowaniu dowodowym, okoliczności stwierdzające kompetencję Sądu[15]), i podpisana jest przez stronę powodową. Z przyjęcia jednak skargi nie wynika jeszcze, że Sąd opowie się za tym, co twierdzi strona powodowa. Nie każdy rozpoczęty proces wygrywa się. Sąd jednak jest obowiązany do wykrycia prawdy. W tym celu dużo pomóc mogą zeznania strony pozwanej. Udział zresztą strony pozwanej w procesie wcale sprawy i jej wyniku nie przesądza, ale wiele może wyjaśnić i przyczynić się do wykrycia prawdy, może zapobiec różnym kłamstwom i oszustwom, które na czas można zdemaskować.

Odmówienie zeznań przez stronę pozwaną nie jest także w stanie wstrzymać biegu procesu. Należy więc spełnić swój obowiązek chrześcijański i wziąć udział w procesie, a nie przeszkadzać Sądowi Duchownemu w pracy. Jeżeli jednak strona pozwana nie będzie odpowia-

[15]) Kan. 1964.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

dać Sądowi Duchownemu w terminie, lub nie usprawiedliwi powodu odmówienia zeznań, Sąd Duchowny będzie zmuszony prowadzić proces zaocznie, czyli bez strony pozwanej, którą uzna za oporną prawu kościelnemu i to automatycznie po upływie określonego terminu.

Ważne jest także wyjaśnienie prawne, że przez ewentualny wyrok stosunek prawny między małżonkami i dziećmi, wytworzony przez rozwód cywilny, nie będzie naruszony, a pomyślny przebieg procesu daje także i stronie pozwanej możność ponownego zawarcia małżeństwa kościelnego. W wielu wypadkach strona przeciwna może dostarczyć świadków, zwłaszcza z pośród swego otoczenia, którzy ewentualnie mogą złożyć ważne zeznania.

3. Zeznania zaprzysiężone stron.

Jeżeli rozmowa dostarczy ważnych okoliczności przemawiających za nieważnością małżeństwa, należy jeszcze zbadać, czy domniemaną lub nawet zgodnie z przedstawieniem stanu sprawy przez strony napewno zachodzącą nieważność małżeństwa da się rzeczywiście udowodnić. Udzielający porady duszpasterz winien stanowczo podkreślić, że w kościelnym procesie małżeńskim zeznania sądowe stron, chociaż składają je pod przysięgą, nigdy nie stanowią pełnego dowodu przeciwko ważności małżeństwa, mogą jedynie służyć za wskazówkę do wykrycia prawdy[16]). Nie należy przecież do rzadkości, że strony w procesie opowiadają z goryczą, że co do powodu nieważności małżeństwa złożyły pod przysięgą wyraźne zeznanie, a mimo to im nie uwierzono, jak na to wskazuje niepomyślny wyrok. Otóż już przed rozpoczęciem procesu małżeńskiego powinny sobie jasno zdawać sprawę z tego, że według kanonicznego prawa procesowego żaden Sąd Kościelny nie może wydać pomyślnego wyroku jedynie na podstawie ich zaprzysiężonych zeznań. Pod tym względem kościelne postępowanie różni się w bardzo znacznym stopniu od praktyki sądów cywilnych, które jednobrzmiące zeznania stron w procesie rozwodowym przyjmują jako pełnowartościowy dowód. Przed Kościelnymi Sądami dowód w procesach małżeńskich może być przeprowadzony tylko na podstawie zeznań świadków i całokształtu innych dokumentów. Przynajmniej dwóch lub trzech świadków nie budzących żadnych zastrzeżeń, musi zeznawać o zasadniczych kwestiach procesu, przy czym wiedzę swą muszą czerpać przynajmniej z okresu czasu, w którym o procesie nawet jeszcze nie myślano[17]).

---

[16]) Art. 117 Instr. S. C. S. „Provida".

[17]) Kan. 1791.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

4. Prawo skargi.

Pierwsza porada powinna pozatym wyświetlić bardzo ważną sprawę, mianowicie, czy małżonek dążący do orzeczenia nieważności swego małżeństwa posiada prawo skargi.

Prawo skargi posiadają małżonkowie i tylko oni, ale posiadają je jedynie wówczas, gdy nie ciąży na nich moralna wina nieważności małżeństwa. Jeśli Kościół winnym małżonkom odbiera prawo skargi, to chce przez tę sankcję w skuteczniejszy sposób chronić Sakramentu Małżeństwa. Kto ponosi winę nieważności swego małżeństwa, ten nie może czerpać korzyści ze swego zbrodniczego postępowania, nie ma mieć możliwości ponownego zawarcia kościelnego małżeństwa. Powinien szukać innych dróg i nimi kroczyć, dróg, które go wyprowadzą z jego moralnej nędzy. Powinien nadać ważność dotychczas nieważnemu małżeństwu, o ile to możliwe lub w przyszłości żyć samotnie.

Żaden jednak proces nie może być wszczęty zanim nie nastąpi zaczepienie węzła małżeńskiego we właściwej formie i przez osoby ustawowo do tego upoważnione. Jeśli więc małżonkowie nie zaczepiają lub nie mogą zaczepiać ważności swego małżeństwa, uprawnionym jest do tego Promotor Sprawiedliwości, lecz tylko na sposób przez Prawo Kanoniczne przewidziany i w sprawach przewidzianych.

Przed wniesieniem skargi musi on stwierdzić, czy możliwe jest pojednanie małżonków, czy istnieje choć prawdopodobieństwo udowodnienia nieważności małżeństwa, czy winni małżonkowie naprawdę żałują swego godnego potępienia braku woli do małżeństwa i czy nieważność małżeństwa wywołała publiczne zgorszenie. Fakt, że winny małżonek żyje w nowym cywilnym małżeństwie, którego uregulowanie jest pożądane w interesie dobra ogólnego, nie uprawnia jeszcze do wniesienia skargi. O tych swoich dochodzeniach wstępnych Promotor sprawiedliwości winien złożyć sprawozdanie miejscowemu arcypasterzowi, który następnie według swej zgodnej z sumieniem oceny dobra ogólnego, wyda polecenie wniesienia skargi.

O ile jednak Promotor Sprawiedliwości nie znajdzie odpowiednich podstaw do wniesienia skargi, a strony zainteresowane tęsknią za małżeństwem opartym na prawach Boskich i Kościelnych, szczerze żałują swego dawniejszego postępowania, pozostaje im jeszcze jedna droga: prosić Stolicę Apostolską o udzielenie im prawa skargi w drodze łaski. Tę drogę wskazał wyraźnie Ojciec św. Papież Pius XII w swojej przemowie wygłoszonej 1. X. 1942 r. Instrukcje Kongregacji Sakramentów do Sądów Kościelnych zmierzają wprawdzie do utrudnienia w miarę możliwości prowadzenia procesów małżeńskich, gdy strony ponoszą winę nieważności małżeństwa. Jednak akty łaski zapowiedziane przez Ojca św. odpowiadają duchowi kościelnego ustawodawstwa i zarządu

WiMBP
GORZÓW WLKP.

które zawsze zbawienie dusz wiernych jako najwyższe prawo muszą mieć przed oczyma.

Gdyby takim małżonkom, choćby nawet przy zawieraniu małżeństwa ciężko zawinili, odebrane zostały wszelkie widoki na uzyskanie prawa skargi i wskutek tego droga do stwierdzenia nieważności małżeńskiej oraz ponownego wstąpienia w związki małżeńskie zamknięte, byłaby to surowość niewłaściwa, niezgodna z duchem łagodności i miłosierdzia, właściwych prawu kościelnemu nawet w jego najsurowszych środkach.

5. Znaczenie zagadnienia małżeńskiego.

Z całokształtu rozprawy widzimy, jak ważnym zagadnieniem jest proces małżeński i wszystko co się z nim ściśle łączy oraz jak powinien być on bliski każdemu duszpasterzowi. Dotyczy bowiem problemu, który jest źródłem wielu stosunków, które ujawniają się w życiu publicznym i prywatnym, które odnoszą się nie tylko do pojedyńczych ludzi ale do całego społeczeństwa.

Małżeństwo jest podstawą wszelkiej społeczności tak świeckiej jak i religijnej, gdyż daje jej nowych członków. Ponieważ małżeństwo wchodzi w treść życia publicznego i prywatnego, religijnego i państwowego, przeto nie jest łatwym rozwiązanie wszystkich spraw z nim związanych. Już św. Augustyn zalicza sprawy małżonków do zagadnień najbardziej zawiłych [18]).

W rozwiązywaniu bowiem zagadnień małżeńskich idzie o to, by nie naruszyć osobistej wolności, jaka z prawa naturalnego przysługuje każdemu człowiekowi do zawarcia małżeństwa, również i na to należy baczyć, by ta wolność nie stała się samowolą, która może zgotować ruinę fizyczną i moralną nawet całemu społeczeństwu; nie można też pomijać tych zasad, których przestrzegania domaga się religia. Stąd obowiązek dla każdego duszpasterza, by zagadnienie to mieć zawsze przed oczyma, bez przerwy sięgając do odwiecznych źródeł prawdy niezależnych od przemijających prądów literackich, społecznych lub politycznych. Powierzonym wiernym bezustannie wskazywać na świętość i nierozerwalność małżeństwa i na tę okoliczność, że ludzi silnie łączą nie tylko beztroskie i radosne chwile życia, lecz również wzajemne cierpienia.

Przy tym duszpasterz winien dbać o opinię i dobre obyczaje w swej parafii. To bowiem powstrzymywało już niejednego człowieka, nie tylko od lekkomyślnego i lekceważącego spowodowania rozkładu pożycia małżeńskiego, lecz nawet od popełnienia czynu przestępczego.

---

[18]) Augustinus. De coniug. adult. I. 25. M. 40. 469. „Quaestionem de coniugiis obscurissimam et implicatissimam esse non nescio; nec audeo profiteri omnes sinus eius, vel in hoc opere, vel in alio me adhuc explicasse, vel iam posse, si urgera explicare".

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ks. Dr Jan Paweł Kuś

Tabernakulum

Stałym miejscem przechowywania Eucharystii jest tabernakulum. Tabernakulum ma się znajdować w środku ołtarza (kan. 1269 § 1) głównego, chyba że inny ołtarz jest bardziej odpowiedni, lub chyba że chodzi o kościół katedralny, w którym przy ołtarzu odbywają się czynności chórowe (kan. 1268).

1. Kodeks Prawa Kanonicznego postanawia, by tabernakulum było **„undequaque solide clausum"** (kan. 1269 § 2). Przepis ten domaga się użycia odpowiedniego materiału i solidnej budowy.

Do budowy tabernakulum należy użyć materiału zabezpieczającego od wilgoci[1]), mocnego i trwałego, a więc drzewa, marmuru, metalu lub innego podobnego materiału[2]).

Najodpowiedniejszą konstrukcją jest urządzenie tabernakulum na wzór kasy pancernej. Zgodnie z instrukcją Kongregacji Św. Sakramentów należy uważać rozporządzenie Kurii Biskupiej z dnia 14 listopada 1956 r., polecające wprowadzić tabernakula pancerne, za ściśle obowiązujące. Dopóki istnieje inne tabernakulum, koniecznym jest, by było ono zbudowane mocno, by miało zawiasy, drzwiczki i zamek zapewniający maximum bezpieczeństwa[3]). Nieodpowiednim zatem jest tabernakulum oszklone[4]) lub składające się z elementów słabo spojonych.

2. Tabernakulum powinno być **„affabre exstructum"** (kan. 1269 § 2). Prawodawca żąda artystycznej i stylowej konstrukcji. Instrukcja Kongregacji Św. Sakramentów przypomina, że tabernakula pancerne mają także być albo artystycznie zbudowane, albo obłożone płytami marmurowymi, albo wpuszczone w już istniejące artystyczne tabernakula[5]).

---

[1]) AAS 1929, 638.

[2]) Instructio de Sanctissima Eucharistia sedulo custodienda, n. 4, AAS 1938, 199.

[3]) Instructio l. c.

[4]) Decreta authentica SCR, n. 3660, I.

[5]) Instructio l. c.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Warto wspomnieć o niektórych praktycznych uwagach, a mianowicie: Na mensie ołtarzowej powinno być tyle miejsca, by przed tabernakulum było można rozwinąć korporał. Drzwiczki powinny się w ten sposób otwierać, by nie przeszkadzały ręce wyciągającej Najświętszy Sakrament. Najlepsze są drzwiczki dwójdzielne. Jest rzeczą praktyczną, polecaną już przez św. Karola Boromeusza, by tylna ściana tabernakulum, jeżeli konstrukcja ołtarza na to pozwala, także miała drzwiczki, umożliwiające korzystanie z tabernakulum nawet podczas Mszy św. lub innych funkcji liturgicznych, gdy zajdzie potrzeba. Drzwiczki mają być wmontowane na takiej wysokości, by obrus, lub nawet tablice modlitw mszalnych, nie przeszkadzały w otwieraniu, choć niektórzy autorowie uważają, że ze względów symbolicznych tabernakulum ma jakby wyrastać z ołtarza[6]).

3. Tabernakulum ma być **„decenter ornatum ad normam legum liturgicarum"** (kan. 1269 § 2). Ozdobienie tabernakulum obejmuje jego wnętrze i stronę zewnętrzną.

Wewnętrzne ściany tabernakulum należy albo pozłocić, albo wyłożyć białą materią jedwabną[7]), która może być przetykana złotymi lub srebrnymi nićmi. Przed drzwiczkami od strony wewnętrznej może wisieć biała firaneczka, lecz nie jest to nakazane[8]).

W tabernakulum ma się znajdować korporał. Nie wymaga tego wprawdzie żaden przepis prawny czy liturgiczny, lecz jest to zwyczajowo powszechnie przyjęte, wskutek czego autorowie uważają to nawet za obowiązek ścisły, choć nie wszyscy[9]).

Zgodnie z dostojeństwem Eucharystii i ogólnie przyjętą opinią wśród autorów należy zewnętrzne ściany tabernakulum stosownie pomalować, lub nawet, jeśli to możliwe, pokryć płaskorzeźbami, artystycznymi malowidłami, posrebrzyć lub pozłocić[10]).

Tabernakulum, nawet wykonane z kosztownego materiału, należy osłonić konopeum[11]), sporządzonym z jakiegokolwiek materiału[12]), koloru białego, lub raczej odpowiadającego liturgii dnia, z wyjątkiem koloru czarnego, który zastąpić należy fioletowym[13]). Jeżeli odprawia się wotywę, zawiesza się konopeum w kolorze odpowiadającym woty-

---

[6]) Koester, De custodia Sanctissimae Eucharistiae, Romae 1940, s. 217—218.

[7]) Decr. auth., n. 3254, VII—VIII; 3709; 4035, IV.

[8]) Koester, o. c., s. 220.

[9]) Koester, o. c., s. 143, 220—221.

[10]) Koester, o. c., s. 141—142, 219—220.

[11]) Rituale Rom., tit. IV, cap. 1, n. 6.

[12]) Decr. auth., n. 3035, 10.

[13]) Decr. auth., n. 3035, 10; 3562.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

wie[14]). Jeżeli bezpośrednio przed lub bezpośrednio po Mszy św. lub modłach chórowych celebrans nie odchodzi od ołtarza, lecz urządza wystawienie uroczyste lub prywatne, nie zmienia koloru konopeum[15]). Jeżeli natomiast wystawienie odbywa się bez związku ze Mszą św. lub modłami chórowymi, lub jeżeli odprawia się czterdziestogodzinne nabożeństwo, przepisane jest konopeum białe[16]).

Według powszechnego zdania od zawieszenia konopeum uwalnia przeciwny zwyczaj niepamiętny, istniejący w Holandii, Niemczech, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych, a u nas w Polsce na Śląsku, a także niemożność fizyczna, np. brak funduszów, oraz niemożność moralna, gdy np. struktura tabernakulum nie dozwala na osłanianie go konopeum bez pogwałcenia zasad sztuki i estetyki[17]).

Na tabernakulum nie wolno stawiać relikwii, figur, obrazów ani kwiatów. Można natomiast postawić krzyż. Drzwiczek tabernakulum nie należy obstawiać kwiatami, można je jednak umieścić niżej, np. na stopniach[18].

4. Tabernakulum powinno być **„ab omni alia re vacuum"** (kan. 1269 § 2). Powszechnie rozumie się ten przepis w ten sposób, że w tabernakulum wolno przechowywać jedynie naczynia święte, zawierające konsekrowane Hostie oraz naczynia jeszcze nie wypuryfikowane, np. puszkę, kielich z okazji binacji.

5. Kodeks wreszcie postanawia, by Eucharystia była przechowywana **„in tabernaculo inamovibili"** (kan. 1269 § 1). W związku z tym przepisem należy wyróżnić tabernakula stałe, przenośne i obrotowe.

Każde tabernakulum ma być przymocowane żalaznymi śrubami do dolnej części ołtarza lub do ściany[19]). Zgodnie jednak z interpretacją autorów za niewzruszalne, stałe mogą uchodzić także tabernakula bardzo duże lub bardzo ciężkie, tak że ich nie można ruszyć z miejsca[20]).

Tabernakula przenośne, należycie nie przymocowane, nie odpowiadają wymaganiom prawa kościelnego i mogą być użyte co najwyżej wyjątkowo i przejściowo, np. dla urządzenia wystawienia przy bocz-

---

[14]) De Amicis, Caeremoniale Parochorum, Romae 1948, n. 12.
[15]) Decr. auth., n. 3559.
[16]) Decr. auth., n. 1615, 7; 2673.
[17]) Koester, o. c., s. 221—222; 145.
[18]) Decr. auth., n. 2613, 6; 3673, II; 4136.
[19]) Instructio l. c.
[20]) Vermeersch, Epitome Iuris Canonici, t. II Romae 1940, n. 594.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

nym ołtarzu, dla rozdania Komunii św. podczas nabożeństwa czterdziestogodzinnego[21]).

Tabernakula obrotowe nie zostały wprost zakazane ogólnym dekretem i zapewne mogą być tolerowane tam, gdzie istnieją, gdy przemawiają za tym względy artystyczne, historyczne, duszpasterskie[22]).

6. Przed przechowaniem Eucharystii należy tabernakulum poświęcić[23]). Formułę poświęcenia podaje Rituale Romanum, tit. 8, cap. 23.

---

[21]) Koester, o. c., s. 219.

[22]) Instructio l. c.

[23]) Decr. auth., n. 4055, IV.

DUSZPASTERSTWO W WIEDNIU

Według wiedeńskiego pisma „Der Seelsorger" (sierpień 1956) archidiecezja Wiednia ma następujące warunki duszpasterskie: W r. 1952 (wszystkie cyfry odnoszą się do tego roku) liczyła ona 2.075.563 katolików. Z tej liczby 28% spełniło swój obowiązek wielkanocny, a obowiązek wysłuchania Mszy niedzielnej wykonywało 22,6%. Diecezja ma 51 dekanatów z 599 parafiami i 34 ekspozyturami. 75% z nich są zarządzane przez kler świecki, inne przez zakony. Mimo dzielenia wielkich parafii na mniejsze, są jednak duże parafie. I tak 77% katolików należy do parafii liczących ponad 10 tysięcy, a 22% do parafii ponad 20 tys.

Wiedeń-miasto ma 197 parafii. Pracuje tu 282 świeckich i 197 zakonnych księży. Przeciętnie w Wiedniu (nie w diecezji) wypada jeden ksiądz na 3.131 wiernych (w diecezji jeden na 2070). Lepiej przedstawia się ten stosunek w wiejskiej części diecezji. Rzecz ciekawa: kler wiedeński jest wiekiem dość stary. Tylko 24% księży liczy mniej niż 42 lat, a 30% liczy ponad 62 lata. Stosunek ten w najbliższych latach jeszcze się pogorszy, ponieważ napływ do seminarium zmniejsza się. Co roku święci się tylko około 20 księży choć diecezja potrzebuje 2 i 3 razy więcej. Tak samo zakony mają słaby napływ powołań. Tym się tłumaczy, że kler Wiednia i Austrii bierze słaby udział w misjach zagranicznych. Austria o 6 milionach katolików ma na misjach tylko 100 księży, a Holandia o 4,3 milionach ma ich 3.750. — Tyle „Seelsorger".

Wartoby sporządzić podobną statystykę w Krakowie i w ogóle w Polsce.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

KRONIKA

Zjazd Ks. Ks. Wizytatorów Dekanalnych

GORZÓW WLKP., DNIA 7 MARCA 1957 R.

1. Dnia 7. III. 1957 r. w jednej z sal Wyższego Sem. Duchownego w Gorzowie Wlkp. odbyło się zebranie Księży Wizytatorów dekanalnych diecezji Gorzowskiej. Na wstępie Przewielebny Ks. Prałat Dr Sygnatowicz, Wikariusz Gen., powitał Księży i wskazał na ważność problemu nauczania religii. Ważna jest rola Księży Wizytatorów, którzy mają być pośrednikami między Wydziałami Oświaty a Kurią Biskupią.

2. Następnie przemówił Ks. Mgr Misiuda. Na wstępie podziękował nieobecnemu Ks. Kanonikowi Szałaganowi, swemu poprzednikowi, za dotychczasową pracę w Wydziale Nauki Katolickiej, następnie scharakteryzował cel zjazdu i omówił jego program.

3. Główny referat pt. „Stosunek wizytatora do katechety" wygłosił Ks. Prof. Dr Jan Kasztelan. W uzupełnieniu referatu Ks. Mgr. Misiudy zacytował wyjątki z listów pisanych do Kurii Biskupiej przez diecezjan wzgl. władze szkolne, a zawierających uwagi krytyczne pod adresem niektórych księży uczących religii w szkole. Poczem wywiązała się dyskusja.

Kwestia 1: Czy wizytator może notować swoje uwagi w czasie odbywania wizytacji?

Odpowiedź: — Lepiej nie notować, bo to odwraca uwagę od tego, co się w klasie dzieje w czasie notowania. Należy mieć obraz całej lekcji, by lepiej całość ocenić. Uwaga dodatkowa Ks. Prelegenta — przy pytaniu dzieci zachować powagę religijną i nie dopuszczać do zgłaszania się dzieci przez podnoszenie rąk.

Kwestia 2: Jak wygląda przygotowanie kleryków do katechizacji?

Odpowiedź: — Klerycy chodzą na lekcje praktyczne i otrzymują dobre przygotowanie przez wykłady katechetyki oraz ćwiczenia. Szkoda, że przy egzaminach wikariuszowskich nie uwzględnia się katechetyki.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Kwestia 3: a) Czy dzieci mają się zgłaszać, czy nie? Można bowiem użyć wszystkich środków godziwych do pobudzenia zainteresowania dzieci a więc w klasach 1—3 podstawowych mogą dzieci podnosić ręce.

b) Wizytator powinien otrzymać jakąś legitymację z Wydziału Nauki katolickiej, co podnosi jego autorytet.

c) Młodzi księża są niesumienni i nie przygotowani do katechizacji.

Odpowiedź: — Księża Wizytatorzy otrzymają pisemne nominacje z Kurii Biskupiej. W metodach jest pewna dowolność, a przede wszystkim chodzi o osiągnięcie głównego celu nauczania.

4. Po dyskusji Ks. Mgr. Misiuda przedstawił pomoce naukowe i podręczniki, które można nabyć w Wydziale Nauki Katolickiej.

5. Aktualia. — (Ks. Mgr Misiuda).

a) W Warszawie dnia 11. I. br. odbył się zjazd Księży Wizytatorów diecezjalnych. Omawiano tam m. i. sprawę programu nauczania. Należy trzymać się zasadniczo programu najnowszego, wydanego przez Episkopat Polski. Nie powinno się zaniedbywać katechezy parafialnej w kościele — mimo religii w szkole. Przygotowanie do I Komunii św. trzeba przeprowadzić oddzielnie w kościele. Deklaracje w sprawie zgłaszania dzieci na naukę religii można nadal przyjmować. W wyjątkowych wypadkach można uczyć w salce parafialnej, jeśli w szkole nie ma miejsca. Z zasady nie kumulować klas, chyba, że nie ma 20 uczniów w którejś klasie.

Nie można domagać się bezwzględnie zawieszenia krzyżów w klasie, ani przywrócenia modlitwy wspólnej przed lekcjami. Sprawy te pozostawić raczej komitetom rodzicielskim. Wciągnąć do pracy w katechizacji siostry zakonne. W szkołach wieczorowych nauki religii ustawowo nie ma, ale za zgodą kierownictwa można uczyć. Kuria Biskupia wyda księżom poświadczenia pracy katechetycznej (stażu).

b) Ustawodawstwo. Katechetę obowiązuje pragmatyka taka sama, jak nauczycieli kontraktowych, gdy chodzi o dotrzymanie umowy. Uposażenia katechetów regulują władze świeckie szkolne. Katecheta świecki powinien mieć kwalifikacje pedagogiczne. W dalszym ciągu można swobodnie organizować składanie deklaracji od rodziców. Lekcje religii w zasadzie mają być jako ostatnie, ale jeśli warunki pozwalają, mogą być w siatce godzin. Termin rekolekcji jest dowolny, o czym wspomina dekret z dnia 8. XII. 1956 wydany przez Ministra Oświaty.

c) Stan nauczania w diecezji. Szkół podstawowych objętych nauką religii jest 1983, a nieobjętych 181. Szkół średnich objętych nauką 160, a nieobjętych 4. Deklaracji wpłynęło 263.616 pozytywnych. Szczegóły stanu nauczania wskazują na trudności w wykonaniu obowiązku nau-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

czania religii głównie z braku sił fachowych, a z drugiej strony na piękną postawę rodziców katolickich, którzy w ogromnej większości domagają się nauki religii dla swoich dzieci.

d) Program nauczana ułożyła Komisja Episkopatu i należy go przestrzegać.

e) Nominacje Księży Wizytatorów prześle Kuria Biskupia.

f) Kursy katechetyczne przyjmują kandydatów o średnim wykształceniu. Zgłaszać kandydatów na kursy. W Rokitnie ma powstać stałe studium katechetyczne roczne.

6. Ks. Mgr Misiuda odczytał projekt listu uczestników obecnego zjazdu do J. E. Ks. Biskupa, przebywającego jeszcze w szpitalu w Szczecinie. Projekt przyjęto; po podpisaniu przez wszystkich obecnych księży wysłano do Szczecina.

7. Na końcu jeszcze raz przemówił Ks. Prałat Dr Sygnatowicz. Stwierdził, że stan nauczania religii nie jest u nas idealny. Trzeba podjąć ofenzywę szczególnie na polu katechizacji. Przez katechizację dzieci naprawiać się będzie stan rodzin. (Francja przykładem odstraszającym.) Dużo jest braków w wychowaniu religijnym narodu polskiego. Celem nauki religii nie jest tylko wiedza, ale „ut vitam habeant, et abundantius habeant". Wiedza religijna jest środkiem, metodą nauczania, rzeczą drugorzędną, choć bardzo użyteczną w osiągnięciu celu głównego nauki religii. Szczególnie wizytator musi znać metody, aby móc kierować pracą katechetyczną i oceniać ją — i to będzie źródłem jego autorytetu. Rozważa się obecnie w Kurii sprawę wizytatorów wojewódzkich.

Wizytacje władz szkolnych świeckich mogą mieć dobry wpływ, bo będą zmuszały katechetę do dobrego spełniania obowiązków. Ludność chce nauki religii, ale wymaga, aby kapłan dobrze spełniał swoje obowiązki. W przeciwnym razie ślą listy i reklamacje do Kurii.

Zgodna współpraca księży proboszczów z wikariuszami będzie bardzo pomocna w trudzie katechetycznym. Odpowiedzialnym za nauczanie jest z prawa kościelnego proboszcz, a inni księża mają mu pomagać. Należy pracę roztropnie rozłożyć na wszystkich księży. Brak sił uzupełnić świeckimi katechetami. Muszą to jednak być ludzie prowadzący się moralnie bez zarzutu.

Zaświadczenie o pracy katechetycznej może Kuria wystawić tylko na podstawie dokumentów stwierdzających fakt pracy katechetycznej w danym czasie w parafii, a wystawionych przez ks. proboszcza lub Ks. Dziekana, na którego terenie praca była wykonywana.

Wspólną modlitwą zakończono zjazd.

Ks. L. Misiuda

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Konferencja Duszpasterska Księży wyświęconych w latach 1955—1956 w dniach 23—24. IV. 1957 r.

Program:

Dnia 23. IV. 1957 r.

Godz. 8,30 Msza św. — Ks. Dr Władysław Sygnatowicz, Wik. Gen.
Godz. 9,00 Konferencja ascetyczna — O. Barć Anastazy — Gorzów.
Godz. 10,00 Otwarcie zjazdu — J. E. Ks. Biskup.
Postawa katechety w dzisiejszej szkole — Ks. Łabiński Kaz.
Godz. 13,00 Obiad.
Godz. 15,00 Lekcja praktyczna — Ks. Chlewiński Zdzisław — Gorzów.
Kazanie dla dzieci — Ks. Jop O. M. I. — Gorzów.
Dyskusja.

Dnia 24. IV. 1957 r.

Godz. 8,30 Msza św. — Ks. Dr Władysław Sygnatowicz, Wik. Gen.
Godz. 9,30 Konferencja ascetyczna — O. Barć Anastazy — Gorzów.
Godz. 10,00 Aktualne zagadnienia duszpasterskie — Ks. J. Anczarski.
Aktualne zagadnienia w nauczaniu religii — Ks. Kazimierz Łabiński.
Praktyczne rozwiązywanie kazusów.
Wolne wnioski.
Godz. 13,00 Zamknięcie zjazdu.
Godz. 13,30 Obiad.

Pierwszy dzień konferencji duszpasterskiej rozpoczął się Mszą św. odprawioną przez Ks. Dr. Władysława Sygnatowicza, Wik. Gen. Bezpośrednio po niej O. Barć Anastazy, Kapucyn z Gorzowa wygłosił do zebranych kapłanów konferencję ascetyczną. Podkreślił w niej konieczność głębszego życia duchowego w duszach kapłanów i praktykowanie cnót kapłańskich, które pomagają kapłanom do wypełnienia ich życiowego posłannictwa.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Zjazd otworzył o godz. 10,00 J. E. Ks. Biskup Bensch. Było to pierwsze zetknięcie się J. E. Arcypasterza z większą grupą księży naszej diecezji. J. E. w ciepłych i serdecznych słowach powitał zebranych księży i w dłuższym przemówieniu poruszył kilka aktualnych problemów, dotyczących najmłodszej generacji kapłańskiej diecezji. Dostojny Mówca położył szczególniejszy nacisk na potrzebę jedności wśród kapłanów diecezji, karności i posłuszeństwa biskupowi, bo „kto nie jest z biskupem — nie jest z Kościołem" (św. Cyprian).

Po przemówieniu J. E. Arcypasterza Ks. K. Łabiński wygłosił referat na temat: „Postawa katechety w dzisiejszej szkole".

Po powyższym referacie J. E. Ks. Biskup odjechał do Kurii a liczni księża zabrali głos w bardzo ożywionej dyskusji. Przewinął się w niej całokształt zagadnień związanych z powrotem księży do szkoły, z pracą katechety i z licznymi trudnościami, jakie młodzi kapłani spotykają w wypełnianiu swego obowiązku.

Wyczerpujących odpowiedzi na kwestie poruszone w dyskusji udzielili Ks. K. Łabiński i Ks. J. Anczarski.

Po południu Ks. Chlewiński, wikary katedralny przeprowadził lekcję praktyczną ze sporą gromadką dzieci w kościele Św. Krzyża. Tematem lekcji był żal za grzechy. Lekcja przeprowadzona przez Ks. Chlewińskiego była na poziomie, dzieci słuchały jej bardzo uważnie.

Bezpośrednio po lekcji miało miejsce kazanie dla dzieci na temat kłamstwa, wygłoszone przez Ks. Jana Jopa, wikariusza z kościoła Chrystusa Króla w Gorzowie. Kazanie wypadło wzorowo. Dzieci słuchały z wielkim ożywieniem a księża przysłuchujący się mogli się przekonać naocznie, że po dobrym przygotowaniu się można wygłosić dobre kazanie dziecięce.

Po przerwie była dyskusja na temat lekcji i kazania. Księży zabierających głos było wielu. Dyskusja pogłębiła cały szereg zagadnień z dziedziny nauczania i kaznodziejstwa dziecięcego.

W drugim dniu Mszę św. odprawił Ks. Izydor Zdziebło, ojciec duchowny Wyż. Sem. Duchownego w Gorzowie, gdyż Ks. Prałat Sygnatowicz miał przeszkodę. Po Mszy św. konferencję wygłosił O. Barć Anastazy. O godz. 10 przyjechał J. E. Ks. Biskup i otworzył obrady przemówieniem, w którym udzielił odpowiedzi na kilka zapytań księży, przedłożonych na kartkach w pierwszym dniu obrad. Kilku z pośród zebranych kapłanów wysunęło jeszcze nowe kwestie do autorytatywnego rozwiązania.

Następuje z kolei referat Ks. J. Anczarskiego na temat: „Atkualne zagadnienia duszpasterskie w diecezji". Referent omówił najpierw sprawę przeprowadzenia odnowienia Ślubowań Jasnogórskich w dniu

WiMBP
GORZÓW WLKP.

5 maja br. a następnie zaznajomił księży z tematyką obrad Diecezjalnych Referentów Duszpasterskich na konferencji w Częstochowie w dniach 12. i 13. III. 1957 r. Zjazd ten niemal w całości poświęcony był przygotowaniu młodzieży do małżeństwa i życia rodzinnego.

Po referacie Ks. J. Anczarskiego zabrał głos J. E. Arcypasterz, podkreślając konieczność dobrego przygotowania wiernych do uroczystości odnowienia Ślubów 5. V., i prosząc księży, aby uczynili wszystko, co da się uczynić, aby odnowienie Ślubów odbyło się nie tylko w sposób uroczysty — ale także, by poruszyło duszę narodu i mogło wydac pożądane owoce. Również gorąco zachęcał Ks. Biskup księży, aby w swojej pracy zwrócili szczególniejszą uwagę na rodzinę katolicką i by dobrze przygotowali młodzież do życia rodzinnego.

Po przerwie Ks. Kazimierz Łabiński omówił krótko „Aktualne zagadnienia w nauczaniu religii".

Ostatnim punktem dnia było praktyczne rozwiązywanie kazusów przez Ks. Rektora G. Domogałę.

Obrady zakończono modlitwą o godz. 13,00.

Gorzów Wlkp., dnia 30 kwietnia 1957 r.

Ks. Mgr Józef Anczarski.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Uruchomienie parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w Stargardzie Szczecińskim

Parafia w Stargardzie obsługiwana przez kapłanów z Towarzystwa Chrystusowego od r. 1945 była jedną z największych parafii w diecezji gorzowskiej. Schematyzm z r. 1955, który z przyczyn niezależnych od Kurii nie ukazał się w druku (jest tylko kilka odbitek szczotkowych) określa liczbę wiernych cyfrą 31.125. Pracę duszpasterską utrudniał rozległy obszar, obejmujący 7 kościołów filialnych i 3 parafie proponowane: w Grzędzicach, Kunowie i Kluczewie Pyrzyckim, łącznie 7 kościołów. Było więc do obsługi poza kościołem parafialnym 14 innych kościołów rozrzuconych w niektórych wypadkach bardzo daleko od siedziby parafii. Tę olbrzymią i trudną parafię obsługiwało w latach poprzednich czterech kapłanów. Kapłani ci mimo bardzo ofiarnej pracy i nie szczędzenia sił nie mogli opanować terenu, gdyż przekraczało to ich fizyczne możliwości.

Parafia Stargard była za wielka terenowo i miała zbyt wielką liczbę wiernych, aby przy tak szczupłej obsłudze kapłańskiej mogła dostatecznie obsłużyć religijne potrzeby wiernych.

Wszystko to przemawiało od lat za utworzeniem w Stargardzie drugiej parafii, której punktem centralnym miał być kościół Najśw. Maryi Panny.

Niestety świątynia ta nie była w posiadaniu Kościoła Katolickiego, a władze państwowe mimo licznych starań podejmowanych przez Kurię za czasów Ks. Infułata Szelążka, nie chciały jej Kościołowi zwrócić. Wspaniała ta świątynia sięgająca początkami swymi XIII w. i należąca do najpiękniejszych świątyń nie tylko w Polsce ale i w Europie, stała pusta wśród stargardzkich ruin i olbrzymim swoim masywem widocznym zdala, jakby wzywała katolicki naród do otwarcia jej wnętrza, uruchomienia i napełnienia jej modlitewnym rozgwarem Bogu na chwałę, a narodowi polskiemu na świadectwo polskości ziemi stargardzkiej, na świadectwo wiary jego przodków i na świadectwo wspaniałej kultury ducha polskiego, który zdolny był do dźwignięcia

WiMBP
GORZÓW WLKP.

tej gigantycznej konstrukcji murów świątyni, wzbudzających we wszystkich, którzy ją podziwiali, prawdziwy zachwyt i zdumienie.

Kościół Mariacki wyszedł z wichury wojennej z wieloma głębokimi ranami. Najkonieczniejsze remonty, mające na celu zabezpieczenie bezcennego zabytku przeprowadziły w pierwszych latach władze państwowe. Objęły one głównie dach potężnej świątyni. Dalsze liczne uszkodzenia czekały na szczęśliwsze lata.

Po wielkich dniach polskiego października sprawa objęcia kościoła Mariackiego w Stargardzie i utworzenia przy nim nowej parafii wysunęła się na jedno z czołowych miejsc wśród licznych problemów diecezji gorzowskiej. Sprawa ta zakończyła się pomyślnie. Władze państwowe oddały Kościołowi ten bezcenny klejnot architektury kościelnej, oraz dom przy świątyni na plebanię i wyraziły zgodę na utworzenie nowej parafii katolickiej w Stargardzie z kościołem Mariackim jako parafialnym.

Uwieńczeniem kilkuletnich starań diecezji o utworzenie drugiej parafii w Stargardzie jest dekret J. E. Ks. Biskupa Benscha z dnia 4. V. 1957 przywracający do życia dawną katolicką parafię przy kościele Mariackim. Dla uczczenia Bogarodzicy Dziewicy nową parafię erygowano pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny Królowej Świata.

Pierwszym proboszczem nowej parafii Stargardzkiej został Ks. Edmund Malich, dotychczasowy proboszcz i dziekan w Zbąszynku, dawniejszy proboszcz Szczecinka.

Ogłoszenie nowej parafii wiernym w Stargardzie i wprowadzenie pierwszego proboszcza w urzędowanie odbyło się w niedzielę dnia 26. V. 1957 r. Delegatem J. E. Ks. Biskupa dla dokonania tej czynności był Ks. Józef Anczarski, Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Gorzowskiej.

Urzędowe przekazanie nowej parafii Ks. Dziekanowi Malichowi odbyło się na sumie, odprawionej w kościele Św. Ducha, który do czasu uruchomienia kościoła Mariackiego będzie zastępczo kościołem parafialnym nowej parafii. Na sumę zgromadziło się wielu wiernych. Ks. Włodarczyk, proboszcz parafii św. Józefa, z której podziału powstała nowa parafia, powitał pierwszego proboszcza parafii Mariackiej Ks. Dziekana Malicha i Delegata Kurii Ks. Dyrektora Anczarskiego przy drzwiach kościoła Św. Ducha i procesjonalnie wprowadził do kościoła. Sumę odprawił Ks. Dziekan Malich.

Po odśpiewaniu Ewangelii wstąpił na ambonę Ks. Dyr. Anczarski, odczytał wiernym zgromadzonym na nabożeństwie dekret J. E. Arcypasterza erygujący parafię Najśw. Maryi Panny Królowej Świata

WiMBP
GORZÓW WLKP.

w Stargardzie Szczecińskim. Po odczytaniu dekretu wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po Mszy św. przemówił do wiernych Ks. Dziekan Malich.

Dzień 26. V. 1957 r. zapisał się w Stargardzie głęboko.

Nowej parafii i wielkiemu dziełu odbudowy bezcennego zabytku życzymy błogosławieństwa Bożego. Niechaj Najśw. Maryja Panna, Królowa Świata, otoczy ją swoją opieką i niechaj nią włada jako Patronka i Królowa.

Ks. Mgr Józef Anczarski.

NOWE POGADANKI DLA MINISTRANTÓW

Wydział Duszpasterski Kurii Biskupiej wydał ostatnio na powielaczu XXVIII teczkę duszpasterską pt. „Takich jest Królestwo Boże", zawierającą nowe pogadanki dla ministrantów.

Teczkę tę otrzymały po jednym egzemplarzu wszystkie parafie.

Ze względu na to, że teczka powyższa zawiera ciekawy i bogaty materiał, który może się przydać także przy nauczaniu w szkole, zachęcamy wszystkich kapłanów, aby nabyli ją sobie na własność. Powinni to uczynić zwłaszcza kapłani młodsi, którzy więcej stykają się z dziatwą. Cena egzemplarza 15 zł. Zamówienia należy kierować do Wydziału Duszpasterskiego.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Najważniejsze wydarzenia w Diecezji Gorzowskiej w pierwszej połowie 1957 r.

1. Wznowienię wydawnictwa urzędowego Kurii Biskupiej.

Urzędowy organ Kurii Gorzowskiej wychodzący od r. 1945 do czerwca 1952 r. pod nazwą „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej" został wznowiony pod nazwą: „Gorzowskie Wiadomości Kościelne".

Pierwszy styczniowy numer wznowionego wydawnictwa ukazał się z pewnym opóźnieniem. Druk ukończono 13. II. 1957. Nakład 1000 egz.

2. Wypadek samochodowy J. E. Ks. Benscha.

Dnia 5. II. 1957 r. J. E. Ks. Biskup w drodze do Koszalina na rozmowy z wojewódzkimi władzami uległ wypadkowi samochodowemu i doznał złamania prawej ręki. W związku z powyższym nieszczęściem Arcypasterz przebywać musiał w szpitalu w Szczecinie do dnia 13. IV. 1957 r.

3. Wielkopostna akcja trzeźwości w r. 1957.

Ze względu na szerzącą się wciąż w kraju i w diecezji plagę pijaństwa przeprowadzono we wszystkich parafiach diecezji wielkopostną akcję trzeźwości. W pięćdziesiątnicę 3. III. 57, będącą „Dniem Trzeźwości" odczytano w kościołach „Orędzie Pasterskie o szczególnej potrzebie trzeźwości w okresie Wielkiego Postu".

4. Zjazd dekanalnych wizytatorów religii.

7. III. 1957 r. odbył się w Gorzowie w gmachu Sem. Duchownego przy ul. Warszawskiej 36 zjazd dekanalnych wizytatorów religii.

Sprawozdanie z tego zjazdu znajduje się na str. 457.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

5. Konferencja duszpasterska księży wyświęconych w latach 1955—

W dniach 23—24. IV. 1957 odbyła się w Diecezjalnym Sem. Duchownym ul. Warszawska 36 konferencja księży świeckich i zakonnych, wyświęconych w latach 1955—1956.

Sprawozdanie z konferencji podajemy na str. ....

6. Dni Skupienia Sióstr Przełożonych.

1) Dnia 13. I. 1957 r. odbył się Dzień Skupienia Sióstr Przełożonych okręgu północnego w Słupsku u SS. Urszulanek, przy ul. 3 Maja 8. Obecnych było 24 SS. Przełożonych. Delegatem Kurii z ramienia Wydziału Duszpasterskiego był Ks. Mgr Józef Ferensowicz, Dyrektor Diec. Sem. Duch. Oddział Wstępny w Słupsku.

Ks. Dyrektor Ferensowicz przeprowadził część ascetyczną Dnia Skupienia. Aktualne sprawy Diecezjalnego Ośrodka Międzyzakonnego zreferowała S. Przełożona Szczepańska, Urszulanka ze Słupska, diecezjalna referentka dla spraw zakonnych. Na Dzień Skupienia przyjechała także S. Wysokińska, Urszulanka z Warszawy, pracująca w Referacie dla Spraw Zakonnych przy Prymasie Polski. S. Wysokińska omówiła kilka bieżących spraw. Z taśmy magnetofonicznej wysłuchały Siostry Przełożone przemówienia J. Eminencji Ks. Prymasa Wyszyńskiego.

2) Dnia 17. II. 1957 r. odbył się Dzień Skupienia SS. Przełożonych okręgu południowego w Gorzowie u SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej. Obecnych było 29 SS. Przełożonych.

Program:

1. Konferencja ascetyczna — Ks. Kazimierz Łabiński.
2. Msza św. — Ks. Józef Anczarski.
3. Otwarcie zjazdu i omówienie aktualnych spraw Kościoła w Polsce i diecezjalnych — Ks. Kanclerz Marian Kumala.
4. Sprawozdanie z konferencji SS. Referentek diecezjalnych — S. Przełożona Kazimiera Król, Szarytka z Gorzowa.
5. Siostra zakonna pomocnicą ks. proboszcza w nauczaniu dziatwy — Ks. Kaz. Łabiński — Gorzów.
6. Matka Boża z Syrakuz — Ks. J. Anczarski — Gorzów.
7. Konferencja ascetyczna i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem — Ks. Kaz. Łabiński.

3) Dnia 24. II. 1957 r. odbył się Dzień Skupienia dla SS. Przełożonych okręgu szczecińskiego u SS. Służebniczek Starowiejskich przy ul. Król. Kor. Polskiej 28. Obecnych było 20 SS. Przełożonych.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Program:

1. Msza św. i konferencja ascetyczna — Ks. J. Anczarski.
2. Aktualne sprawy Kościoła w Polsce — Ks. J. Anczarski.
3. Aktualne sprawy zakonne — S. Przełożona Wirginia Niedbalska — Gorzów.
4. Sprawy nauczania religii — Ks. Józef Anczarski.
5. Matka Boża z Syrakuz — Ks. Józef Anczarski.
6. Wolne wnioski.
7. Adoracja Najśw. Sakramentu.

Delegacja S. Przełożonych złożyła wizytę J. E. Ks. Biskupowi Benschowi, znajdującemu się w Szczecinie w szpitalu.

4) Dnia 10. III. 1957 r. odbył się Dzień Skupienia SS. Przełożonych okręgu północnego w Słupsku u SS. Urszulanek. Delegatem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Biskupiej był Ks. Józef Ferensowicz, Dyr. Sem. Duch. w Słupsku.

Program:

1. Msza św. i konferencja — Ks. Dyr. J. Ferensowicz.
2. Aktualne sprawy zakonne — S. Przełożona Szczepańska — Urszulanka — Słupsk.
3. Cześć NMP jednym z fundamentów życia wewnętrznego siostry zakonnej.
4. Wolne wnioski.
5. Konferencja ascetyczna — błogosławieństwo — Ks. Dyr. Józef Ferensowicz.

7. Okólnik dla Zakonnych Zgromadzeń Żeńskich.

Od r. 1955 wydawane są przez Kurię okólniki dla Zakonnych Zgromadzeń Żeńskich. W r. 1956 wyszło takich okólników 6.

Okólniki dla Sióstr Zakonnych zbliżają do siebie Żeńskie Zgromadzenia Zakonne, są łącznikiem między Kurią a Siostrami, nadają pracy Zgromadzeń Zakonnych w diecezji jednolity kierunek i informują je o aktualnych zagadnieniach Kościoła i diecezji.

Przyjmowane są przez Siostry z wielką radością i wdzięcznością.

W r. 1957 ukazały się 2 Okólniki, każdy o dużej pojemności materiału.

Do pierwszego Okólnika na rok bieżący napisał J. E. Ks. Biskup krótki list pasterski zatytułowany: „Słówko arcypasterskie do Zakonnic diecezji". List utrzymany jest w bardzo ciepłym tonie, podkreśla ofiarną pracę Sióstr i zachęca do dalszego trudu dla chwały Bożej.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

8. Kurs katechetyczny w Szczecinku.

Problem nauczania religii w diecezji gorzowskiej był od samego początku problemem bardzo trudnym do rozwiązywania. Z powodu szczupłej liczby kapłanów trzeba było szukać do tej pracy także pomocników świeckich. Przygotować ich miały kursy katechetyczne organizowane w latach 1949—1952 przez Wydział Duszpasteski. Kursów takich przeprowadzono 8. Przygotowały one diecezji ok. 120 katechistów, którzy w najtrudniejszych dla diecezji czasach byli wielką pomocą w pracy katechetycznej.

Od roku 1952 kursów takich diecezja nie mogła już prowadzić z przyczyn od siebie niezależnych.

W r. b. przeprowadzono nowy kurs katechetyczny w Szczecinku. Kurs ten trwał od 17. III. — 29. V. br. zorganizowały go Siostry Niepokalanki. Wykłady prowadziły SS. Niepokalanki i ks. kapelan Stan. Marszał. Opiekę nad całością miał ks. dziekan Zawora. Po zakończeniu kursu odbył się egzamin, na którym był ks. Kaz. Łabiński, Kierownik Wydziału Nauki Katolickiej. Kurs ukończyło 17 uczestniczek.

9. Dom Diecezjalny w Rokitnie.

Dom Diecezjalny w Gorzowie przy ul. Koniawskiej 51 odremontowany staraniem Wydziału Duszpasterskiego służył do roku 1955 dla celów rekolekcyjno-katechetycznych. W r. 1955 dom ten oddano do dyspozycji Sądowi Duchownemu.

Po objęciu Domu Diecezjalnego przez Sąd Duchowny diecezja nie miała własnego domu na cele rekolekcyjno-katechetyczne. W r. bieżącym okazała się potrzeba zdobycia takiego domu dla diecezji.

J. E. Ks. Biskup po przeprowadzeniu rozmów z SS. Boromeuszkami wynajął w Rokitnie duży Dom SS. Boromeuszek, odremontował go znacznym nakładem kosztów i umieścił tam SS. Salezjanki.

Dom Diecezjalny służyć będzie dla celów rekolekcyjno-katechetycznych.

Już od września br. zostanie w nim przeprowadzony kurs katechetyczny dla maturzystów, którzy zechcą pracować w szkołach jako nauczyciele religii.

Dom Diecezjalny w Rokitnie jest dużym osiągnięciem diecezji.

9. Osadzenie OO. Redemptorystów w Szczecinku.

W Szczecinku znajduje się kościół św. Ducha z plebanią, który wspaniale nadaje się dla grupy rekolekcyjnej kapłanów zakonnych. W ostatnich latach były czynione przez diecezję usilne starania, aby umieścić tam OO. Redemptorystów.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

W r. b. J. E. Ks. Biskup oddał kościół św. Ducha w Szczecinku OO. Redemptorystom. Obecnie są tam trzej Ojcowie.

Osadzenie OO. Redemptorystów przyczyni się w znacznym stopniu do ożywienia życia religijno-moralnego w dekanacie szczecińskim, gdyż ojcowie służyć będą parafiom swoją pomocą w przeprowadzaniu misji, rekolekcji i wielu innych pracach duszpasterskich.

10. Odbudowa i poświęcenie kościoła św. Kazimierza w Szczecinie.

Na terenie parafii Szczecin Niebuszewo przejęto i oddano do użytku wiernych kościół przy ul. Arkońskiej. Kościół ten ma swoją historię. Przejęty po wojnie przez katolików służył przez pewien czas potrzebom ludności katolickiej. Po pewnym czasie wydarł go katolikom t.zw. „kościół narodowy". Służył im niedługo, gdyż nie było wiernych i nie było dla kogo urządzać nabożeństw. Opuszczono go zupełnie. Budynek pozostawiony bez żadnej opieki doprowadzony został w krótkim czasie do bardzo wielkiego zniszczenia. W r. b. władze państwowe zgodziły się, aby kościół przy ul. Arkońskiej wrócił do katolików.

Ks. proboszcz Nowicki objął go w stanie opłakanym. Całe były tylko ściany. Trzeba było wiele trudu i wiele kosztów, aby go doprowadzić do stanu używalności.

Ks. proboszcz Nowicki energicznie przystąpił do odbudowy. Dokonał tego dzieła nakładem wielkich kosztów.

Poświęcenie kościoła miało miejsce 19. V. 1957. Aktu tego dokonał Ks. Mgr Marian Kumala — Kanclerz Kurii Biskupiej. Uroczystą Mszę św. w odremontowanym kościele odprawił Ks. Kan. Zygmunt Szelążek, dziekan szczeciński.

11. Konferencja Księży Dziekanów.

Dnia 2. IV. 1957 r. odbyła się w Gorzowie konferencja Księży Dziekanów diecezji. Omówiono na niej zbliżający się jubileusz 25 lecia kapłaństwa J. E. Ks. Biskupa Benscha i aktualne sprawy diecezjalne.

12. Zmiana na stanowisku przewodniczącego Wydziału Nauki Katolickiej.

Po odejściu Ks. Mgr Szałagana ze stanowiska przewodniczącego Wydziału Nauki Katolickiej na stanowisko proboszcza w Wałczu w grudniu ub. roku, pracami Wydz. Nauki Katolickiej kierowali czasowo Ks. Kan. Karpiński i następnie Ks. Mgr Leon Misiuda. W maju br. J. E. Arcypasterz mianował na to stanowisko Ks. Kazimierza Łabińskiego, dotychczasowego Dyr. W. Duszp. Dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego został Ks. Mgr J. Anczarski.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

13. Zmiany na stanowiskach dziekańskich.

Zwolnienia z obowiązków dziekańskich:

1. Ks. Andrzej Czechowicz — dziekan w Szczecinie
2. Ks. Henryk Domalewski — wicedziek. p. w. dziek. nowogardzkiego.
3. Ks. Stefan Janiak — dziekan w Zielonej Górze.
4. Ks. Edmund Malich — dziekan babimojski.
5. Ks. Józef Rozalczak — p. o. dziekan w Drawsku Pom.
6. Ks. Kan. Kazimierz Terlecki — dziekan w Gryfinie.
7. Ks. Marian Sawicki — dziekan w Rzepinie.

Mianowania na stanowiska dziekańskie:

1. Ks. Kan. Zygmunt Szelążek mianowany dziek. szczecińskim.
2. Ks. Stanisław Rut mianowany dziek. nowogardzkim.
3. Ks. Kan. Kazimierz Michalski mianowany dziek. zielonogórskim.
4. Ks. Jan Klenowski mianowany p. o. dziek. babimojskiego.
5. Ks. Franciszek Lis mianowany dziek. drawsko pomorskim.
6. Ks. Kan. Terlecki mianowany dziek. rzepińskim.
7. Ks. Ludwik Porwoł mianowany p. o. dziek. gryfińskiego.
8. Ks. Edmund Malich mianowany dziek. starogardzkim.

14. Nowe parafie.

Sprawą, która wysuwała się na czoło spraw diecezjalnych w pierwszej połowie roku 1957 było tworzenie nowych parafii. Diecezja osiągnęła tu wielki sukces, za który Bogu Najwyższemu niechaj będą dzięki. Uzgodniono w tym czasie z władzami państwowymi utworzenie następujących parafii:

1. Białogorzyno
2. Bierzwnik
3. Biesiekierz
4. Borzysław
5. Bysino
6. Bytnica
7. Cieszniewo
8. Cigacice
9. Cychry
10. Dzierzążno Wielkie
11. Jeżyce
12. Krajnik Górny
13. Maszewo
14. Mielęcin
15. Mielno
16. Mieszałki
17. Mosty
18. Pęzino
19. Polichno Stare
20. Płonia
21. Popielewo
22. Racula
23. Rusinowo
24. Skolwin
25. St. Dąbrowa
26. St. Gronowo
27. Stargard N.M.P.
28. Strzegów
29. Toporzyk
30. Węgorzyno
31. Zbąszynek
32. Żarnowo
33. Żelichowo
34. Żukowo
35. Żukowo
36. Kluczewo Pyrz

WiMBP
GORZÓW WLKP.

15. Nowe kościoły oddane do użytku katolikom.

W pierwszej połowie r. 1957 władze państwowe oddały do użytku katolików kościoły w następujących miejscowościach:

1. Chocimin
2. Choczewo
3. Czechy
4. Dołgi
5. Dzierzążno Małe
6. Grabowo
7. Gronowo
8. Golce
9. Górki
10. Górnica
11. Kępa
12. Kępno
13. Krajnik
14. Kruszwin
15. Lasków
16. Laski
17. Lubiechów
18. Mrzeżyno
19. Mostkowo
20. Osinowo Dolne
21. Ostrów
22. Ostanów
23. Przechlewo
24. Piecnik
25. Radoszyn
26. Rzeźnikowo
27. Rzęcin
28. Sienno
29. Sitno
30. Skórka
31. Stańsk
32. Stanowice
33. Strąpie
34. Szczecin ul. Arkońska
35. Torzym
36. Ugoszcz
37. Urad
38. Walewice
39. Wierzchowo Dworzec
40. Wegorzyno
41. Żubrowo

Uruchomiono kaplicę w domu prywatnym w Stołuniu i przydzielono budynek na kaplicę w Smolnicy.

16. Odnowienie Ślubów Maryjnych Narodu.

W trzechsetną rocznicę ślubów Jana Kazimierza Najdostojniejszy Episkopat Polski dnia 26. VIII. 1956 r. dokonał aktu odnowienia ślubów Narodu. Odnowienie tych ślubów przez wiernych w całej Polsce, a więc i w diecezji gorzowskiej odbyło się dnia 5. V. 1957 r.

Parafie nasze były do tego aktu przygotowane. Wydział Duszpasterski przez kilka miesięcy poprzedzających odnowienie ślubów maryjnych dostarczał wszystkim parafiom odpowiednich materiałów duszpasterskich dostosowanych do wskazań Episkopatu. Duszpasterze po parafiach nie szczędzili sił, aby wiernych do ślubów jak najlepiej przygotować.

Uroczystości 5. V. 1957 wypadły wspaniale. Jeszcze raz pokazało się, jak mocno Naród polski związany jest z Matką Najśw., patronującą mu z wyżyn Jasnej Góry. Lud wierzący naszej diecezji tłumnie

WiMBP
GORZÓW WLKP.

napełnił świątynie i ze łzami w oczach, z wiarą głęboką i bezgraniczną miłością odnawiał starodawne śluby polskiego Narodu i postanowił iść w dalszą przyszłość z imieniem Jasnogórskiej Pani na ustach, z wiarą w Jej Syna w sercu i z przykazaniami Boga w życiu.

Królowo Polski, błogosław naszej polskiej ziemi! Królowo Polski błogosław naszej diecezji!

17. Święcenia diakonatu.

Dnia 26. V. 1957 otrzymało święcenia diakonatu z rąk Ks. Biskupa Nowickiego z Gdańska 33 subdiakonów naszego Sem. Duchownego.

18. Nowe teczki duszpasterskie Wydziału Duszpasterskiego.

Wydział Duszpasterski Kurii Biskupiej w Gorzowie wydał w pierwszej połowie 1957 r. następujące teczki duszpasterskie:

1. Jasnogórskie Śluby Narodu — Jednodniówka — XXV teczka duszp.
2. Wielkopostne rekolekcje stanowe dla kobiet i mężczyzn — XXVI t. d.
3. Ingres Królowej w życie Narodu — XXVII teczka duszp.
4. Takich jest Królestwo Boże — Pogadanki dla ministrantów — opr. Ks. Bolesław Dratwa — XXVIII teczka duszp.

19. Srebrny jubileusz kapłaństwa J. E. Ks. Biskupa.

J. E. Ks. Biskup Bensch otrzymał święcenia kapłańskie 12. VI. 1932 r.

Uroczystości jubileuszowe ipsa die odbyły się w Sem. Duch. w Paradyżu wśród najbliższych współpracowników J. E. Arcypasterza i alumnów Diecezjalnego Sem. Duch. z Gorzowa, Paradyża i Słupska, a w niedzielę 16. VI. w katedrze gorzowskiej.

Szczegółowo sprawozdanie z przebiegu srebrnego jubileuszu J. E. Ks. Biskupa podajemy na str. 430

20. Święcenia kapłańskie.

W katedrze gorzowskiej odbyły się w dniu 23. VI. 1957 r. święcenia kapłańskie. Z rąk J. E. Ks. Biskupa Benscha otrzymali je następujący diakoni naszej diecezji:

1. Andrzejewski Józef
2. Augustyńczyk Stanisław
3. Bańdur Czesław
4. Borodo Zenon
5. Cieszyński Józef
6. Cyris Tadeusz
7. Dąbrowski Ludwik
8. Dziemianko Marian
9. Frelka Zygmunt
10. Gałecki Jan
11. Jonasz Jan
12. Kajut Zygmunt

WiMBP
GORZÓW WLKP.

13. Kopystyński Stanisław
14. Kostecki Zygmunt
15. Malicki Zygmunt
16. Marcinowski Zygmunt
17. Maziarz Antoni
18. Meslin Stanisław
19. Modliński Edward
20. Nowak Zbigniew
21. Palczak Adam
22. Rębisz Michał
23. Roj Norbert
24. Rukasz Stanisław
25. Słomski Józef
26. Sośnik Antoni
27. Szałapski Józef
28. Szuścik Jan
29. Wagner Jerzy
30. Wąsik Bronisław
31. Wygrabek Stanisław
32. Kłos Zdzisław

Ks. Mgr J. Anczarski

WiMBP
GORZÓW WLKP.

KOMUNIKATY

WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI POLECA:

1. „W oparach alkoholu" — oprac. Dr M. R., lekarz-psychiatra — Niepokalanów 1949 r.
2. „Przed tak Wielkim Sakramentem" — Ks. Józef Windowski. Są to adoracyjne rozważania dla młodzieży na pierwsze piątki miesiąca.
3. „Adoracja Najśw. Sakramentu dla młodzieży".
4. „Nowenna do Ducha Św." — Pamiątka Bierzmowania.
5. Afisze trzeźwościowe.
6. Ministrantury.

Oratorium Św. Filipa Neriusza w Gostyniu Poznańskim

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE NA ŚWIĘTEJ GÓRZE

Wrzesień

2—6 Akademiczki
9—13 Niewiasty niezamężne
16—20 Mężczyźni (robotnicy — kolejarze)
23—27 Kościelni

Październik

30. IX. — 4. X. Pielęgniarki
7—11 Młodzież żeńska
14—18 Panie pracujące umysłowo
21—25 Mężatki do 40 roku życia

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Listopad

4—8 Matki starsze
11—15 Młodzieńcy
18—22 Organiści
25—29 Mężczyźni — rolnicy

Grudzień

2—6 Mężatki — gospodynie wiejskie
9—13 Panny gotujące się do małżeństwa (narzeczone)
16—20 Młodzieńcy gotujący się do małżeństwa (narzeczeni)
28—1. I. 1958 Katechetki — nauczycielki.

Początek rekolekcji pierwszego dnia wieczorem (godz. 19,30). Zakończenie ostatniego dnia rano. Opłata dzienna 20 zł. Dojazd pociągiem lub autobusem do Gostynia. Zgłoszenia kierować na tydzień przed rozpoczęciem rekolekcji na adres: Oratorium — Gostyń Wlkp.

Dni skupienia:

Dla pań, szukających pogłębienia życia wewnętrznego — w niedziele po 13 każdego miesiąca (15. IX. — 13. X. — 17. XI. — 15. XII.)

Dla zakonnic. Ostatnia niedziela miesiąca (29. IX. — 27. X. — 24. XI.)

Dzień skupienia dla nauczycielek: 1. I. 1958.

Początek dni skupienia godz. 8-ma rano.

POMOCE KATECHETYCZNE NA NOWY ROK SZKOLNY 1957/58

Wydział Nauki Katolickiej poleca:

1. „Historię Kościoła" część I i II — opracowanie nowe (15 teczka katechetyczna).
2. „Etykę Katolicką" — opracowanie nowe.
3. „Życie i nauka Pana Jezusa" dla kl. VIII.
4. „Przygotowanie do I Komunii św." (teczka katechetyczna Nr 2).
5. „Katechezy na pierwszy rok nauczania" (teczka katechet. Nr 8).
6. Katechizm Ks. Piotrowskiego (duży i mały).
7. „Dogmatyka katolicka" Ks. W. Kalinowskiego i Ks. Rychlickiego.
8. „Życie religijne" część I

WiMBP
GORZÓW WLKP.

9. „ „ „ II

10. „ „ „ III

11. Ukazał się pierwszy zeszyt z działu Zagadnienia Wychowawcze pt. **„Już nie jestem dzieckiem"** — E. Schmiedeler O. S. B. Książeczka jest przeznaczona dla dziewcząt w okresie dorastania. Wydanie uzupełnione i przystosowane do aktualnych potrzeb.

12. Dziennik lekcji religii.

Wydział Nauki Katolickiej poleca

projektory „Bajka" do filmów nieruchomych, oraz kolorowe filmy:

1. „Chrzest", 2. „Bierzmowanie", 3. „Msza św.", 4. „Eucharystia", 5. „I-sza Komunia św.", 6. „Łaska", 7. „Spowiedź", 8. „Grzech", 9. „Ostatnie Namaszczenie", 10. „Kapłaństwo", 11. „Małżeństwo", 12. „Sakramenty", 13. „Modlitwa", 14. „Liturgia", 15. „Niepokalana" (3 części), 16. „Cana", 17. „Jezus młodzieniec", 18. „Męka Pana Jezusa", 19. „Pascha", 20. „Pijaństwo", 21. „Św. Dominik Savio", 22. „Św. Maria Mazzarello", 23. „Św. Jan Chrzciciel", 24. „Stary Testament" (5 części), 25. „Stary Testament" (3 części), 26. „Zmartwychwstanie", 27. „Życie Pana Jezusa", 28. „Stworzenie", 29. „Historia Kościoła w obrazkach" (3 części), 30. „Jasna Góra" i inne.

KSIĘGARNIA ŚW. ANTONIEGO W GORZOWIE POLECA:

I. **Książki dla starszej młodzieży i dorosłych**

Dobraczyński — Listy Nikodema opr. 40,—
„ — Św. Miecz 30,—
„ — Wybrańcy gwiazd 30,—
„ — Najeźdźcy 60,—
„ — Dwudziesta brygada 25,—
Smolarski — Światła nad księgami 24,50
Gilbert, Chesterton — Żywy człowiek 15,—
Kossak Z. — Krzyżowcy 1/2 70,—
„ — Bez oręża 35,—
„ — Król trędowaty 25,—
„ — Złota wolność 50,—

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Huenerman — Ojciec Damian 30,—
Grabski — Saga o Jarlu Broniszu (w przygotowaniu)
Bunsch — Sladem pradziada i Miecz i pastorał 1/2 34,—
J. Korzeniowski — Krewni 1/2 28, —
Malewska — Przemija postać świata 1/2 55,—
„ — Żelazna korona 1/2 30,—
Pruszyński — Trzynaście opowieści 23,—
Parnicki — Aecjusz ostatni Rzymianin 40,—
Sienkiewicz — Bez dogmatu 24,—

II. Książki dla młodzieży młodszej

M. Dąbrowska — Zdarzenia cena 18,30
A. Domańska — Krysia Bezimienna 12,—
Rodziewiczówna — Straszny dziadunio 8, —
„ — Macierz 9,80
Kipling — Księga dżungli 17,50
Verne — Łowcy meteorów 15,—
Eug. Gołębiowski — Przygody królewskiego piechura 6,50
Sienkiewicz — Nowele 8,—
Defoe — Robinson Cruzoe 32,—

III. Książki religijne i teologiczne dla kapłanów i wiernych

Ricciotti — Życie Jezusa Chrystusa cena 90,—
„ — Dzieje Izraela (w przygotowaniu)
Guardini — Objawienie (w przygotowaniu)
Newman — Rozwój doktryny chrześcijańskiej (w przygotowaniu)
„ — Logika wiary 30,—
J. Brinktrine — Msza święta 45,—
O. Yves de Montcheuil — Wykłady o Kościele 13,—
J. Guitton — Maryja opr. 60,—
Mroczkowski — Znaki na głębiach 35,—
Ks. Dr St. Huet — Eucharystia (traktat teol.-moralny) 45,—
Ks. Dąbrowski — Życie Jezusa w opisie Ewangelistów (z komentarzem wydanie IV ilustrowane i poszerzone) 90,—
Ks. Karłowski i Ks. Nowicki — Vademecum proboszcza i spowiednika (przewodnik w zakresie prawa kościelnego) 40,—
Ks. Pielatowski i Ks. Dybowski — Sakramenty święte 1/8 66,—
O. Pirożyński — Kształcenie charakteru 25,—

Poza wymienionymi tytułami posiadamy duży wybór książek z literatury pięknej i religijnej.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

SPIS RZECZY

CZĘŚĆ URZĘDOWA

1. Encyklika Ojca św. Piusa XII w trzechsetną rocznicę Chwalebnego męczeństwa św. Andrzeja Boboli T. J. 377
2. List Ks. Prymasa Polski i Księży Biskupów po powrocie od Ojca Świętego 386
3. List Pasterski o kapłaństwie 391
4. Odezwa J. E. Ks. Biskupa T. Benscha do rodziców dzieci szkolnych 400
5. Indult Prymasa Polski w sprawie dyspensy od obowiązku odprawiania Mszy św. pro populo 401
6. Nowe przepisy państwowe o zgromadzeniach publicznych . 402
7. Zarządzenie Ministra Oświaty w sprawie zmiany regulaminu klasyfikowania i premiowania uczniów 409
8. Przygotowanie głuchoniemych do I Spowiedzi i I Komunii św. 410
9. Urlopy Księży 410
10. Godziny przyjęć u Jego Ekscelencji Ks. Biskupa . . . 410
11. Wytyczne do opodatkowania osób duchownych . . . 411
12. W sprawie absolwentek Diec. Inst. Kat. w Krakowie . . 412
13. Dekret erekcji parafii w Dzierżążnie Wielkim 413
14. Dekret erekcji parafii w Mostach 415
15. Dekret erekcji parafii w Żelichowie 417
16. Zmiana granic parafii Łebunia — Lębork 419
17. Personalia 420
18. Poszukiwania zaginionych 426
19. Pamiątkowe zdjęcia z uroczystości odnowienia ślubów 5. V. 427
20. Organista poszukuje pracy 427
21. Ostrzeżenie przed niewypałami 428
22. Pismo okólne Biura Sekretariatu Episkopatu w sprawie likwidacji niewypałów 428
23. Suspensa ks. Kulczyńskiego — Kuria Biskupia w Olsztynie 429

WiMBP
GORZÓW WLKP.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

1. Obchód 25-lecia Kapłaństwa J. E. Ks. Biskupa Dr Teodora Benscha — Ks. Mgr Józef Anczarski 430
2. Kazanie J. E. Ks. Biskupa B. Kominka z Wrocławia . . 434
3. Przemowa J. E. Ks. Biskupa T. Benscha 438
4. Obowiązki duszpasterza a proces małżeński — Ks. Dr Józef Michalski 441
5. Tabernakulum — Ks. Dr Jan Paweł Kuś 453
6. Duszpasterstwo w Wiedniu 456
7. Zjazd Ks. Ks. Wizytatorów Dekanalnych 7. III. 57 r. . . 457
8. Konferencja Duszpasterska Księży wyświęconych w latach 1955—1956 w dn. 23—24. IV. 1957 r. 460
9. Uruchomienie parafii Najśw. Maryi Panny Królowej Świata w Stargardzie Szczecińskim — Ks. Mgr Józef Anczarski . 463
10. Najważniejsze wydarzenia w Diecezji Gorzowskiej w pierwszej połowie 1957 r. 466
11. Komunikaty 475

Za pozwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje: Kuria Biskupia w Gorzowie. Redaktor: X. Kazimierz Łabiński. Dyr. W.N.K. Kościańskie Zakłady Przemysłu Terenowego Kościan, 484. 6. 57. K-14. Podpisano do druku dnia 8 8. 57 Nakład 1150. Druk ukończono 20 8. 57

WiMBP
GORZÓW WLKP.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

„Z N A K"

Kraków, ul. Wiślna 12.

Zawiadamiamy niniejszym, że w czerwcu ukazał się numer „ZNAKU" wznowionego pod dawną redakcją po 4-rech latach przerwy.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Wiślna 12.

Przedpłatę za prenumeratę w wysokości 30 zł kwartalnie — prosimy wpłacić na konto PKO Nr 4-9-613 z zaznaczeniem „prenumerata ZNAK".

Redakcja i Administracja
„Znaku"

ŚWIECE KOŚCIELNE

poleca

WOSK PSZCZELI I ODPADY ŚWIECOWE

skupuje

WŁ. WIŚNIEWSKI

Poznań, ul. Dąbrowskiego 79. Telefon 61-04.

WiMBP
GORZÓW WLKP.